Pojedyńczy numer **20** groszy. Nakład **33000** egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje **16** stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi **kwartalnie 7.50 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 8.58 zł.** — **Miesięcznie 2.50 zł.**, przez listowego **w dom 2.86 zł.**, pod opaską w Polsce **4.50 zł.**, do Francji i Ameryki **6.50 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.00 marki.** — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Czesław Budnik.** Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. **50 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy**, na 1-ej stronie **1 złoty.** Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 133. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 13 czerwca 1926 roku. | Rok XX.

Niebezpieczeństwo improwizacji i niespodzianek.

II.

(Właściwości psychiczne marszałka Piłsudskiego, jako czynnik polityczny obecnej chwili. — Nałóg konspiracji. — Załamywania się i niespodzianki).

W jednem ze swych przemówień publicznych, marszałek Piłsudski nazwał sam siebie „ryzykantem“; jest to rys charakteru, być może, wrodzony, a następnie silnie rozwinięty przez całe życie konspiracyjne. **Ryzyko, niespodzianka, improwizacja — są to środki doskonałe i skuteczne w działalności konspiracyjnej**; stosowane jednak, kiedy są zbyteczne i kiedy konspiracja nie jest potrzebną, **mogą się stać trucizną dla organizmu państwowego.** Piłsudski jest zawsze tajemniczym; konspiracja stała się jego nałogiem i doprowadziła do tego, że **nikt z współczesnych dobrze marszałka nie rozumie.** Z ducha konspiracyjnego pochodzą, powtarzające się tak często w życiu Piłsudskiego, **niespodziewane posunięcia i nieoczekiwane załamywania się linji postępowania.** Tak np. w r. 1914 stworzył, wspólnie z innymi legjony; od r. 1916 usilnie je rozbija i tworzy zakonspirowaną organizację P. O. W.; nie zadawalnia się teraz istniejącą armją regularną polską, ale tworzy zakonspirowaną organizację strzelecką i posiłkuje się nią na ulicach Warszawy, w krytycznych dniach majowych; podczas ostatniego przesilenia gabinetowego odmówił proponowanego mu premjerstwa, a wkrótce potem sam sięgnął po władzę, okupując jej zdobycie rozlewem krwi bratniej i wytworzeniem wielkiego zamętu; rozpoczął akcję zamachową z zamiarem ogłoszenia się dyktatorem, czego dowodem są zawczasu przygotowane i zawcześnie odczytane przed wojskiem w Grodnie i Wilnie odpowiednie odezwy; od zamiaru tego następnie się cofnął, ograniczając się tylko do ulegalizowania dokonanego przewrotu. Wreszcie, zgodził się na postawienie swej kandydatury na Prezydenta Rzeczypospolitej, na zebraniu u premjera brutalnie zmaltretował zaproszonych posłów i senatorów, zapowiadając, że władzy z rąk nie wypuści, a w parę dni potem wyboru dokonanego nie przyjął, tłomacząc odmowę nakazem swojego sumienia.

Dla przeciętnego obywatela, nie wtajemniczonego, czy też niedostatecznie politycznie (?) wykształconego, podobne **załamywania się i niespodzianki musza wydać się brakiem konsekwencji i jasnego celu**; odnośnie zaś do zrzeczenia się godności Prezydenta, musi zrodzić się przypuszczenie, że marszałek Piłsudski, bezgranicznie odważny w konspiracji i na polu bitwy, **nie posiada jednak cywilnej odwagi** w dostatecznej mierze, aby wziąść na siebie brzemię odpowiedzialności za jawne sterowanie nawą państwową.

Jeden z wybitnych myślicieli polskich doby obecnej, Aleksy Kurcjusz, w broszurze, wydanej w r. 1923, p. t. „Nie tędy droga“, zastanawia się nad psychiką Piłsudskiego i przychodzi do wniosku, że struktura duchowa marszałka jest „antidyktatorska“, że nie posiada on niezbędnych dla dyktatora kwalifikacji duchowych i umysłowych i „mądra dyktatura“ przerasta jego siły. Wspomniany autor przypuszcza, że Piłsudski to sam niejasno odczuwa; stąd pochodzi **„tragiczny stan jego duszy, który pociąga za sobą tragiczne następstwa dziejowe“**; stąd rodzą się też, właściwe Piłsudskiemu, „dziwaczne polityczne grymasy i nastroje“, a także **„niewczesne i nieobmyślane improwizacje polityczne“.**

Takiej brutalności i pogardy, jakie stosuje teraz Piłsudski do swych współobywateli, nie okazywał żaden polski mąż stanu, nawet dumny Wielopolski. **Na mentalność (umysłowość) Piłsudskiego nałożyła piętno rosyjska myśl rewolucyjna;** przeważa w niej pierwiastek burzycielski wschodni **nad twórczym zachodnim** i w metodach postępowania Piłsudskiego jest więcej z rosyjskiego rewolucjonisty, niż z polskiego reformatora politycznego, w stylu Zamoyskiego lub Kościuszki.

Jakie są projektowane zmiany w konstytucji?

Prezydent otrzyma prawo veta co do uchwalonych przez Sejm ustaw, — Podczas zamknięcia sesji rząd wydaje ustawy we formie dekretów.

Warszawa, 12. 6. (Tel. wł.)

Aczkolwiek projekty rządowe w sprawie zmiany Konstytucji nie są dotychczas znane, pojawiają się obecnie linje przewodnie, które wskazują, w jakim kierunku pójdą zamierzenia rządowe w projekcie zmiany Konstytucji. Rząd pragnie, aby Prezydent Rzeczypospolitej miał prawo sprzeciwu przeciw ustawom, uchwalanym przez Sejm. W razie zastosowania prawa sprzeciwu (veto), Prezydent wydaje orędzie z uzasadnieniem szczegółowem swego kroku.

Orędzie to rozpatrywane będzie przez Sejm. Parlament może mimo to przyjąć zaczepioną przez Prezydenta ustawę, ale tylko uznaną większością głosów.

Ciała ustawodawcze uchwalają budżet w pewnym określonym czasie, a gdyby budżetu nie uchwalono, rząd mógłby ogłosić budżet w drodze ustawy.

W czasie zamknięcia sesji przysługiwałoby rządowi prawo ogłaszania ustaw w formie dekretów, któreby następnie Parlament zatwierdził lub zmienił.

* * *

Warszawa, 11. 6. PAT. Rada Ministrów na posiedzeniu, odbytem w dn. 11 czerwca rb. na Zamku w obecności p. Prezydenta Rzplitej uchwaliła wniosek p. ministra skarbu, anulujący poprzednią uchwałę Rady Ministrów, dotyczącą rozpoczynania roku budżetowego w dn. 1 lipca oraz przeprowadziła szczegółową dyskusję nad projektem zmiany konstytucji z dn. 17 marca 1921 r.

Lewicowcy domagają się gwałtownie rozwiązania Sejmu.

Warszawa, 12. 6. (Tel. wł.) **Wiceprezes klubu sejmowego P. P. S., pos. Niedziałkowski wniósł do prezydjum Sejmu pismo imieniem P. P. S., Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego, w którem domaga się natychmiastowego zwołania Sejmu, gdzie na porządku dziennym będzie postawiona sprawa rozwiązania Sejmu i Senatu i rozpisania wyborów.**

Warszawa, 12. 6. (Tel. wł.) W żądaniach sejmowego klubu „Wyzwolenia“ wysunięto pod adresem rządu konieczność sformułowania jasnego programu w dziedzinie życia gospodarczego.

Klub uznaje konieczność zorganizowania **bloku wyborczego lewicy.**

Gdyby w czasie najbliższym nie rozwiązano Sejmu i nie rozpisano nowych wyborów, „Wyzwolenie“, łącznie z całą lewicą, **złoży mandaty,** by w ten sposób zdekompletować Sejm.

Wszystkie organizacje partyjne wzywa klub, aby przeciwstawiały się podkopywaniu idei parlamentaryzmu i domagały się rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów.

Krążą pogłoski, że nowe wybory do Sejmu odbędą się w pierwszej połowie stycznia przyszłego roku.

Coraz większe rysy w P. P. S.

Warszawa, 12. 6. (Tel. wł.) Rozłam w P. P. S. przecisnał się z samego klubu parlamentarnego na warstwy robotnicze. W czasie obrad Centralnego Komitetu Wykonawczego przy roztrząsaniu punktu o ustosunkowaniu się do obecnej polityki Piłsudskiego, zabrał głos Moraczewski i usiłował zobrazować pełnię niebezpieczeństwa, grożącego stronnictwu na wypadek dalszych nieporozumień w jego łonie. Przejście do opozycji względem marszałka byłoby — zdaniem mówcy — wykopaniem grobu dla P. P. S. Redaktor „Robotnika“, poseł Perl, wygłosił właściwie program radykalnych socjalistów. Jeszcze ostrzej wystąpił poseł Pragier, profesor Wolnej Wszechnicy, zarzucając kierownikom partji zaprzedanie się burżuazji. Z całą ścisłością dało się oznaczyć, że tylko Moraczewski, Daszyński i Jaworowski wytrwali przy Piłsudskim.

Po zakończeniu posiedzenia oświadczył rozgoryczony Moraczewski towarzyszom, że nosi się z zamiarem złożenia mandatu poselskiego oraz zupełnego wycofania się z życia politycznego.

Rząd grozi zamknięciem uniwersytetu w Poznaniu.

Warszawa, 12. 6. (Tel. wł.) Premjer Bartel przyjął posłów z „Wyzwolenia“ — Nowickiego i Putka. W rozmowie swojej między innemi oświadczył, że rząd rozważa możliwość czasowego zamknięcia uniwersytetu poznańskiego ze względu na wypadki ostatnich tygodni (krwawe awantury między lewicą a prawicą akademików — red.) i na rozpolitykowanie się młodzieży, któremu nie przeciwstawia się senat akademicki.

Chcą usunąć wojewodę Bnińskiego.

„Rzeczpospolita“ donosi, że min. spraw wewn. Młodzianowski zamierza usunąć wojewodę poznańskiego hr. Adolfa Bnińskiego z zajmowanego stanowiska.

Plany i życzenia premjera Bartla.

Warszawa, 12. 6. (Tel. wł.) Poseł Putek (Wyzwolenie) udzielił współpracownikowi „Expresu Porannego“ informacji o rozmowie swej z premjerem Bartlem. Otóż premjer oświadczył, że jest zatem, aby w czasie nieobradowania sejmu rząd mógł wydawać dekrety z mocą ustawy. Obecny sejm powinienby załatwić wysunięte przez gabinet żądania, poczem rozwiazanoby go na mocy dekretu prezydenta Rzeczypospolitej.

Premjer z radością powitał utworzenie wyborczego bloku lewicy, i oświadczył, że nic nie wie o powstaniu nowego stronnictwa t. zw. „Naprawy Rzeczypospolitej.

Premjer godzi się na przyjęcie przez sejm ustaw samorządowych, sformułowanych w drodze porozumienia przez przedstawicieli 6 stronnictw polskich.

* * *

Warszawa, 11. 6 PAT. P. Prezydent Rzplitej w dn. 11 czerwca br. podpisał nominację p. Gabrjela Czechowicza na stanowisko podsekretarza stanu w min. skarbu.

Listy lwowskie.

IV.

(Prawda o Petlurze. — Zgon jego łaczą z warszawskim zamachem Piłsudskiego. — Żydostwo zaciemnia sprawę mordu. — Młodość Petlury. — Pobyt we Lwowie. — Petlura podczas wojny światowej i rewolucji rosyjskiej. — Twórca armji ukraińskiej.

Dziennikarskie korespondencje, pisane z miast polskich, ogniskujących w sobie życie większych, zwłaszcza kresowych ojczystych obszarów, nie mogą ograniczać się do lokalnych wydarzeń. Winny one obejmować całokształt potężnej, życiowej fali, jaka wprawdzie często z miasta wypływa, lecz rozlewa się daleko po za jego bramy i zależnie od prądu niszczy lub użyźnia narodową glebę na dziesiątki mil dokoła. Tem przeświadczeniem wiedziony, włączam do listów lwowskich, miast pisać osobny feljeton, prawdę o Petlurze. Nowoczesny ten kozacki ataman, łączący z instynktem buntowniczych watażków, kończących na palu polskim, męstwo Konaszewicza Sahajdacznego, wsławionego bohaterskim chocińskim bojem, budzi powszechne zainteresowanie. Przedewszystkiem we Lwowie, gdzie — podobnie jak Piłsudski w Krakowie — chronił się przed carskiem siepactwem i spiskował na rzecz Ukrainy. Niemniej w całej Polsce ze względu na wybitny udział w nieszczęśliwej wyprawie kijowskiej u boku Marszałka Piłsudskiego. Dużo też Wielkopolan i Pomorzan przypomni sobie na dźwięk nazwiska zamordowanego zdradziecko w Paryżu Petlury niedawne boje, toczone na Ukrainie zrazu pod pruskiemi a potem już własnemi chorągwiami. Prawdę o Petlurze uważam z tego względu za konieczną, że zgon jego następuje wprost błyskawicznie po majowym, warszawskim przewrocie, przypominającym światu a przedewszystkiem Moskwie, że jeszcze nie zardzewiała szabla Piłsudskiego. Uważam ją i dlatego za nieodzowną, że żydostwo, czując cały srom skrytobójczego mordu, nastawiło prasową pozytywkę na nutę Petlury-pogromszczyka. Nutę, jeżeli nie ze szczętem kłamliwą, to wydętą do fałszywej przesady.

Szymon Wasylewicz Petlura pochodził z Połtawszczyzny, z ubogiej rodziny mieszczańskiej. Urodził się zatem i wzrastał na smętnej ziemi stepowej, pełnej klechd i dum o zaporoskich atamanach, pak słynnym Mazepie lub Orliku, rwących daremnie moskiewskie pętle, dławiące Kozaczyznę. Życie młodego Petlury — to na przemiany areszt, zesłanie i emigracja, zwyczajne drogi buntowszczyka przeciw samodzierżawiu. Znakomite zdolności agitatorskie, organizacyjne i publicystyczne walczyły o palmę pierwszeństwa w umysłowości i charakterze Petlury, tak zbliżonego, jak to jeszcze poznamy, do indywidualności Marszałka Piłsudskiego. Po ukończeniu prawosławnego seminarjum duchownego, w ktorem wiąże kleryków bodaj że pierwszą nicią ukraińskiej organizacji, zapisuje się Petlura na uniwersytet kijowski, skąd zostaje rychło relegowany za działalność konspiratorską. Tropiony przez policję carską, zdołał jeszcze położyć pierwsze, mocno czerwone zręby pod ukraińsko-socjalistyczno-demokratyczno-robotniczą partję (M. S. D. R. P.), poczem zmuszony chronić się za granicę, zawadza w swej tułaczce o Lwów, gdzie mieszka od roku 1903 do 1905, redagując rewolucyjne ulotki i szwarcując je do Rosji.

W czasie małej rewolucji, czerpiącej podnietę w klęskach armji carskiej, obalonej japońskim bagnetem na polach Mandżurji, wraca Petlura do Kijowa, gdzie redaguje „Słowo“, bojowy organ ukr. socjalistów. Z upadkiem rewolucji, przenosi się potajemnie do Moskwy, gdzie wydaje precyzyjnie redagowany miesięcznik „Ukraińska Żiźn“. Wielka wojna wytrąca mu z ręki dziennikarskie pióro, cały czas, od sierpnia 1914 do lutego 1917, pełni Petlura czynności urzędnika związku ziemstw i miast, zdala od wojennego frontu i trzebionej podówczas bezwzględnie polityki. Na szczegół, że Petlura nie przebywał, a już najmniej walczył na froncie, kładę dlatego wagę, że legenda, tą razą podwórzowa, pasowała Petlurę na wachmistrza rosyjskiego i wyniosła go na kierownika wojskowej łaźni w Tarnopolu, po zajęciu stolicy galicyjskiego Podola przez prącą naprzód armję generała Ruskiego.

Marcowa rewolucja rosyjska elektryzuje Petlurę. Wraca na skrzydłach na ukochaną Ukrainę i widząc wojskowy chaos Kiereńskiego, pragnie zeń uratować demoralizowanego ukraińskiego żołnierza dla sprawy narodowej, podobny w tem do generała Dowbór-Muśnickiego, wydobywającego setki i tysiące polskich rekrutów z piekła rosyjskiej anarchji i organizującego własną armję. Omal w tym samym czasie, kiedy pamiętny zjazd polskich wojskowych kłóci się w Piotrogrodzie, czy organizować, czy nie organizować polską siłę zbrojną, zwołuje Petlura karny, wszechukraiński narodowy zjazd do Połtawy, który wyłania z siebie generalny wojskowy komitet, oczywiście z Petlurą na czele. Kamień węgielny pod narodową armję ukraińską jest położony.

Dr. A. B.

Z „Piastem“ kiepsko.

Dzienniki lwowskie, omawiając sytuację wśród stronnictw politycznych, donoszą m. in.:

Najgroźniej przedstawia się sytuacja w „Piaście“. Jak słychać, kilku posłów ma zamiar nietylko wystąpić z tego stronnictwa, ale także złożyć swoje mandaty, niektórzy zaś posłowie noszą się z myślą przerzucenia się do Stronnictwa Chłopskiego. W obu tych wypadkach „Piast“ uległby wielkiemu osłabieniu pod względem siły politycznej.

„Wyzwolenie“ szczuje na prawicowców.

Warszawa, 12. 6. (Tel. wł.) Sejmowy klub Wyzwolenia zwraca uwagę rządowi na fakt, że na stanowiskach wojewodów i prokuratorów pozostają jeszcze ludzie, którzy wyraźnie służą kołom antydemokratycznym. „Wyzwolenie“ podkreśla, że stan ten wywołuje wrażenie, jakoby rząd starał się załagodzić opinję kół reakcyjnych (Poznania i Pomorza przedewszystkiem) przez dalsze faworyzowanie „skompromitowanych“ osobistości

Komuniści mają karabiny maszynowe.

Warszawa, 12. 6. (Tel. wł.) Śledztwo ustaliło, że podczas rozruchów w Ostrowcu robotnicy używali dwóch karabinów maszynowych. Podczas rewizji nie znaleziono tej broni.

Podsekretarz skarbu Popławski ustępuje.

Warszawa, 12. 6. (Tel. wł.) W najbliższym czasie ma ustąpić podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu, p. August Popławski, ściągnięty do służby państwowej przez b. ministra Zdziechowskiego. Jako następcę jego upatrzono p. Hipolita Gliwica.

Wybuch granatów w Warszawie.

Warszawa, 12. 6. (Tel. wł.) W czasie przenoszenia granatów na forcie Dąbrowskiego, nastąpił straszny wybuch. Jeden z robotników, poszarpany w kawały, wyzionął niezwłocznie ducha, dwaj inni odnieśli ciężkie rany. W zabudowanich powstał straszny popłoch. Rychło jednak wszystko wróciło do równowagi.

Szalone pretensje ukraińców.

Warszawa, 12. 6. (Tel. wł.) Blok lewicy układa się z mniejszościami słowiańskiemi w sprawie zajęcia wspólnego frontu w czasie oczekiwanych wyborów. Mniejszości wykorzystują położenie i stawiają ciężkie warunki. Domagają się zatem samorządu z sejmem ukraińskim we Lwowie i wprowadzenia na przestrzeni od Sanu do granic wschodnich języka rusińskiego w administracji, sądownictwie, na kolejach, w wojsku itd., oraz uniwersytetu w stolicy b. Galicji. Białorusini wysuwają natomiast żądanie szkolnictwa białoruskiego powszechnego i średniego, tudzież po trzydzieści morgów ziemi dla każdego białorusina.

Ładne porządki sądowe.

Warszawa, 12. 6. (Tel. wł.) W pewnym sklepie w Warszawie zauważono, że używa się jako makulaturę akta sądowe z roku 1917, 18 i późniejszych. Policja skonfiskowała papiery i przewiozła je do Sądu Okręgowego. Właściciela sklepu aresztowano.

Hiszpanja i Brazylja wystąpiły z Ligi Narodów.

Genewa, 11. 6. PAT. Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów omawiane było sprawozdanie komisji dla reorganizacji Rady. Referent wicehrabia Ishi zaproponował zakomunikowanie sprawozdania członkom Ligi. Delegat Hiszpanji wypowiedział się przeciwko sprawozdaniu, aczkolwiek wniosek o przyjęcie sprawozdania nie był przedstawiony. Swoją deklarację delegat Hiszpanji pragnął uzupełnić oświadczeniem, złożonem wczoraj, podkreślając, że **Hiszpanja, nie mogąc otrzymać stałego miejsca w Radzie, nie zamierza kandydować na miejsce z wyboru, a nawet czynnie współpracować z Ligą Narodów.** To oświadczenie delegata Hiszpanji skłoniło Pawła Boncoura, Chamberlaina, Vanderweldego i Scialoję oraz wszystkich pozostałych członków **prócz Brazylji** do złozenia odpowiednich deklaracyj. Wszyscy członkowie Rady wyrażają żal z powodu decyzji rządu hiszpańskiego i ubolewają z powodu tego, że Quinones de Leon nie będzie nadal współpracował w Radzie, wyraźnie jednak podkreślają, że **przyznanie stałego miejsca Hiszpanji jest niemożliwe.**

Przedstawiciel **Brazylji** Mello Franco zastrzegł się również przeciwko sprawozdaniu komisji i **zapowiedział złożenie przed końcem posiedzenia wyjaśniającego oświadczenia.** Istotnie po wyczerpaniu porządku dziennego obrad Mello Franco zawadomił, że z **polecenia rządu brazylijskiego składa mandat członka Rady Ligi** i że Brazylja nie zamierza nadal zasiadać w Radzie Ligi w charakterze członka z wyboru.

Wobec deklaracyj Hiszpanji i Brazylji sprawa zmiany Rady Ligi weszła w fazę ostateczną. Zwiększenie miejsc stałych poza miejscem dla Niemiec staje się po wczorajszych deklaracjach Francji, Anglji, Szwecji, Belgji i innych członków Rady wykluczone, natomiast będą niezwłocznie czynione przez wielkie mocarstwa przed wrześniem, tj. przed zgromadzeniem plenarnem Ligi Narodów wszelkie starania, by nakłonić Hiszpanję i Brazylję do przyjęcia projektu komisji dla rekonstrukcji Rady, który dawałby tym państwom możność pozostawania przez czas dłuższy w Radzie w charakterze członków wyboru. Rozszerzenie Rady Ligi przez stworzenie nowych miejsc stałych było faktycznie przesądzone w sensie negatywnym już wobec wyniku marcowego zgromadzenia Ligi. Na wczorajszem swem posiedzeniu Rada jedynie formalnie stwierdziła ten stan rzeczy. Dla **Polski** podobnie jak i dla Hiszpanji i Brazylji było niemożliwem uzyskanie stałego mandatu wobec stanowczej i zasadniczej opozycji niektórych członków Rady Ligi przeciwko nowym stałym mandatom. Wejście Polski do Rady Ligi we wrześniu z wyboru równocześnie z Niemcami jest tu powszechnie uważane za pewne. Chodzi jedynie o metody tego wyboru, o charakter oraz długotrwałość mandatu.

Następna sesja komisji dla rekonstrukcji Rady Ligi, która ma się zebrać podobno w sierpniu, będzie mogła przygotować w formie ostatecznej odpowiedni projekt regulaminu wyborów. Wyrażona wczoraj rano zgoda Hiszpanji na zmianę art. 4 ułatwi niewątpliwie zadanie komisji.

Nota Brazylji do Ligi Narodów.

Genewa, 12. 6. (AW.) W dniu wczorajszym opublikowaną została nota Brazylji, w której państwo to zrzeka się miejsca w Radzie Ligi Narodów, jakie dzierżyło przez lat 7 i zapowiada jednocześnie, że w sposób odpowiedni poda do wiadomości ostateczną swą decyzję co do wystąpienia z Ligi Narodów. Odpowiedzialność za swój krok przerzuca Brazylja na wielkie mocarstwa.

Brazylja odsuwa się od prac Ligi Narodów.

Rio de Janeiro, 11. 6. PAT. Minister spraw zagr. zawiadomił telegraficznie wszystkie państwa południowoamerykańskie, wchodzące w skład Ligi Narodów o postanowieniu Brazylji nie interesowania się Ligą Narodów.

„Ere Nouvelle“ wykluczona z posiedzeń Ligi Narodów.

Genewa, 11. 6. PAT. Z powodu napaści Justa na premjera węgierskiego Bethlena, odebrano dziennikowi paryskiemu „Ere Nouvelle“, którego Just był korespondentem, kartę prasową, upoważniającą do brania udziału w posiedzeniach różnych organizacji Ligi Narodów.

Bern, 11. 6. PAT. Prokurator związkowy polecił dzisiaj przed południem genewskiemu prokuratorowi generalnemu zatrzymać Justa w areszcie prewencyjnym, dopóki rada związkowa nie poweźmie odpowiedniej decyzji, która z kolei zostanie podana do wiadomości rady kantonalnej kantonu genewskiego Postępek Justa podpada pod artykuł szwajcarskiego kodeksu karnego, który to artykuł przewiduje karę do 2 lat więzienia, oraz grzywnę w wysokości 2000 franków. Jest rzeczą możliwą, że rząd węgierski zażąda wydania Justa, który z powodu sprzeniewierzenia był swego czasu skazany przez sąd budapeszteński zaocznie na 2 lata więzienia.

Nota angielska do Rosji.

Londyn, 11. 6. (PAT). Rząd angielski wysłał do rządu sowieckiego notę w sprawie pomocy finansowej, ofiarowanej kongresowi trade unionów w okresie strajku powszechnego. Reuter dowiaduje się, że nota ta protestuje przeciwko nieusprawiedliwionemu mieszaniu się w wewnętrzne sprawy Anglji. Rząd angielski uważa, że strajk generalny nie był zatargiem w dziedzinie przemysłowej, lecz próbą zmiany formy rządów w kraju.

Rosja zrywa umowy handlowe z Niemcami.

Moskwa, 10. 6. (PAT). Dzienniki zamieszczają tekst pisma Rykowa do komisarjatu handlowego, polecającego natychmiastowe oddanie pewnej części przeznaczonych dla Niemiec zamówień innym krajom. Polecenie to motywowane jest trudnościami przy otrzymaniu długoterminowego kredytu oraz niekorzystnymi dla Rosji warunkami kilku firm niemieckich

Skutek skandali wyborczych w Rumunji.

Wiedeń, 10. 6. (PAT). Dzienniki donoszą z Bukaresztu, że z powodu ekscesów wyborczych, jakie miały miejsce w Bessarabji, odbył się w niedzielę w Kiszyniowie okręgowy kongres partji agrarnej. Wszyscy zebrani posłowie mają złożyć swe mandaty i stosować bierny opór. W kołach dyplomatycznych sądzą, że postawa agrarjuszy będzie miała poważne znaczenie dla dalszego rozwoju polityki rumuńskiej.

Uniwersytet berliński propaguje ludożerstwo i rozbój polityczny.

Berlin, 12. 6. (AW) W sali uniwersytetu berlińskiego odbył się odczyt dra Keysera z Gdańska pod tytułem „walka o Wisłę“. Jak wskazuje tytuł, prelegent starał się udowodnić, że cały kraj nad Wisłą, zwłaszcza zaś korytarz pomorski jest krajem odwiecznie niemieckim i że Wisła nie powinna być granicą, lecz integralną częścią państwa niemieckiego. Odczyt spotkał się z uznaniem licznie zebranych studentów z rektorem na czele, który ze swej strony zalecał podjąć ostrą walkę z polskością. Charakterystycznym jest, że rektor nosi polskie nazwisko Pompecki.

Flota angielska odwiedzi Jugosławję.

Białogród, 12. 6. PAT. Poseł brytyjski Kunard złożył zastępcy ministra spraw zagr. Markowiczowi wizytę, w czasie której zapowiedział bliskie przybycie do portów adrjatyckich floty angielskiej.

Miłe skutki faszyzmu!

Włoska grupa międzynarodowego stowarzyszenia prawa karnego uchwaliła na ostatnim zjeździe domagać się zniesienia sądów przysięgłych i zastąpienia ich sądami zawodowymi. Prasa faszystowska przyjęła bardzo przychylnie tę uchwałę skierowaną przeciw instytucji demokratycznej, która — podług dziennika faszystowskich — się przeżyła.

Pół miljarda dolarów dla Polski?

O pożyczce tej zadecyduje prof. Kemmerer.

Warszawa, 12 czerwca. W kołach politycznych rozeszły się pogłoski, że prof. Kemmerer, który, jak wiadomo, przybywa do nas z licznym sztabem rzeczoznawców, ma w następstwie swej pracy zadecydować wobec kół amerykańskich w sprawie udzielenia Polsce pożyczki w sumie pół miljarda dolarów. Suma ta byłaby przeznaczona wyłącznie na prace inwestycyjne, przy której zarobek znaleźliby nietylko wszyscy bezrobotni, ale również i ci, którzy obecnie tylko z trudem utrzymują się przy swych przedsiębiorstwach. Najbardziej możliwe udzielenie byłoby miastom znaczniejszych sum na odbudowę.

Przegląd religijny i społeczny.

Podstawa odrodzenia moralnego. — Nowa epoka katolicyzmu w Chinach. — Kurjerkowy teolog. — Buddyzm i katolicyzm. — Z obrad Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie.

Dnia 29 maja, na „herbatce“ u premjera Bartla powiedział p. Piłsudski: „W odrodzonem państwie na nastąpiło odrodzenie duszy narodu. Gdy wróciłem z Magdeburga i posiadłem władzę, jakiej nikt w Polsce nie piastował, wierząc w odrodzenie narodu, nie chciałem rządzić batem i oddałem władzę w ręce zwołanego przez siebie Sejmu. **Naród się jednak nie odrodził.** Szuje i łajdaki rozpanoszyły się.“

Obecnie objął p. Piłsudski znowu władzę, choć nie nominalną, ale faktyczną. Celem jej ma być odrodzenie narodu. **Na jakiej podstawie** zamierza rząd p. Piłsudskiego oprzeć to „moralne odrodzenie narodu“, w tej chwili, gdy to piszemy, jeszcze niewiadomo. Zapewne usłyszymy coś w exposèe p. premjera Bartla. Zdaje się jednak, że za podstawę tego odrodzenia weźmie się **drogę dekretów.** Gdyby tak było, musimy od razu przestrzec, że dzieło zamierzone się nie uda. Historia docet.

Kiedy rewolucjoniści francuscy, pradziadowie dzisiejszego bolszewizmu, przystępowali do dzieła „odrodzenia Francji“ wołali: „Jeśli w jakim narodzie niema dobrych obyczajów, to tylko dla tego, że niema tam dobrych ustaw“. Zabrano się też w imię tej zasady tak gorliwie do burzenia dawnego porządku i do budowania nowej moralności, że — **od 17-go czerwca 1789 r. do 1-go października 1791 r. uchwalili 2577 ustaw!**

Odrodzenie jednak pozostało... **na papierze.** Bezład w życiu panował coraz większy **i panuje dotąd.**

Ważną wprawdzie rzeczą jest system, czyli sposób rządzenia, **ale stokroć ważniejszą jest duch.** Odrodzenie moralne, porządek, poszanowanie grosza publicznego, uczciwe spełnianie obowiązków na wysokim urzędzie, **to wszystko jest już rezultatem, jest wynikiem tego, co się przedtem czyniło. Kto sieje nienawiść, ten nie będzie zbierał miłości, a kto proteguje klikę, nie stworzy zjednoczonego narodu.**

Rozkład moralny w naszym narodzie wprowadzili **żydzi, protestanci, loże masońskie, ześlepione walką klasową falangi socjalistów, pionierzy IMCi, i inni truciciele zdrowego ducha narodu.**

Jeśli tedy rząd p. Piłsudskiego chce zmazać winę za krew niewinnie przelaną, jeśli chce istotnie rozpocząć odrodzenie moralne narodu, **musi najpierw wypowiedzieć nieubłaganą walkę tym właśnie czynnikom rozkładu w narodzie. Musi się oprzeć na jedynie twórczym czynniku zgody społecznej** i na jedynej trwałej podstawie odrodzenia moralnego narodu: **na zdrowym i w życie wprowadzonym katolicyźmie!** Dzisiaj decyduje się przyszłość Polski w myśl pamiętnych słów Stanisława Szczepanowskiego: **„Albo Polska będzie katolicką, albo jej nie będzie wcale.“**

* * *

W ostatnich dniach maja br. rozpoczęła się **w Chinach nowa epoka katolicyzmu.** Stolica św. utworzyła nowy Wikarjat Apostolski w Huen-Hoafa, obok Pekinu, oddając go pod zarząd pierwszego biskupa rodowitego Chinczyka **ks. Filipa Czao.** Ks. biskup Czao był przez 3 lata sekretarzem Wikarjusza Ap. w Chinach, ks. arcybisk. Constantiniego, dzisiaj zaś obejmuje samodzielnie rządy nad olbrzymią postacią Chin i zaczyna już zakładać chińskie seminarja duchowne dla księży.

Znaczenie tego faktu polega na tem, że **Chiny przestały być wyłącznie krajem misyjnym, a zaczynają** tworzyć **swoją organizację kościelną.** Z dziejów Polski przypomina się rok 1000, t. j. utworzenie arcybiskupstwa w Gnieźnie.

Stolica św., mając misję opowiadania Ewangelji „wszelkiemu stworzeniu“ poświęca już od dawna baczną uwagę „Dalekiemu Wschodowi“. Tak Leon XIII, jak Pius X i Benedykt XV, mimo wszelkie zamieszki europejskie wznoszą świątynie prawdziwemu Bogu na całym świecie. Niedawno, bo 28 lutego napisana, a 5 marca br. ogłoszona encyklika „Rerum Ecclesiae“ o misjach — o której już pisaliśmy na tem miejscu, — daje świadectwo Boskiej żywotności kościoła rzymsko-katolickiego po wszystkie wieki.

W Warszawie odbędzie się w dniach 23. i 24 czerwca br. zjazd misyjny, poświęcony wielkiemu zagadnieniu katolickiemu, szerzenia Królestwa Chrystusowego na ziemi. Jak wielkie to jest zadanie, widać np. z tego, że na 400 miljonów Chińczyków jest **dopiero,** wedle statystyki z r. 1925, **2.388.000 katolików!** Żniwo obfite, ale robotników mało.

* * *

Mówiąc o Chinach, wspomnijmy w kilku słowach o sensacyjnym odkryciu amerykańskiego archeologa, prof. Roe-

MACIEJ WIERZBIŃSKI 141

Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

— To niespodzianka dla pana! Zapomniał pan o mem istnieniu i istnieniu nieszczęsnych naszych kresów wschodnich, więc te kresy musiały przypomnieć się panu. Stało się to z inicjatywy pani Michaliny, która mnie tu przywiozła. Tak pan jej głowę nabił Bydgoszczą, Poznaniem, Pomorzem, że ona pociągnie tu za sobą zapewne jeszcze państwa Malinowskich, z którymi ostatecznie musiałyśmy uciekać z miasteczka Płoskirowa. Są oni obecnie u syna. Wysłali nas niejako na wywiad — mówiła pani Irena, nadając opowiadaniu takie zabarwienie, by p. Władysław nie sądził, że ona przyjechała poprostu do niego.

Ale czuła, że to jej się nie uda, że on poprzez wszystko odgadnie prawdę i dlatego nie mogła wyzbyć się zmieszania. Opowiadała o swych i państwa Malinowskich przejściach trochę bezładnie, a on, siedząc obok niej, patrzał w nią jak w słońce i, słuchając, powtarzał sobie w myślach: „Jakaś ty śliczna, nieprawdopodobnie śliczna...! Sama nie wiesz, jakaś ty śliczna!...“ Wreszcie wyrzekł:

— To prawdziwy cud, że ja panią tu widzę... Więc pani przyjechała z Grabianowa od młodego pana Malinowskiego, gdzie pani zostawiła jego rodziców? Czy otrzymał on mój list pisany w końcu marca, tego pani zapewne nie wie? — pytał, chcąc wybadać, czy ona jest poinformowana o tem, iż został jakby wdowcem.

Pani Boguszowa znów zmieszała się trochę.

— Owszem. Mówił nam o liście pana doktora. Ale on odpisał na ten list, donosił panu o nas.

— Nic nie otrzymałem. Niepokoiłem się o państwa bardzo — odparł, nie zdejmując wzroku z jej lic i powtarzając sobie jeszcze: „niema na całym świecie tak ślicznego jak ty stworzenia!“ Snać odczuwała ona te blaski zachwytu, bo nagle podniosła wysłonecznioną twarz i obdarzyła go wzamian spojrzeniem pełnem tkliwej miłości.

— Bardzo pan dobry, że pan o nas nie zapomniał...

— Oh! zapomnieć... to niemożliwe.

Pod tym wybuchem miłości pochyliła znów głowę i zamilkła. Powinna była powtórzyć jego słowa.

— Jedno pytanie — ozwał się pan Władysław. — Dlaczego to pani nie zdjęła dotąd żałoby?

— Oh! To ja panu powiem w domu. Może mnie pan doktor odprowadzi? Nie do hotelu. Za namową praktycznej pani Michaliny wzięłyśmy wczoraj dwa pokoiki meblowane. Przyjdzie nam bowiem pozostać tutaj przez pewien czas, zanim znajdziemy jaki stosowny folwarczek... Nie wiele uratowałyśmy z tego potopu, ale może starczy na szmat ziemi i willę z ogrodem.

Pan Władysław postępował obok niej ulicą niby we śnie. Znajomi przechodnie wydawali mu się wizjami, kłaniał się im bezmyślnie, stąpał jakby po kwiatach czy też płynął na smugach słońca. Nie rozpoznawał miasta, coś zmieniło się w świecie zasadniczo.

Przerzekł odwiedzić panią Boguszową, skoro tylko się da, a więc po siódmej z wieczora. Przedtem już posłał jej olbrzymi bukiet kwiatów, który w dość tandetnie umeblowanym pokoju zdał się nahalnym intruzem z innego świata.

Przyjęła go jednooka pani Michalina Parzycka, wdowa po rządcy z Krasnopola, niepomiernie karykaturalnie szeroka w biodrach, tęga niby piec, czerstwa jak burak, ciężka jak słoń. Patrząc na nią, pan Władysław uśmiechał się nad zestawieniem komicznem tego chłopa w spódnicy z cieplarnianym storczykiem rzadkiej piękności. Ale cieszył się jednocześnie jej widokiem, bo miał w niej pełną uwielbienia przyjaciółkę, przypominającą mu umiłowaną Szeretówkę i sielankowy okres życia. Powitali się przeto bardzo serdecznie.

Natychmiast pani Parzycka poczęła wypytywać go o ceny ziemi, o glebę, rynek zbytu. Śpieszno jej było nabyć dla pani Ireny, która zastępowała jej dziecko, kawał ziemi. Każdy dzień spędzony w mieście wydawał się jej marnowaniem grosza. Jakoż okazało się, że chciała ona zaraz krótko po przyjeździe do Bydgoszczy zapukać do dra Żabickiego. Powstrzymała ją wszakże od tego pani Irena, chociaż było jej jeszcze pilniej niż pani Michalinie zobaczyć doktora. Tymczasem zdążyła już podać ogłoszenie do gazety i zasięgnąć tu i owdzie języka o stosunkach rolnych.

Dr. Żabicki informował ją o wszystkiem i myśl jej pochwalał, lecz zauważył:

— Czy pani sądzi, że pani Irena, przeniesiona z pałacowych komnat Krasnopola na skromny folwark, potrafi wżyć się w to?

— Oh, potrafi. Zna się ta gołąbka na gospodarstwie nieźle, zwłaszcza na ogrodnictwie. A od sprzedawania, od targowania i grubej roboty to ja będę przy niej. Nie stracimy. Moja w tem głowa. A głowę mam jak antałek. Żyda się nie boję. Wysiedzi ze mną na wsi to nieboże. Chociaż z porcelany jadało, mało to wymagające. My dziś, proszę pana doktora, rozbitki przez los obite i trzeba nam głównie oparcia i spokoju...

— Zapewne... — rzekł z cicha pan Władysław, rozumiejąc dramat tamtejszego ziemiaństwa i oceniając ogromny uszczerbek w bogactwie narodu.

— Ale gdzie to ukrywa się pani Irena? — spytał.

— Zaraz przyjdzie. Przebiera się... do pana doktora — uśmiechnęła się szeroko pani Michalina, łysnęła swem jednem bystrem okiem znacząco i zwróciła się ku drzwiom, wołając:

— Irciu! Ireczko! Spieszyć się, bo pan doktor poczyna już przy mnie ziewać i myśli sobie: żeby ta baba chociaż poczęstowała kieliszkiem nalewki!

Uchyliły się drzwi, ukazał się śliczny nosek i dwoje uśmiechniętych oczu.

— Przepraszam, zaraz się stawię! — odrzuciła pani Irena i znikła. Ale tylko na chwilę.

Jasno zrobiło się w pokoju, gdy weszła do niego królewska ta kobieta cała biała, w lekkiej, wieczorowej sukni, blademi różyczkami nakropionej...

P. Władysław zerwał się z krzesła.

— Nie widziałem pani tak jeszcze. Co za metamorfoza! — mówił, całując obie jej ręce.

A za plecami jego mieniło się od hamowanego śmiechu księżycowe, jak piwonia czerwone oblicze pani Michaliny.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ricka. Wedle krótkiej notatki pism angielskich, nie potwierdzonej jeszcze przez pisma fachowe, miał prof. R. odkryć w tybetańskim klasztorze Hemie manuskrypt I. wieku po Chr., opisujący podróż niejakiego Issy — Jezusa? — po Indjach. Jakiś z Bożej łaski teolog z „Krak. Kurj. Il.“ (z 5 bm.) napisał z tej okazji, że „podróż Jezusa Chrystusa, która przez odkrycie nowego manuskryptu zostaje historycznie potwierdzoną, wyjaśni zapewne i ów związek między Buddą, a Chrystusem.“

Trzeba mieć zaiste „kurjerkową“ fantazję, by tak napisać. Po pierwsze tradycja chrześcijańska wspomina tylko o podróży **św. Tomasza** Apostoła po Indji, ale nie Chrystusa. Nie może tu więc być mowy o żadnem „potwierdzeniu“.

Powtóre między Buddą, a Chrystusem, **względnie między buddyzmem** — bo Budda jest najprawdopodobniej postacią mistyczną — **a chrystjanizmem, niema żadnego związku. Buddyzm jest religją ateistyczną,** a religja katolicka ma Boga osobowego za początek i koniec, buddyzm opiera się **na metampsychozie,** którą religja nasza wyklucza, buddyzm jest **negacją osoby ludzkiej, życia przyszłego** — (wszystko rozpływa się w nirwanie) — i co z tego wynika, wszelkiej odpowiedzialności, a Chrystus to właśnie wszystko życiem swojem i zmartwychwstaniem udowadnia.

* * *

Obradująca w Genewie w dniach 1—6 czerwca Międzynar. Konferencja Pracy, której przewodniczył **ks. prał. Nolens** z Holandji, zakończyła się wyznaczeniem Komisji, mającej składać corocznie raport z zastosowania ratyfikowanych konwencji o ochronie pracy w poszczególnych krajach. Szczegółowiej poinformuje zapewne prasę polską o tej konferencji delegat polski, ks. pos. Wójcicki. Za prasą zagraniczną zaznaczamy, że mimo oporu 31 delegatów, **konferencja przyjęła jako swego członka włoskiego przedstawiciela robotniczych korporacji faszystowskich.**

P. Albert Thomas, w swojem sprawozdaniu — choć sam mason, oddał należyty hołd pracy katolików na polu ochrony robotnika i wogóle w życiu społecznem.

Ks. Dr. Fr. Mirek.

Z KRAJU.

Kto był w delegacji Ziem Zachodnich u premjera Bartla. Z Poznania: Prof. dr. Paczkowski, prezes Samulski, pułk. rez. Lange, J. Tilczyński, Libera. — Ze Śląska: poseł Sosiński, Gawrych i adw. Kobyliński.

Czyżby amnestja. Dzienniki warszawskie notują pogłoskę że Prezydent Mościcki zamierza ogłosić amnestję za przestępstwa polityczne i prasowe.

Powódź fałszywych 1-złotówek we Lwowie. Ekspozytura śledcza we Lwowie została zawiadomiona o powodzi fałszywych 1-złotówek. Szereg instytucji wraz z doniesieniami złożyło po kilkanaście sztuk falsyfikatów. Fałszerze w tak misterny sposób sporządzili je, że dopiero przypadek naprowadził poszkodowanych na to, że są w posiadaniu falsyfikatów. Każda sztuka sporządzona jest z odlewu aluminjum i cyny, powleczonego cieniutką warstewką srebra (!). — (czy to się opłaciła tak kunsztowna manipulacja?).

Trzy ciała ludzkie na torze kolejowym. Między stacjami Radziwiłłowem i Żydaczowem rzuciła się pod koła nadjeżdżającego pociągu wraz z dwojgiem małych dzieci 43-letnia Helena Orajkowa, żona wyrobnika który ją przed rokiem porzucił, skutkiem czego znalazła się z dziećmi bez żadnych środków do życia. Obecnie była w ciąży. Na torze ujrzano odrzucone pędem kół maszyny poszarpane ciała trzech ofiar

Na 15 szpiegów 12 żydów. Donosiliśmy o wykryciu afery szpiegowskiej w Głębokiem. Aresztowano wówczas 15 osób, w tem 3 białorusinów i 12 żydów. Afera szpiegowska kierowaną była przez „pogranoddiel“, którego głównym członkiem był Ordeniec. Przy szpiegostwie uprawiano napady i agitację. Obfity materjał zabrany przy wykryciu afery, pozwolił na dalszą likwidację niebezpiecznej szajki. Ostatnio aresztowano dalsze organizacje w miejscowościach Królewszczyzna i Tumiłowice. Obie te placówki uprawiały szpiegostwo badając tajemnice polskich połączeń kolejowych, tudzież urządzenia telefoniczne i telegraficzne, jak również studjując system łączności na wypadek wojny. Aresztowano dalszych 18 osób.

Awantury teatralne w Warszawie.

Teatr Letni zostaje zamknięty, ponieważ jest burżuazyjny...

W Warszawie wre walka przeciwko magistratowi z powodu redukcji teatrów miejskich. Onegdaj pojawił się protest literatów i historyków literatury przeciwko zamierzonemu zwinięciu teatru im. Bogusławskiego, dziś zaś pojawił się w pismach protest artystów Teatru Letniego przeciwko skasowaniu tego teatru. Jak głoszą wtajemniczeni, motywy zwinięcia tego drugiego teatru są istotnie dziwnej natury. Ponieważ mianowicie teatr im. Bogusławskiego, uchodzący za teatr lewicowy, nie rentuje się, przeto, żeby nie zrażać lewicy zamknięciem tego teatru, magsitrat postanowił dla równowagi znieść także Teatr Letni, który wprawdzie się rentuje, ale jest uważany za teatr burżuazyjny.

Rebelja komunistyczna w Ostrowcu.

Robotnicy uprowadzili dyrektora fabryki Ligęzę. — Szumowiny miejskie oblęgały posterunek policyjny. — Jeden policjant zabity, kilkanaście osób rannych.

(PAT). W dniu 8 bm. w zakładach metalurgicznych w Ostrowcu w powiecie Opatowskim wybuchł zatarg między zarządem fabryki a robotnikami. Robotnicy postawili żądanie podwyższenia zarobków o 30 % i usunięcia jednego z dyrektorów, inż. Ligęzę. Zarząd fabryki zgodził się podnieść zarobki robotnicze o 14 % na co robotnicy również się zgodzili. Co zaś do drugiego żądania zarząd kategorycznie odmówił, motywując, że kwestje administracyjne fabryki należą wyłącznie do kompetencji zarządu. Dnia 9. bm. robotnicy uprowadzili siłą z fabryki dyr. Ligzę. Policja w nocy aresztowała trzech głównych podżegaczy. Dnia 10 bm. część robotników, dowiedziawszy się o aresztowaniach sformułowała pochód, który skierował się w stronę posterunku policyjnego, by zażądać zwolnienia aresztowanych. Do pochodu przyłączyły się męty miejskie i podmiejskie, z czego skorzystali agitatorzy komunistyczni i poczęli podburzać tłum, by siłą odbić aresztowanych. Rozsądniejsza część robotników, widząc że pochód przybiera charakter burzliwy i może dojść do ekscesów wycofała się z pochodu. Tłum złożony przeważnie z wyrostków i różnorodnych szumowin miejskich, podszedł pod gmach posterunku policyjnego, zaatakował znajdujących się tam funkcjonarjuszy policyjnych, usiłując ich rozbroić i wtargnąć do wnętrza. Wobec oporu ze strony policji tłum zaczął rzucać kamieniami i zaczęły padać strzały w kierunku policji. Wobec tak agresywnego zachowania się tłumu policja zrobiła użytek z broni. Wywiązała się strzelanina, w której został zabity jeden policjant i cztery osoby z tłumu, raniono zaś kilkanaście osób z obu stron. Starosta opatowski wyruszył natychmiast na miejsce wypadku z kilku policjantami i zaalarmował sąsiedni posterunek policyjny a jednocześnie zażądał asysty wojskowej z Sandomierza. Na miejsce wypadku wyjechał również wojewoda Manteuffal z Kielc. Oddział palicji ,który przybył do Ostrowca, został skoncentrowany koło dworca, dokąd również po upływie pewnego czasu przybyło wojsko. Tłum dow. się o przybyciu większego oddziału policyjnego i wojska, rozbiegł się na wszystkie strony. Główni przywódcy, posiadający broń, umknęli z miasta. Oddział policyjny, który przemaszerował przez miasto nie napotkał na żaden opór. Nie zaszła również potrzeba uciekania się do jakichkolwiek środków represyjnych. natychmiast zostały zarządzone poszukiwania za ukrytą bronią oraz pościg za głównymi kierownikami zaburzeń. O godz. 20 w mieście panował już zupełny spokój. Zarządzono wzmocnione patrole policyjne. W związku z powyższemi zajściami minister Spraw Wewnętrznych Młodzianowski wydelegował do Ostrowca inspektora do spraw bezpieczeństwa Mackiewicza. Wdrożone zostało energiczne śledztwo przy najściślejszym współudziale władz rządowych.

Potworna zbrodnia. W pobliżu miejscowośc Nowo-Wysowy pow. kowelskiego, włościanin miejscowy Djonizy Wołyniec, dokonał potwornej zbrodni. Pałając zemstą do Joska Finkelsteina, spalił jego 12-letnią córkę w piecu smolarni. Policja znalazła zwęglone kości. Zbrodniarz stanie przed sądem doraźnym.

Adjutanci Prezydenta Rzplitej.

Adjutantem generalnym Prezydenta Rzeczypospolitej mianowany pułk. Zahorski, dotychczasowy dowódca I. brygady jazdy. Adjutantami major sztabu gen. Fyda, rotm. Jurgielewicz i kap. Nadolny. Pełniący chwilowo funkcje gen. adjutanta podpułk. Ulrych wraca na stanowisko szefa sztabu Korpusu Ochrony Pogranicza.

Podoski następcą Mościckiego w Chorzowie.

Głównym dyrektorem fabryki w Chorzowie w miejsce p. Prezydenta Rzeczyposposlitej Mościckiego został p. Podoski, stanowisko zaś dyrektora technicznego, opróżnione skutkiem powołania do gabinetu p. Kwiatkowskiego objął inż. Zaleski.

(P. Podoski jest bliskim krewnym Prezydenta Mościckiego. — Red.)

Lewica a mniejszości narodowe.

Pomiędzy klubami lewicy sejmowej mniejszości narodowych w Państwie. toczą się pertraktacje co do wspólnego oświadczenia wszystkich stronnictw lewicy w sprawie stosunku tychże do Możliwem jest, że podobne oświadczenie już dzisiaj się ukaże.

Państwowe zakłady naftowe nie będą wydzierżawione.

Wiadomość, którą z powołaniem się na „Słowo Polskie“ przed kilku dniami podawaliśmy, jakoby państwowe zakłady naftowe miały być wydzierżawione — nie potwierdza się. Ministerstwo Przemysłu i Handlu wiądomość tę dementuje.

† Irena Hellerowa.

Warszawa, 11. 6. (Tel. wł.) W szpitalu Dzieciątka Jezus umarła wczoraj skutkiem zatrucia organizmu weronalem Irena Hellerowa, znana ongiś śpiewaczka operowa pod nazwiskiem Bohus, wdowa po dyrektorze teatru we Lwowie a następnie w Warszawie. Ś. p. Hellerowa cierpiała na bezsenność i zażyła zbyt dużą dawkę weronalu.

(Zmarła miała zamiar osiedlić się w Bydgoszczy i w tym celu kupiła na Wilczaku kilkunastomorgową posiadłość. Stosunki bydgoskie atoli zniechęciły ją niebawem i powróciła znów do Warszawy. — Red.)

Prowokacyjna fundacja.

Kraków, 12. 6. (Tel. wł.) Zakupioną tu została cegiełka odbudowy Wawelu „Ku czci Eligjusza Niewiadomskiego“. Niewątpliwie komitet odbudowy nie zgodzi się na umieszczenie cegiełki z tak prowokującym napisem.

Aresztowanie urzędnika min. kolei i dwóch urzędników dyrekcji warszawskiej za łapówki.

Wielką sensację w sferach kolejowych wywołało aresztowanie starszego referenta ministerstwa kolei, inż. Łąckiego i urzędników wydziału zasobów dyrekcji warszawskiej: Gadomskiego i Galiszewskiego... za branie łapówek.

Inż. Łącki był od szeregu lat inspektorem — odbiorcą w ministerstwie kolei, obowiązkiem jego było odbierać rozmaite materjały dla zarządu kolejowego, stanowisko jego wymagało zatem specjalnego zaufania. Podobne obowiązki pełnili w ogręgu Dyrekcji warszawskiej wymienieni dwaj urzędnicy. Aresztwanie nastąpiło z tego powodu, iż inż. Łącki, przy pomocy Gadomskiego i Galiszewskiego zdradzał pewnej firmie, dostarczającej żarówek dyrekcji warszawskiej, ceny konkurentów jeszcze przed otwarciem ofert, co umożliwiło tej firmie od dłuższego czasu otrzymywanie wszystkich dostaw dla kolei.

Zatarg honorowy Skrzyński-Szeptycki.

Kraków, 11. 6. (t wł.)

W klubie ziemiańskim w Krakowie przy ul. Wolskiej gen. Szeptycki nie podał ręki p. Skrzyńskiemu. P. Skrzyński zamiast natychmiast reagować, dopuścił zwłokę trzydniową, w następstwie czego sekundanci gen. Szeptyckiego spisali protokół jednostronny, dyskwalifikujący p. Skrzyńskiego. Obecnie w Warszawie toczy się już trzecia sprawa honorowa, gdyż poza sprawą między gen. Szeptyckim a p. Skrzyńskim wynikły również sprawy między sekundantami.

Załatwienie tej sprawy napotyka na duże trudności natury ściśle formalnej. Chodzi o anulowanie jednostronnego protokółu. Codziennie odbywają się posiedzenia sekundantów.

*

Warszawa, 12. 6. (t. wł.) Wczoraj sąd honorowy unieważnił jednostronny protokół gen. Szeptyckiego w sprawie z b. premjerem Skrzyńskim, wobec czego Szeptycki będzie musiał udzielić Skrzyńskiemu honorowego zadośćuczynienia.

Ze Stanów Zjednoczonych

Polacy amerykańscy stwarzają katedrę języka polskiego w uniwersytecie Ann Arbor, w Stanie Michigan.

Od lat kilkunastu robione były starania, przeważnie ze strony obywateli polskich w Detroit, o utworzenie katedry języka polskiego i literatury polskiej na uniwersytecie stanu Michigan w Ann Arbor, liczącym przeszło dziesięć tysięcy słuchaczy, a w tej liczbie około setki polskich studentów.

W tym roku władze uniwersyteckie zgodziły się na utworzenie tejże. Jednakowoż postawiono warunek, że koszta utrzymania tej placówki przez pierwszy rok muszą być pokryte przez tych, którzy się o to wystarali, to jest, przez obywateli polskiego pochodzenia.

Koszta utrzymania tej katedry przez pierwszy rok wyniosą 4 tysiące dolarów, która to suma obrócona będzie przeważnie na pensję profesora. Jeżeli wykładami temi zainteresuje się odpowiednia liczba studentów — to po pierwszym roku koszta te będą płacone już z funduszów uniwersyteckich. Okazuje się, że oprócz studentów Polaków, interesuje się proponowanymi wykładami spora liczba studentów innych narodowości.

Wobec tego trzy towarzystwa (gmina 15, 54 i 122 z Hamtrank) w Detroit, należące do Związku Nar. Polskiego przy pomocy innych pozamiejscowych towarzystw tegoż Związku zebrały odnośny fundusz, umożliwiając otwarcie katedry polskiej z wrześniem b. r.

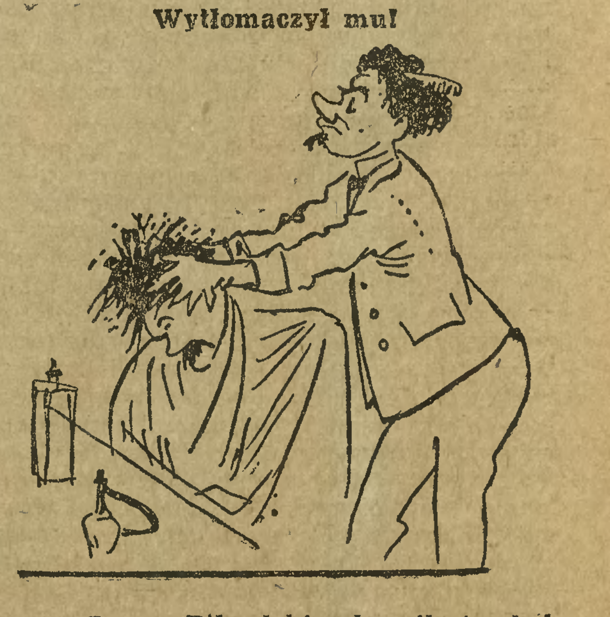
Początkowo czynione były starania, by katedrę objął profesor Dyboski, którego wykłady w Anglji wzbudziły echo nawet w Ameryce.

Po długich staraniach udało się pozyskać dla wykładów w Ann Arbor profesora Tadeusza Mitanę.

Profesor Mitana należy do młodszych sił profesorskich w Polsce. Obecnie wykłada filozofję w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Profesor Mitana, jako stypendysta rządu polskiego w Anglji, wygłosił kilka odczytów w mieście Winchester, poruszając w nich najważniejsze problemy świata naukowego Polski.

Wytłomaczył mu!



— Czemu Piłsudski zabronił strzelać na Sejm?

— Bo on Sejm uważał za szpital.

Opowiadanie podchorążego

(Z dni majowych).

Podchorąży opowiadał, jak następuje:

Staliśmy obozem w Rembertowie. W nocy, 11-go maja, legliśmy snem sprawiedliwych, bo nazajutrz o wczesnej godzinie, naznaczono ćwiczenia. Jakoż rychło zerwaliśmy się, zaledwie Febus wytoczył swoją kwadrygę na nieboskłony. Na nic pośpiech! Kazano wstrzymać zapowiedzianą „egzecyrkę“ i zarządzono pogotowie. Siedzieliśmy tedy na murawie bez tornistrów, z karabinami, ułożonymi w kozły. Koło dziewiątej, 12-go dostała każda kompanja odcinek do obserwacji. Oczekiwaliśmy czegoś nieznanego, jakieś przeczucia szarpały duszę. Bóg raczył wiedzieć, co i skąd groziło. Obiad spożyliśmy w pełnym rynsztunku, poczem legliśmy na świeżo wybujałej trawie, okraszonej blaskiem słońca majowego. Niedługo było beztroskiego próżniactwa. W południe kazano nam ruszyć ku Warszawie. Sunęliśmy okrężną drogą na Wawer i jako młode, rozstrzepane junaki, mało zastanawiając się nad zgęszczoną burzą, wkroczyliśmy trochę po piątej na Targówek w przedmieściu Praga. Tu dopiero, zaczęło nam się rozjaśniać cokolwiek i jakby dnieć w mózgach. Oficerowie napomykali, że pułki 36 piechoty i pierwszy szwoleżerów podniosły rokosz przeciw władzy prawowitej. Nałożyliśmy bagnety na karabiny i w zwartym ordynku zmierzaliśmy ku mostowi Poniatowskiego. Koło dworca wschodniego otarliśmy się o 21 p. p. i 2-gi szwoleżerów z pod komendy Piłsudskiego. Ponieważ oficerzy podchorążówki mają różne odznaki, więc piłsudczycy nie wiedzieli, kto idzie i zostawili nas w spokoju, niezaczepiali. U wejścia na most spiętrzyły się barykady. Stały tam beczki z cementu, wozy z Powiśla, deski i inne rupiecie, ściśnięte w bezładzie, jakby wielka tandeta w pośpiechu nawieziona. Przed dziwaczną barjerą spacerowali poruczniki, kapitany i inne szarże, tudzież kilku szwoleżerów. Pod samym zaś mostem aż roiło się od szwoleżerów. z karabinami, skierowanymi ku Warszawie. Zaczem, rezolutny major Lewakowski, dyrektor nauk w szkole podchorążych, zażądał stanowczo przepuszczenia, raczej odsunięcia przeszkód. Nie wiedząc, co zacz wojsko dopomina się o przejście, zrobiono wylot w barjerze i dano zupełną folgę. Jakoż krok za krokiem posuwaliśmy się naprzód, a przed nami maszerował „Makumba“, mieszaniec foksterriera, mały przybłęda, znaleziony przez żołnierzyka i wychowany sumptem kompanji. Dreptał z fantazją, myrdał ogonkiem i radość biła mu ze ślepi. Zauważyliśmy dziwny szczegół. Dywizjon artylerji polnej gen. Bryga z Rembertowa, który nam towarzyszył, przepadł gdzieś, niby pod ziemią... Na moście stało auto pancerne z karabinem maszynowym oficerskiej szkoły piechoty. Już zamierzało się na nas i miało zionąć ogniem, ale spostrzegłszy psiaka zaniechało dzieła morderczego w obliczu milutkiego „Makumbo“. Owszem, załoga auta wzniosła gromki okrzyk, witając towarzyszy. Dotarłszy do brzegu zatarasowaliśmy wszystkie wyjścia pod mostem. Mniejwięcej o dziewiątej nastającej nocy zajęli most żołnierze instytutu geograficznego, przyjaznego rządowi, a my puściliśmy się Nowym Światem.

Na zbiegu jego i Aleji Jerozolimskiej znajdował się ze świta minister spraw wojskowych, generał Malczewski. Akurat wydarzyło się w czasie naszego nadciągnięcia, że porucznik, dowodzący patrolem szwoleżerów, oddanych marszałkowi, strzelił do generała, ten jednak nie tracąc przytomności wstrzymał konia zamachowca, kazał go ściągnąć z siodła i aresztować. Już dalej bez zajść przeszliśmy nieznaczną przestrzeń na Plac Trzech Krzyży i zatrzymaliśmy się na nim mając przed sobą ulicę Mokotowską i Aleję Ujazdowską. Cicho było, nieruchomo w przestworzu. Jasna noc oblała kościół św. Aleksandra, pieścidło architektoniczne Ajgera i rozpościerała spokój przed instytutem głuchoniemych, owych nieszczęśliwych, potrzebujących wytchnienie. Nagle, tupot miarowy rozdarł zaszkloną martwotę. To pluton maszynowy z rozwiniętą chorągwią, z oficerem na czele wyłaniał się z półzmroku. Zdążywszy na plac Trzech Krzyży przystanął, rozejrzał się, wzniósł okrzyk, następnie hałasował, a któryś z onych synów Neptuna wystrzelił wgórę. Zaledwie to wydarzyło się, wynurzył się z ciemni ulicy Mokotowskiej konny patrol Piłsudczyków, zmierzający w stronę Brackiej. Kapitan Ruciński, dowódca towarzyszącej nam kompanji szkoły oficerskiej, zawołał trzykrotnie, aby zatrzymał się, on jednak nie zważając na wezwanie, sunął dalej, a podkowy końskie uderzały o asfalt, dudniały i przerywały naprężone oczekiwanie. Wówczas Ruciński kazał dać sygnał trąbką do przystanięcia i trąbka zagrała dojmująco, stanowczo. Ale uparci jeźdźcy ani myśleli usłuchać, nawrócili w stronę Mokotowskiej i zniknęli pod gradem ognia z sześciu karabinów maszynowych.

Po tej wiele mówiącej przerwie skręciliśmy w Aleję Ujazdowską czujnie bacząc i wytężając wzrok, czy z okien nie czyha na nas śmierć w postaci ukrytego strzału. Szczęśliwie, bez przygód dotarliśmy do miejsca, w którem rozchodzą się ulica Koszykowa i Aleja Szucha. Pierwsza kompanja podchorążych umieściła się na dziedzińcu ministerstwa spraw wojskowych, za stajniami, druga poszła do obsług karabinów maszynowych, a część okopała się w poprzek Al. Szucha i zagłębiła w rowie z kierunkiem strzału na plac Unji Lubelskiej. Koło drugiej w nocy z 12-go na 13-go dano znać, że 10 pułk łowicki wzmocnił wojska rządowe. O czwartej nad ranem 1-sza kompanja podchorążych zajęła spory kawał parteru M. S. W. i zaczęła miotać granaty na pierwsze piętro, aby zmusić znajdujących się tam piłsudczyków do poddania się. W południe uzyskaliśmy sukces w postaci karabinów maszynowych pułku łowickiego. Rozpoczęła się gęsta pukanina. Walono także z działa polowego. Wnet w budynku zrobił się otwór wielkości rosłego człowieka. Wewnątrz byli oficerzy sztabu generalnego i kompanja sztabowa. Nagromadzono moc zapasów, konserw mięsnych, chleba, papierosów, widocznie w oczekiwaniu wypadków. Gdy nareszcie zdobyto M. S. W., podchorążowie udali się na plac Unji Lubelskiej i zajęli stanowisko na klombie, w pośrodku, zwróceni ku dolnej Marszałkowskiej. Był to posterunek niebezpieczny, wysunięty, reduta ciężka, reduta straceńca. Albowiem w prostej linji, na placu Zbawiciela, zionęła pancerka Piłsudskego gradem pocisków, a dalej nieco armata ustawiona koło dworca wiedeńskiego, posełała na plac Unji zabójcze pozdrowienia. Podchorażowie nie chcąc być niewątpliwem pokłosiem śmierci wycofali się i poszli do szkoły swojej na wypoczynek. Zmorzył ich sen twardy, żelazny po żmudach i trudach, po znojach ciężkich. Nazajutrz, w piątek. wyznaczono im różne placówki. Jedni stanęli przy miotaczu min „Gideta“, inni pomaszerowali aż pod więzienie Mokotowskie, jeszcze inni na lotnisko, na linja hangarów lub port Mokotowski. Miotacza min osadzono przy gmachu, budującym się dla Wyższej Szkoły Handlowej. Tam widziano rycerskiego dowódcę Szkoły podchorążych, pułkownika Paszkiewicza, Powida i t. d. Tymczasem jeden z oddziałów artylerji przeciwlotniczej uciekł z lotniska i nadwyrężył karność i wierne posłuszeństwo, panującej w tym oddziale broni. Nakazano pędzić go ogniem na opuszczone przezeń zajmowane stanowisko. Rozpoczął się grzechot karabinowy, przeplatany zgrzytem miotacza. Trwało to czas pewien, dopóki nie kazano zaniechać bratobójczej walki. W piątek, zaraz popołudniu, staliśmy już u granic zamilkłej wrzawy wojennej, staliśmy także nad zimnemi ciałami poległych naszych kolegów, pokrytych kurzem krwi bratniej. Trzeba było odwrócić oczy od skostniałych ich szczątków doczesnych i uronić łzę nad nieszczęściem, które pchnęło Kaina na Abla.. Tak łzę przelewało się gorącą, szczerą, ale i drugą wstydu, goryczy i żalu. Gdyśmy szli po uspokojonych już ulicach wśród kamienic poszatkowanych kulami, znęcała się nad nami łobuzerja z chodników, znęcała jakaś masa, niby strojnie odziana, wołając: pod słupek, zdrajcy, Witosiaki! Ach, były i inne przezwiska przeznaczone jakby dla kajdaniarzy, zbiegłych z domu kary. My przecież broniliśmy munduru i nie pozostawili na nim plamy...

Warszawa, w czerwcu. **W. K.**

Wątpliwości prezydenta Mościckiego.



— Czy orzech nie za twardy a dziadek nie za słaby?

Myśli z okazji uwag nad życiem Zamoyskiego.

(Ciekawa broszura z XVIII wieku).

Tytuł taki nosi mało znana broszura, wydana bezimiennie, jak widać z treści w końcu XVIII wieku, w formie listu do przyjaciela, zawierająca 45 stron druku. Ciekawe jest to pismo, gdyż dobitnie nam przedstawia sposób myślenia i zapatrywań na sprawy społeczne i ogólno-krajowe szlachcica ówczesnej doby, t. j. po pierwszem rozbiorze, a poprzedzającą gruntowną społeczną reformę. Autor tych „Myśli“ jest typowym przedstawicielem pojęć i poglądów o niemal większości, jeśli nie całej ówczesnej szlachty, która w swych konserwatywnych poglądach jedynie czuła się w prawie i powołaną do rządzenia krajem, jego obrony i wyboru elekta. Smutne wypadki tego wieku nasuwało myśli o potrzebie zapobieżenia dalszym dziejowym klęskom, a ukazanie się anonimowego dziełka „Uwagi nad życiem Jana Zamojskiego“ wyrażające z bezwzględnem przekonaniem, nowe i śmiałe myśli, pobudziło już sumienia szlachetniejszych obywateli, powstałe dyskusje i repliki, a w rezultacie przekonało o nieodzownej potrzebie reform, więc do nich przygotowała umysły, co niemały wywarło wpływ na uchwały sejmowe.

Cały nakład „Uwag nad życiem Zamojskiego“ zaraz po wyjściu z druku został niezwłocznie rozchwytany, wobec czego trudno było je nabyć „przecięsz dostałem“ — pisze na wstępie autor Myśli — i prawdziwie miałem czego żądać. Myśli wyborne! bo też z wybornego po części źródła (Monteskiego l'Esprit de doix) czerpane, z sposobem myślenia Zamojskiego i radami jego kombinowane. Autor „Myśli“ dalej w treści analizuje i rozwija zapatrywania autora „Uwag“. Chwali i zgadza się najzupełniej prawie z większością jego poglądów i poleca, by je każden „stanu naszego obywatel z uwagą przeczytał“.

Zgadza się nawet na zwiększenie podatków, przeciw czemu pierwiej tak zacięcie broniła się szlachta, uważa już to za konieczność celem zwiększenia wojska, pozostawiając ledwie 24 tys., tego wieku na wyraźne żądanie szlachty, celem zmniejszenia podatku, August II zmniejszył o 60 tysięcy regularne wojska, pozostawiając ledwie 24-25 tys. czem wyświadczył szlachcie tylko chwilową ulgę, niepowetowaną szkodę krajowi, wielką natomiast usługę sąsiadom.

Nareszcie przejrzał umysł szlachecki i widzi potrzebe i słuszność podatku dla ratowania Ojczyzny od dalszych zaborów, gdyż słyszy głosy tych, co znajdują się już pod okupacją sąsiada, złorzeczenia na ojców, że żałowali opłat na utrzymanie wolności, „czego dziś muszą nie żałować na opłatę niewoli“; wie, że część oderwanego kraju „do skarbu swojej Ojczyzny ledwo trzy miljony wnosił, dziś do cesarskiego wnosi około czterdziestu“. Ale i na to znajduje radę w swoim charakterystycznym sposobie myślenia przez zwiększenie obszaru gruntów swym poddanym, a w zamian obciążenia ich w całości zwiększonym podatkiem: „Gdybym jeszcze miał płacić zł 200 — mówi autor — ujął bym z folwarków roli, rozdał między poddanych, płacili by za mnie, jabym cicho siedział“.

Nie chce jednak zgodzić się na równouprawnienie stanów i religji. Jeśli „jeden stan jednej religji, zgodzić się między sobą nie może“, jakież dopiero niezgody wywołało by równość praw dla wszystkich stanów i religji, których „dawnym nałogiem jest zakorzeniona przeciwność“, wzajemna nienawiść, a przecież „wszystkiego naszego złego matką jest niezgoda“. W szczególności autor „Myśli“ zarzeka się równouprawnienia włościan: „prędzej by podobno chłopek, swoją ciemnością, wpojoną niechęcią i obłąkanym buntem, nas i siebie nieszczęśliwym uczynił“.

Typowe, a wiekową tradycją zrodzone jest wyrażenie autora, widzącego przy nowej taktyce potrzebę, przedewszystkiem piechoty dla wojska: „znam ja, że z natury stanu mojego winienem kraju bronić, na piechura się niezdam i próżnobym zawadzał, próżno bałamucił, raczej trzech set złotych z mej wioski płacić nie odmawiam“ i zapewne znów w domu cicho by siedział. Nie wiedział on chyba, że jeszcze uprzednio za Stefana Batorego istniała już piechota szlachecka, nieliczna co prawda, bo ukazała się po raz pierwszy pod Pskowem w sile 600 głów, i zaledwie około 20 lat istniała.

Całkiem inaczej zapatrywał się autor „Uwag nad życiem Jana Zamojskiego“; jego wszechstronne przedstawienie, zdrowe poglądy, a śmiałe jak na ówczas myśli, są jakby nam współczesne, z nich i dziś dużo możemy skorzystać, a autorem tych „Uwag“ był Stanisław Staszyc wybitnych zdolności i wszechstronnie wykształcony, a przedewszystkiem jako mieszczanin był on poza nawiasem tradycyjnych zakorzeniałych przesądów szlacheckich. „Wstydzić się musiałem mego urodzenia, wszędzie je znalazłem odrzucone od czci, od urzędu, od ziemi“ jak się wyraża w swej autobiografji.

Dnia 21 stycznia b. r. obchodziliśmy setną rocznicę jego śmierci, lecz poglądy jego żyją jeszcze wśród nas, i żyć nadal będą, jak i pamiętne jego słowa, że „upaść może naród wielki, a zginąć tylko nikczemny“, które i dziś powinny nam być przestrogą, tembardziej, że powtarzają się stare wady, stare grzechy, spotęgowane jadem demoralizacji zaległej z lat niewoli.

H. Wołodkowicz.

Bigos p. Behrensa.

Sława, jaką cieszy się w pewnych kołach polskich satyryk Nowaczyński, w amatorskiej roli publicysty zachęciła b. carskiego konsula, a syna pastora niemieckiego z Kielc czy Radomia, p. Behrensa do podobnych w założeniu występów na łamach nacjonalistycznych „Deutsche Blätter in Polen“, miesięcznika, wydawanego w Poznaniu „für den geistigen Aufbau des Deutschtums in Polen“ (tnz. celem duchowego umocnienia niemieckości w Polsce). Otóż w owem drukowanem „Qui pro quo“ czy „Perskie Oko“ p. Behrens wystąpił z „numerem“, który zwie się: „Warum das Polenland „polnisch“ geworden ist?“ (Dlaczego kraj Polaków stał się polskim?) Na 8 i pół kolumnach zgromadził p. Behrens wszystkie rzekome „prawdy naukowe“ nacjonalistów niemieckich, dawno przez objektywną naukę nawet niemiecką obalone o niemieckich początkach Polski. Praca p. Behrensa to raczej scenarjusz do filmu w rodzaju „Sen operatora“ z Buster Keatonem jako bohaterem. „Sen operatora“ to nagromadzenie wszelkich nonsensowych tricków, celem wyparcia ich z filmu raz na zawsze, podobnie jak Niemiec jakiś ułożył zdanie: Chrząszcz brzmi w trzcinie“, aby wykazać rzekome nieludzkie trudności nauczenia się języka polskiego, gdy w rzeczywistości zastosować wypadało do owego nieuka przysłowie niemieckie: Dumm geboren, nichts zugelernt (Z urodzenia głupi, z latami mądrości nie nabierze).

Podobnie jak Buster Keaton zachowuje p. Behrens powagę „naukową“ przy najbardziej komicznych sytuacjach. Nie przyjmując np., że półwysep iberyjski jest kolebką Germanów, jak to twierdzi o Polsce, wywodzi p. B. nazwę Katalonji od Gotów i Alanów(?), Andaluzji od Wandalów, choć to ostatnie powtarzane błędnie za Niemcami nawet w prasie polskiej, wykpiwał już Pawiński. Otóż w dalszym ciągu p. Behrens nazwę **Kruszwicy** wywodzi od starogermańskiego Kreiswiats, co ma oznaczyć miejsce zebrań ludu. **Lechici** są szczepem skandynawskim (lech ma oznaczać towarzysza boju, a nawet bandy zbójeckiej, czyli „Raubritter“.

Powyższy behrensowski projekt scenarjusza filmowego ma jeden brak, mianowicie nieokreślenie gatunku literackiego pod nagłówkiem. Przez umieszczenie tego scenarjusza w czasopiśmie rzekomo naukowem, wyrządzono krzywdę i p. Behrensowi i wydawnictwu.

Abonenci i czytelnicy „Deutsche Blätter“ nie zrozumieją przeznaczenia pracy tej. W przeważnej większości wezmą pracę p. Behrensa jako rzecz naukową, tem więcej, że p. Behrens podpisuje się **Dr.** v. Behrens, choć najprawdopodobniej jest doktorem prawa, a nie prehistorji, historji, lingwistyki, o które to dziedziny najwięcej w wspomnianym artykule potrąca. Boy-Żeleński, choć jest Doktorem medycyny, nie podpisuje się **Dr.** Boy-Żeleński, w literackich pracach, podobnie inni literaci i publicyści polscy.

Jest to zwyczaj zresztą powszechny. Jedynie Niemcy afiszują się najniepotrzebniej tytułami naukowemi.

Podróżujący na szare mydło lub Bismarck-Toilettenpapier (takie zestawienia w Niemczech są zjawiskiem dość częstem), nie omieszka dobitnie zaakcentować swego **„doktor“**, podczas gdy rzeczywisty uczony ukrywałby starannie taką swą degradację. Innemi słowy: Kto z Kaukazu — to książę, a kto z Niemiec — to doktor...

Inna rzecz, że jak przestają cenić książąt nietylko kaukaskich, ale tych szczególnie, podobnie opinja uczonych niemieckich spadła w świecie bardzo znacznie. Ongiś wierzono prawie bezwzględnie encyklopedjom i słownikom niemieckim. To minęło bezpowrotnie. Dziś mamy własne warsztaty naukowe. Jeśli p. Behrens i podobni chcieliby zaanektować całą Polskę na mocy tendencyjnej nauki niemieckiej, to Polska przeciwstawi im dokumenty uczonych polskich, o niepodejrzanej objektywności.

Jeśli Niemiec wywodzi, wprawdzie nieśmiało, Swarzędz od normańskich Varingów, to raczej skłonny jestem uwierzyć tak ostrożnemu uczonemu polskiemu, jak prof. Aleksander Brückner, który w swoim Słowniku Etymologicznym nazwę tę wywodzi od swaroga, boga ognia u Polan pogańskich.

Podobnie nazwy miejscowe Chełm i Chełmno Behrens wywodzi od niemieckiego holm. Brückner natomiast stwierdza: „chełm“ pagórek, słowo prasłowiańskie, nie pożyczka z niem. holm... itd.

Wogóle studjum Słownika Etymologicznego Brücknera obala masę przesądów. Ktoby przypuszczał, że bigos jest pożyczką niemiecką „Bleiguss“.

Zapewne o tem nie wiedział p. Behrens, zato jego występy publicystyczne to istny bigos. Ma bowiem nahalność Nowaczyńskiego i spryt do wyławiania faktów, lecz brak mu dowcipu i talentu pisarskiego. (b.)

Z PROWINCJI.

— **Przeniesienie urzędników.** Homan Władysław, urzędnik VI stopnia służbowego w okręgowym urzędzie ziemskim w Poznaniu, przeniesiony został do Łucka. Starszy kancelista okręgowego urzędu ziemskiego w Grudziądzu został przeniesiony do Wejherowa.

PAKOŚĆ. (Z Bractwa Strzeleckiego). W niedziele, dnia 13 i 20 bm. urządza tutejsze Bractwo Strzeleckie tradycyjne strzelanie o godność króla kurkowego w nowo wybudowanej strzelnicy i prosi o łaskawe poparcie.

Koronowo.

Boże Ciało, — to największe święto świata katolickiego obchodzono w Koronowie bardzo uroczyście. O godz. 9.30 wyruszył z lokalu p. Zająka'y wspaniały pochód wszystkich towarzystw i szkół miejscowych z orkiestrą na czele do kościoła poklasztornego. Uroczystą mszę św. z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu, celebrował ks. Stanisław Wyrwicki.

Po mszy św. wyruszyła procesja do kościoła św. Andrzeja. Tuż za krzyżem procesyjnym szli uczniowie szkoły katolickiej i przygotowawczej do gimnazjum, dalej wszystkie miejscowe towarzystwa ze sztandarami, i bractwa parafjalne, orkiestra, duchowieństwo, a następnie pod baldachimem celebrans ks. proboszcz Szwedowski, prowadzony przez burmistrza p. Wodniczaka, i p. Dr Szukalskiego. Za baldachimem postępowali naczelnicy władz i urzędów, dozór kościelny, i liczne rzesze wiernych. Straż honorową przy celebransie z Przenajświętszym Sakramentem, pełniło Bractwo Strzeleckie z karabinami. Wzorowy porządek podczas procesji utrzymywała policja i ochotnicza straż pożarna. Ołtarze ustawione były: 1-szy u p. J. Reinholza, w ul. Bydgoskiej, 2-gi u p. Radtkego w ul. Kościuszki, 3-ci w Banku Kredytowym przy rynku, 4-ty u p. B. Kaczorka, również w rynku

Pienia religijne przy pierwszym i trzecim ołtarzu wykonał chór mieszany, zaś przy drugim i czwartym ołtarzu chór męski. Wszystkie ulice, któremi przechodziła procesja, udekorowane były chorągwiami, zielenią i dywanami, a w oknach domów wystawiono obrazy świętych.

Z Teatru amatorskiego domu karnego w Koronowie. W niedzielę, dnia 6. bm .i godzinie 7. wieczorem, odbyło się w teatrze tutejszego domu karnego przedstawienie amatorskie, odegrane przez odsiadujących tu karę więźniów.

Przedstawienie to, miało na celu zapoznanie społeczeństwa z poza obowiązkową pracą kulturalno-oświatową więźniów. Nadmienić wypada, że podobne, bardzo dobrze udane przedstawienia, już częściej się odbywały, to też nic dziwnego, że i w ub. niedzielę sala wypełniona była po brzegi żądnymi atrakcji.

Na program składały się: wykład o powstaniu i znaczeniu Konstytucji 3. Maja, — obrazek sceniczny w 1 odsłonie „Zanim się ziścił... Cud Trzeciego Maja“, — śpiewy chórowe, udatnie wykonane przez więźniów pod batutą dyrygenta p. Pufelskiego, deklamacje i dwie jednoaktowe komedje: „Poseł czy kominiarz“ i „Chrapanie z rozkazu“. Całość wypadła znakomicie, za co należy się uznanie tak organizatorom tego wieczoru, jak i więźniom, którzy brali czynny udział w wieczorze tym, dając przez to dowód o swej pracy poza obowiązkowej.

Zebranie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej „Promień“ odbyło się w niedzielę, dnia 6. bm. w salce Ogniska, które zagaił prezes drh. Fr. Gwizdała, hasłem „Gotów“. Następnie wygłosił druh prezes F. Gwizdała sprawozdanie z odbytego w dniu 30. maja rb. w Grudziądzu I-szego walnego zjazdu delegatów Stow. Młodzieży Męskiej djecezji chełmińskiej. Sprawozdanie to było bardzo obszerne i interesujące. Mianowicie ze sprawozdania wygłoszonego także w części co do wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego wynikało, że akcja ta, popierana szczególnie jest przez władze wojskowe. W kierunku tym zawarta została z poszczególnemi związkami Stow. Młodzieży, a władzami wojskowemi umowa, dotycząca utworzenia w Stow. Młodzieży kursów przysposobienia wojskowego.

By kursy te przebyć, powinien dany członek Stow. przebywać w Stow. przez 3 lata. Ćwiczenia początkowe rekruckie, obowiązkowe całego Stowarzyszenia, odbywać się mają raz na miesiąc, i to w niedzielę po południu Ćwiczenia te przeprowadzane być mają na polecenie Związku Stow. przez podoficera rezerwy. Rocznie odbywać się będą egzamina poszczególnych członków.

Członek Stow. przebywszy wspomniany kurs, będzie w roku poboru jego rocznika korzystał z ulg, które udzielone mu zostaną przez władze wojskowe, np. dowolny wybór formacji, możliwa szybkość awansów, ewtl. skrócenie służby i t. p.

Omawianą umowę poszczególne Związki Stow. Młodz Polskiej wprowadzą w najkrótszym czasie w czyn.

Po wygłoszonem sprawozdaniu wygłosił wicepatron Stow. akademik p. Palicki, krótki referat o zadaniach wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

W komunikatach omawiano sprawę nowo założonego oddziału piłki nożnej, utworzonego przy tut. Stow. Młodzieży.

Na koniec odśpiewano hymn młodzieży „Hej do apelu“, poczem druh Fr. Gwizdała hasłem „Gotów“ solwował zebranie.

59 pp. w Koronowie. We wtorek, dnia 8-go bm. zatrzymał się w Koronowie na jednodniowy postój podczas marszu na ćwiczenia do Grupy na Pomorzu, 59 pp. z Inowrocławia. Cały pułk rozlokowano w mieście tut., przydzielając żołnierzy obywatelom na kwatery.

Wieczorem wspomnianego dnia urządziła orkiestra 59 pp. koncert na Grabinie, dokąd prawie całe Koronowo podążyło. Nastęnego dnia z rana, wyruszył 59 pp. w dalszą drogę do Grupy.

Z Szubina.

Z Rady Miejskiej. Podczas sobotniego posiedzenia Rady Miejskiej, któremu przewodniczył prezes p. Walkowski, odbyło się poświęcenie nowo odrestaurowanej salki posiedzeń. Poświęcenia dokonał obywatel honorowy miasta Szubina X. radca Sołtysiński, który wygłosił odpowiednie przemówienie, wzywając do zgody i jedności. Za piękne przemówienie dziękowali ks. radcy pp. przewodniczący i burmistrz. Wreszcie przystąpiono do omawiana sprawy tak zwanych „szubek“ fundacji hr. Mycielskiego, w której rozchodziło się o przepisanie tejże fundacji na obywateli bezrolnych Wniosek ten nie przyjęto z powodu braku dowodów zapisu oraz testamentu, z których miało wynikać, komu zapis został przeznaczony miastu czy też Stowarzyszeniu Obywateli. Wobec tego ks. radca Sołtysiński, polecił Magistratowi zwrócić się do sądu w Krojance, gdzie znajdują się wszelkie zapisy hr. Mycielskiego. W punkcie drugim omawiano sprawę ochronki. Magistrat podał do wiadomości, że narazie zawarto kontrakt na przyjęcie dwuch siostr i że ochronka w najbliższym czasie zostanie otwartą. Kuratorem szkółki wyznaczono każdorazowego burmistrza. W dalszym ciągu Rada zatwierdziła zwrócenie udzielonej subwencji miastu przez Wydział Powiatowy w sumie 600 zł. z roku 1922. W punkcie czwartym Rada Miejska przychyliła się do wniosku Magistratu wydzierżawienia rzeźni miejskiej firmie Gast i Co. Rotterdam i zatwierdziła zawarty kontrakt pomiędzy wymienioną firmą a Magistratem i komisją rzeźni miejskiej. Dość długa dyskusja odbyła się nad sprawą urzędniczą, w której uchwalono m. i. zwolnić dwóch urzędników. Dalej omawiano sprawy dzierżawy polowania miejskiego.

Święto Bożego Ciała. Uroczystość Bożego Ciała odbyła się wspaniałe przy sprzyjającej pogodzie. Miasto nasze przybrało ozdobny, zielony kolor dzięki umajeniu. Ołtarze były bardzo pięknie przystrojone, do czego się tutejsi obywatele, chcąc podnieść świetność uroczystości — przyczynili. Śpiewy wykonało bardzo ładnie pod batutą p. Perla Tow. śpiewu „Halka“, za co należy im się uznanie. Towarzystwa ze sztandarami, dzieci szkolne, chłopcy zakładu i dziatwa sypiąca kwiaty, również do upiększenia procesji bardzo się przyczyniły. Bractwo Strzeleckie urządziło szpaler.

Wyrzysk.

Z Rady Miejskiej. — Boże Ciało. — Brak lekarza weterynarji.

Niepokojący objaw w 8 roku naszej niepodległości miał miejsce w ub. tygodniu na jawnym posiedzeniu Rady Miejskiej. Radni w liczbie 6-ciu, w tem jeden Niemiec, polecili Magistratowi zwolnić bez powodu sekretarza urzędu policyjnego p. Lejko, który posiada wszelkie kwalifikacje fachowe i moralne i pracuje przez półtora roku ku ogólnemu zadowoleniu Magistratu i obywatelstwa. Gdy radny niemiecki p. Jenner wystąpił w obronie pokrzywdzonego urzędnika, to radny polski p. A. R. oraz radny p. W. woźny urzędu skarbowego dla podkreślenia swojej „polskości“ podali jako powód, iż p. Lejko, nie znając języka niemieckiego, jest niedogodnym dla obywateli niemieckich. Nie trzeba wiele komentarzy.

Uroczystościom Bożego Ciała pogoda sprzyjała. Tłumy parafjan podążały do świątyni część pozostała na placu przykościelnym, nie mogąc się dostać do wnętrza. Mszę św. odprawił ks. prob. Kaczmarek, podczas Mszy św. Tow. śpiewu „Halka“ odśpiewało „Mszę polską“ Procesja przeszła po rynku oraz ul. 22 stycznia, odświętnie przystrojoną zielenią. Przy ołtarzach pięknie przybranych odspiewano ewangelje.

Tutejsze miasto i okolica odczuwa brak lekarza weterynarji, gdzie jest zapewnione pole działania.

Inowrocław.

Wykopanie kościotrupa. Przy budowie stadjonu sportowego obok solanek, wykopano szkielet ludzki. Jak stwierdzono, leżał on w ziemi przypuszczalnie około 10 lat. Dalsze dochodzenia w toku.

Kradzież krzyża. W ostatnich dniach na tut. cmentarzu skradziono z grobu familji Popielowskich krzyż marmurowy.

Wyścigi cyklistów. Tej niedzieli, t. j. 13 bm. na szosie bydgoskiej odbędą się o godz. 2-giej po południu wyścigi oddziału cyklistów Sokoła. Udział w wyścigach wezmą gniazda: Poznań, Bydgoszcz, Toruń, Kalisz, Włocławek, Gniezno, Strzelno, Mogilno, Pakość i „Goplanja“ Inowrocław. — Start za mostem kolejowym.

Z życia Związku Stowarzyszeń. Dnia 9 b. m. odbyło się w sali Parku Miejskiego nadzwyczajne zebranie Związku Stowarzyszeń przy licznym udziale delegatów, reprezentujących przeszło 30 towarzystw.

Obrady zagaił p. mecenas Mielcarek, poświęcając słów kilka pamięci śp. X. Gordonowi, byłemu członkowi zarządu Związku Stowarzyszeń, którego to przemówienia zebrani wysłuchali stojąc. Po odczytaniu protokułu z ostatnich obrad, sekretarz dyr. Ziętowski zdawał sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związku, z którego delegaci mieli możność się przekonać o intensywnej pracy zarządu, a także jak dalece posunęły się w pracy uchwalone na poprzednich zebraniach sprawy. W sprawie nagrobka dla śp. X. Gordona uchwalono, brakującą jeszcze kwotę do zakupu zebrać z pośród towarzystw. Następnie uchwalono do komitetu O. O. P. nie przystępować. Pozostawić w tym wypadku wolną rękę każdemu towarzystwu. Statut Stowarzyszenia po przeczytaniu przyjęto bez zmian. W miejsce śp. X. Gordona wybrano do zarządu X. Brasego. W wolnych głosach poruszano wiele spraw natury wewnętrznej Stowarzyszenia. Między innemi dyr. Ziętowski poruszył sprawę sprzedaży składu przy ul. Królowej Jadwigi, który to z braku innego kupca, zmuszona jest sprzedać żydowi. To też apeluje do zebranych, ażeby nie dopuszczono do zagnieżdżania się żydostwa w naszem mieście i temu obywatelstwo winno zapobiec.

Z zebrania Związku Podoficerów Rezerwy. Dnia 4 bm. odbyło się w sali Parku Miejskiego zebranie Związku Podoficerów Rezerwy w celu omówienia i ustalenia daty odłożonego marszu 20 klm. naprzełaj.

Obradom przewodniczył prezes Eckert, na wniosek którego uczczono przez powstanie i minutę milczenia, prochy poległych w dniach 12, 13 i 14 maja, poczem po odczytaniu protokułu z ostatniego zebrania, zakomunikował zebranym, ażeby nie poruszano na zebraniach, w związku z ostatnimi wypadkami w Warszawie, spraw politycznych. Związek Podoficerów Rezerwy, jako taki, niema nic wspólnego z polityką, zajmuje się tylko ściśle sprawami wyszkolenia podoficera w rezerwie i przygotowania go do obrony niepodległości państwa. Marsz 20 klm. naprzełaj uchwalono odbyć dnia 27 b. m — Po załatwieniu spraw wewnętrzno-związkowych — odśpiewaniem Roty — obrady zakończono.

Zniesienie obszaru dworskiego w pow. inowrocławskim. Dziennik Ustaw z dnia 4 czerwca przynosi rozporządzenie Rady Ministrów o zniesieniu obszaru dworskiego Krężoły w pow. inowrocławskim i wcielenie jego terytorjum do gminy Złotniki Kujawskie w tymże powiecie.

Zamknięcie fabryk Cegielskiego w Poznaniu.

O niesnaskach między dyrekcją a robotnikami w fabrykach Cegielskiego w Poznaniu, które zatrudniają kilkatysięcy robotników, donosiliśmy już częściej. Jako powód swego niezadowolenia podawali robotnicy nieregularności w wypłatach. Strajk, który robotnicy zorganizowali, nie udał się, wobec czego przystąpili do gwałtów. Otóż przedwczoraj starano się przez dosypanie piasku zniszczyć drogocenne maszyny, wyrządzono jednak tylko nieznaczne szkody. Dyrekcja wobec spodziewanych dalszych aktów sabotażu zamknęła jednak wczoraj podwoje fabryk. Między strajkującymi a dyrekcją nie toczą się w obecnej chwili żadne układy.

Jaki będzie urodzaj owoców w roku bieżącym.

„Kurjer Warszawski“ z powołaniem się na źródło poważne daje następujący horoskop urodzaju owoców:

W początku czerwca ustala się już pogląd na to, jaki będzie urodzaj ważniejszych owoców, chociaż brak nam zawsze danych z dalszych prowincji kraju.

Oczywiście urodzaj zależy od pogody podczas kwitnienia, ale także od urodzaju zeszłorocznego, a w dużym bardzo stopniu od chorób i szkodników niszczących owoce.

Otóż w wielu sadach znów zniszczył plon niezwalczany należycie chrząszczyk jabłoniak — i niewielkie liszki motyli zmierzchowych, przedzimów. Ci i owi zabierali się do ich tępienia, ale dopiero, gdy klęska już była dokonana.

Mając te warunki na uwadze i ustaliwszy wiadomości, zarówno z własnych dostrzeżeń, jak i z tego co podali inni, tak mniej więcej możemy określać urodzaj tegoroczny owoców.

Czereśni i wiśni urodzaj średni lub prawie średni.

Śliwek — miejscami sporo (węgierek), miejscami zniszczyła je osa śliwkowa; wogóle niezbyt wiele.

Gruszek naogół urodzaj dobry.

Jabłka zawiązały się dobrze (o ile nie zniszczyły ich tu i owdzie szkodniki, j. w.), ale ponieważ w r. z. naogół dużo drzew obrodziło, a tej wiosny za to nie kwitły, więc naogół można liczyć na urodzaj średni.

Orzechów sporo, tylko drzew mamy zamało. Moreli i brzoskwiń — urodzaj. Jagód różnych — dosyć.

Może te dane uzupełnią inni hodowcy drzew owocowych z dalszych okolic.

Wieczory bydgoskie.

(W cukierni Łuczyka)

— A zatem mamy sperandę na pożyczkę 500 miljonów dolarów od kapitalistów amerykańskich i angielskch. W ten sposób wszystkie kryzysy gospodarcze a z nimi i polityczne byłyby zlikwidowane. Pokazuje się z tego, że jednak pieniądz jest lekarstwem na wszystko.

— Tak, to jest uniwersalny plaster. Ale jak go się przylepi w niewłaściwem miejscu, to i on nie pomoże. W każdym razie uzyskanie takiej pożyczki byłoby strasznym tryumfem dla gabinetu Piłsudskiego.

— Chyba dla gabinetu Bartla.

— Jak pan woli. Można jednak o Bartlu mówić a Piłsudskiego mieć na myśli.

— Poco my tak rozbijamy się za amerykańską pożyczkę, skoro we Lwowie mieliśmy fabrykę dolarów, założona i prowadzoną przez inżyniera Paykerta, docenta politechniki. To były tak doskonałe naśladownictwa oryginalnych banknotów, że najwytrawniejsi kasjerzy nie mogli jednych od drugich odróżnić. „Dziennik Bydgoski" nie doniósł tylko, jak się zakończył proces tego dyplomowanego falsyfikatora.

— Proces się nie skończył, bo Paykerta oddano pod obserwację lekarską. Macie tu panowie nową ilustrację naszych stosunków w sądownictwie. Człowiek wyrafinowany, mistrz w swoim kryminalnym zawodzie, którego każdy krok wskazywał na wyrafinowaną przebiegłość i spryt, człowiek któremu tylko rozumu zazdrościć — taki wędruje na oddział psychjatryczny jako podejrzany o niespełna rozumu. A równocześnie przed trybunałem zwykłym toczyła się we Lwowie rozprawa przeciw jakiemuś matołkowi wsiowemu, który zapomocą gipsowych form odlewał z cyny piećdziesięciogroszówki, tak nieudolnie, że tylko człowiek tępy mógł się odważyć na ich puszczanie w obieg. Tego matołka wpakowali na rok do kryminału. Czy to niema się człowiekowi żołądek przewrócić do góry nogami, gdy porównuje jedno z drugiem?

— Mnie się żołądek od czego innego przewrócił. Dostałem z Warszawy wiadomość, że rząd obecny projektuje specjalne odznaczenie dla tych wszystkich, którzy w majowej rewolucji brali udział, rozumie się po stronie Piłsudskiego.

— Jeżeli pan w tę bujdę wierzy, to świadczy to nieszczególnie o pańskiej umysłowości.

— Czemu niemam wierzyć? U nas najniemożliwsze rzeczy są możliwemi.

— Niechby nowy rząd, skoro mu się gwałtem zachciewa nowej odznaki, stworzył lepiej order Ducha świętego, taki sam, jaki był we Francji za Ludwika XIV.

— Paradna myśl! Taki order powinni dostawać wszyscy nieuczciwi i ograniczeni urzędnicy z tą intencją, aby ich Duch święty oświecił i nawrócił.

— Duch święty już poczyna spływać na Warszawę. Przecież ma powstać Ministerstwo Gospodarki Narodowej. Panie, strzel pan w łeb, co to właściwie ma być i do czego to ministerstwo ma służyć?

— A może chodzi tylko o stworzenie synekury dla pana Wieniawy Długoszewskiego.

— To stworzyć mu ministerstwo kabaretowo-tingel-tanglowe, ale nie gospodarki narodowej. Już jakieś pismo niemieckie natrząsało się, że powstaje u nas Ministerium für polnische Wirtchaft. I dalibóg ma rację!

— Ależ pogłoski o tem ministerstwie już ucichły, a utrzymuje się wiadomość, że pięć ministerstw ma być zniesionych, między temi reform rolnych i opieki społecznej.

— No, bo też te dwa resorty wołały o pomstę do nieba. Przeszło tysiąc pasibrzuchów siedziało w tych dwóch ministerstwach i wyjadało nam szpik z koci pacierzowej.

— A teraz Kemmerer musi nas kurować. I na dobitkę przywozi cały sztab asystentów specjalistów ze sobą. Ten od handlu, tamten od kolejnictwa, jeszcze inny od hutnictwa — a niechże to wszystko djabli porwą! Czy my jesteśmy takiem zbiorowiskiem jołopów, że się w stosunkach własnego kraju nie możemy wyznać, choć siedzimy tu od ojca-praojca, a taki pan z Ameryki, ino nos do Polski wsadzi, lepiej się od nas zorjentuje, co i jak robić trzeba?

— Panie, ale ten nimbus zagranicznej mądrości! A potem każ pan przeprowadzić sanację któremu z naszych ludzi, to mu stronnictwo lub choćby tylko zawistni mu ludzie na poczekaniu okrzyczą go durniem, karjerowiczem, blagierem i t. d. A przed takim Kemmererem przecież mają respekt. Jemu nikt ignorancji nie zarzuci.

— Bardzo trafnie pan to wyszpekulował. A na dowód posłuchajcie panowie. Odezwy śląskiego Komitetu Narodowego. Pisze ona:

„Obrzucanie się wzajemne błotem ze względów partyjno-politycznych a często nawet osobistych, musi nareszcie ustać. Z niejednego, choćby najuczciwszego obywatela w Polsce, robiono nieraz przestępcę, bandytę, lub złodzieja. Doszło do tego, że stawiano ludzi najnikczemniejszych na równi z najwyżej postawionymi dostojnikami Państwa, oraz z najbardziej zasłużonymi obywatelami. Podkopywano wszelki autorytet władzy oraz stawiano wiedzę, pracę i wartości moralne na równi z nieuctwem, demagogją i demoralizacją". A w dalszym ciągu wzywa ta odezwa do „przeciwstawienia się wszelkim próbom szerzenia haseł wywrotowych, głoszonych przez obóz socjalistyczno-komunistyczny". Więc jednym tchem potępia się kalumniatorstwo i równocześnie rzuca się kalumnję na niemiłe tym panom z Komitetu Narodowego stronnictwo. Przecież jest to zarzut skierowany pod adresem P. P. S. Ja serdecznie pepeesom życzę, aby jak najrychlej kark złamali, ale przecież to z uznaniem podnieść należy, że oni propozycję komunistów w kierunku wspólnego działania podczas rewolucji jak najkategoryczniej odrzucili. Takie bałamucenie opinji publicznej nie przyczynia się chyba do skonsolidowania społeczeństwa, jak tego pragnie Komitet Narodowy.

Kto się ubiega o dzierżawę Teatru Miejskiego w Bydgoszczy?

Zgłosiło się 13 kandydatów ze wszystkich stron Rzeczypospolitej.

Dnia 10 b. m. upłynął termin na składanie ofert o dzierżawę Teatru Miejskiego w Bydgoszczy.

Wpłynęło 13 podań. A mianowicie zgłosili się: 1) Dołżycki, dyr. opery z Poznania, 2) Runicz Durzyński, 3) Lud. Dybidzbański, b. dyr. teatru w Bydgoszczy (poprzednik Wandy Siemaszkowej), 4) Józef Grodnicki, dyrektor Teatru Miejskiego w Lublinie, 5) Kalinowski i Kordowski, pierwszy reżyser, drugi artysta T. M. we Lwowie, 6) Kempiński z Inowrocławia, 7) Kosiński, obecny dyrektor T. M. w Bydgoszczy, 8) Stanisław Książek, 9) Wacław Nowakowski, b. dyr. teatrów w Łodzi, Wilnie i Warszawie, 10) Otrębski, dyr. T. M. w Płocku, 11) Tad. Pol, b. art. Teatru Lud. w Bydgoszczy, 12) Mieczysław Rudkowski, dyr. Teatru Nowego w Poznaniu, 13) Leopold Zbucki, art. dram. w Krakowie.

Rada Miejska w najkrótszym czasie na jednego z tych kandydatów musi się zdecydować.

Dzień Obrony Przeciwgazowej.

Walka gazowa na Stadjonie Miejskim.

W niedzielę, 13. 6. urządza Towarzystwo Obrony Przeciwgazowej. **Dzień Obrony Przeciwgazowej.**

Niebezpieczeństwo ataku gazowego jest wrazie wojny tak wielkie, a skutki mogą być tak okropne, że musi być wykorzystania każda sposobność dla uświadomienia ludności.

W tym celu urządza się dzień propagandy Obrony Przeciwgazowej podczas którego każdy będzie w stanie zapoznać się z grożącym nam wszystkim niebezpieczeństwem, a jednocześnie materjalnie przyczynić się do zmocnienia akcji propagandowej.

Zarząd T. O. P. urządza cały szereg imprez, a mianowicie:

1) O godzinie 11 w sali kina „Marysieńka" odbędzie się **odczyt p. kpt. Bartla** o gazach bojowych i obronie ludności cywilnej przed atakiem gazowym. Wejście bezpłatnie.

2) O godz. 12 do 2 **Koncert wojskowy** w parku wojewódzkim i na placu Wolności.

3) Na boisku miejskim przy ul. Szopena odbędzie się: Od godz. 2—5 **mecz piłki nożnej** pomiedzy drużynami II K. S „Korona" — II K. S. „Astorja" i I K. S. „Korona" — I K. S. „Astorja". Od godz. 5—6 **ćwiczenie wojskowe** odtwarzające przyszłą wojnę z zastosowaniem gazów bojowych, jak na ziemi tak i w powietrzu. Od. godz. 6 mecz piłki nożnej pomiędzy K. S. „Polonia" I b. — K. S. 62 p. p. Podczas ćwiczeń wojskowych przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Wejście na boisko dla osób dorosłych 50 gr, dla młodzieży szkolnej i żołnierzy 25 gr.

Szczególnie zajmująco zapowiadają się ćwiczenia wojskowe, w których wezmą udział ułani i piechota i podczas których odtworzony będzie obrazek **walki nowoczesnej ze strzelaniem, atakiem na bagnety i t. p.**

Będzie na boisku i punkt opatrunkowy, który przedemonstruje ratownictwo zatrutych gazami. To też zachęcamy wszystkich Bydgoszczan tłumnie stawić się w niedzielę na boisko, bo będzie to widowisko i wspaniałe i grozą przejmujące.

Nie dajmy się wytruć!

W niedzielę, 13 bm., oddział bydgoski Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej urządza dzien propagandy, pełen niezwykłych niespodzianek. Każdy, komu leży na sercu obrona kraju, winien ujrzeć ciekawe pokazy, a następnie **zapisać się na członka** tego towarzystwa.

Zapisy przyjmują większe księgarnie miejscowe.

Cześć Pieśni!

Jutro, w niedzielę, wyjeżdżają nasze drużyny śpiewacze do grodu Łokietka, **do Koronowa,** ażeby tam przed szerokiemi masami publiczności złożyć egzamin ze swej całorocznej pracy. Czynią to koła śpiewacze na apel zarządu XXI. Okręgu Kół Śpiewaczych i Komitetu zjazdowego w Koronowie, który zadał sobie dużo pracy, ażeby Zjazd ten jak najokazalej i uroczyście wypadł.

Do konkursu stanie **18 kół śpiewaczych,** zatem konkurs będzie bardzo interesujący, ponieważ staną tam koła bardzo dobrze wćwiczone oraz bogato uposażone w głosy.

Dlatego też nie wątpimy, że popisy Kół ściągną do uroczej Grabiny w Koronowie liczne tłumy publiczności.

Wszyscy zatem, którzy pieśń polską kochają — niech podążą jutro do Koronowa!

Pociągi nadzwyczajne odchodzą z Bydgoszczy do Koronowa rano o godz. 7.30, 7.45, 8.15, 10.10.

Złote myśli.

(Zamiast Kroniki Niedzielnej.)

Pod Krakowem jest Smocza Jama, a pod Warszawą jest Sulejówek.

*

W niejednem ręku marszałkowska buława zamienia się w marszałkowską pałkę.

*

Mówią, że Piłsudski jest kochankiem Fortuny.

Ale on też tę Fortunę, zwyczajem apaszów, za chachły bierze.

*

Tak się chorągiew na dachu kręci jak Piłsudski dmucha.

*

Prawica ma dużo głów, ale niema ani jednej głowy.

*

Normalnie lewica bierze a prawica daje.

W Polsce dotychczas obie brały.

*

Piłsudski swoją godność marszałka wywodzi od słowa: marsz!

*

Można być dobrym profesorem chemji a kiepskim laborantem politycznym.

*

W nowym gabinecie ministrem handlu i przemysłu został Kwiatkowski.

Ale jeden kwiatek nie stanowi jeszcze wiosny.

*

Lepiej krawatka na człowieku niż człowiek na krawatce! — powiedział Witos gdy mu się udało uciec z Warszawy.

*

W chemji najważniejszym elementem jest rad, w polityce — złoto.

*

Chemja polega na odkrywaniu pierwiastków — polityka na nakrywaniu wrogów.

*

Nie damy ziemi skąd nasz rod! — śpiewał Witos w przebraniu policjanta.

*

Nowi ludzie w gabinecie nie jest jeszcze to samo co nowy gabinet.

*

Łatwiej rządzić batem niż mądrem słowem.

*

Z państw zachodnich najchętniej naśladujemy — Portugalję.

*

Raz wilk pożarł barana i kazał drugiemu baranowi, aby to zalegalizował.

*

Gość w dom, Bóg w dom! — powiedział Wojciechowski i uciekł do Wilanowa.

*

Człowiek może liczyć tylko na siebie samego! — rzekł socjalista Marek, gdy przy wyborze na prezydenta otrzymał jeden głos.

*

Co posiejesz w Sulejówku, to zejdzie w Belwederze.

*

Co posiejesz w Belwederze, to zwieziesz do Wierzchosławic.

*

Piłsudski naprawę Rzeczypospolitej zaczął od demontowania.

*

Na co cierpi Polska? — pytano prof. Kemmerera.

Na złote upławy — odpowiedział.

*

Prawica dużo ryczy a jeszcze więcej wypija mleka.

*

Mościcki dotychczas był profesorem, a teraz będzie miał profesora.

*

Kemmerer przyjeżdża. Potrzebniejszy byłby Dzierzyński.

*

Sulejówek stał się tak samo sławny jak Termopile.

*

Gabinet przeminie, a tylko świństwo jest nieśmiertelne.

*

Most jest dobra rzecz — powiada Witos — ale musi być zwodzony.

*

Właściwie to Piłsudski powinien się nazywać „Mościcki".

*

Enfant terrible! — westchnął Daszyński, gdy go Piłsudski nazwał starym kabotynem.

*

Witos uznał, że nadszedł nareszcie czas napisania własnych pamiętników. O źródłowe materjały zwrócił się do Komisji Kontroli Państwa.

*

Powracającego Witosa przywitano w Wierzchosławicach starą piosenką ludową:

Mówcie, kumie, coście
Widzieli na moście?

*

A na to jowialny zawsze Witos odpowiedział wierszem Anczyca („Chłopi arystokraci"):

Bylek jo tam, bylek,
Lec o tem nie godom,
Bo dostałem w .....
I posedłem do dom!

St. B.

Z dnia.

Znamienne odezwy

Prasę polską można było i pod tym względem jeszcze podzielić na dwa rodzaje, że pewne pisma apelowały regularnie do swych czytelników: zasilajcie nasz fundusz prasowy! a inne znów zdawały się być „samowystarczalne" i nie nagabywały swych zwolenników o subsydja pieniężne.

Od czasu rewolucji majowej zaszła dziwna zmiana, a właściwie zupełna zamiana ról pod tym względem I tak, pisma do niedawna deficytowe, a więc wołające o pomoc finansową, ucichły, jak gdyby każde z nich wygrało co najmniej główną dolarówkę. A pisma, dotychczas „samowystarczalne" nagle uderzyły w żałosne wołanie: pomoc dajcie mi rodacy!

Szczególna rzecz, że te pisma nagle „wzbogacone" i nagle „zbiedniałe" stoją na przeciwległych biegunach politycznych.

Erkläre mir, Graf Oerindur....

KRONIKA.

Bydgoszcz, czwartek dnia 10. czerwca 1926 r.

KALENDARZYK.

Bydgoszcz, dnia 12 czerwca 1926 roku.
Dziś w sobotę Schyli, Jana.
Jutro w niedzielę Antoniego Padewskiego.
Wschód słońca o godzinie 3.39.
Zachód słońca o godzinie 8.20.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku, 7 bm. do poniedziałku 14 bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
2) Apteka pod Złotym Orłem, Stary Rynek.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w sobotę drugi występ znakomitej operetki warszawskiej „Nowości" — **„Orłow"** operetka w 3 aktach z ulubieńcem kobiet p. Mierzejewskim w roli tytułowej i z uroczą primadonną p. **Elną Gistedt** na czele.

Wczoraj publiczność tłumnie zebrana entuzjastycznie oklaskiwała sympatycznych gości i głośno wyrażała pochwały dla świetnej naprawdę gry całego zespołu. Jak było do przewidzenia, p. Gistedt zdobyła serca wszystkich od pierwszego ukazania się na scenie, taki czar wnosi ze sobą, ta jasnowłosa Szwedka.

Jutro w niedzielę po raz drugi **„Paryżanka"** J. Gilberta z **Elną Gistedt.**

Próby z **„Panienki z okienka"** w pełnym toku pod kierunkiem p. Lenka. Malarnia przygotowuje nowe dekoracje pendzla p. Czaplickiego, a kostjumerja nowe kostjumy pomysłu p. Hocheisela.

TEATR POPULARNY.

(w ogrodzie Patzera).

Dziś w sobotę **operetka „Nitouche"** (Pensjonarka).

W niedzielę drugi raz **„Nitouche".**

W poniedziałek **„Polityka i miłość".** (Ceny od 25 gr. do 1.25 zł.)

— **Objęcie Komendy Garnizonu.** Na czas pobytu 15 D. P. w obozie ćwiczeń grupa, obowiązki komendanta garnizonu Bydgoszcz objął z dn. 6 bm. dowódca XIV Brygady Kawalerji, pułkownik szt. gen. Pożerski Mieczysław. Kancelarja Komendy Garnizonu mieści się przy ul. Jagiellońskiej 78 .

— **Prośba do naszych Czytelników.** Ktoby miał jakie stare ubranko, dla 10 letniego i 17 letniego chłopca, niech je raczy ofiarować dla dwóch biednych a pilnych studentów których adres poda redakcja.

— **Wystawa obrazów artysty - malarza Marcina Samlickiego** zostanie zamknięta w poniedziałek, 14 bm., poczem Muzeum przez kilka dni będzie zamknięte (aż do odwołania).

— **Tokowisko dla zwolenników „rewolucji majowej".** Po Brylu i Stapińskim, którzy, szukując tutaj żeru, zaglądali na czwartą śluzę, po „Strzelcu", do którego najpierw zapisali się ci, co chcieli na tem coś zarobić, przyszła kolej na grubszego zwierza... Oto zjeżdża do Bydgoszczy sam „papież socjalistyczny" — poseł K. Czapiński, który w Sejmie najzawzięciej zwalczał Konkordat. Będzie on w poniedziałek wieczorem przemawiał u Kleinerta, na wiecu P.P.S., na którym nowonawróceni „towarzysze" z Treptowem na czele złożą publicznie swoje wyznanie wiary. Przejście p. Konstantego Trepto z N.P.R. do obozu czerwonego nie jest dla Bydgoszczy niespodzianką.

— **Jarmark na konie i rogaciznę w Bydgoszczy** odbędzie się we wtorek, dnia 15 bm na Targowisku przy Rzeźni Miejskiej. Początek o godz. 7 rano.

— **Ostrzeżenie.** Jakiś osobnik, lat 27 do 30, średniego wzrostu, postać szczupła, twarz okrągła, blady, brunet, z wąsami, ubrany zwyczajnie, objeżdża okolicę i podaje się za lekarza, sławiąc swe zdolności w leczeniu ułomności fizycznych. Każe sobie płacić po 50 zł. za poradę i zapisuje swoje leki, jak np. na ślepotę każe połykać żywe glisty. Ostrzega się przed oszustem i prosi się o doniesienie do policji.

— **Popisy ochronki szwederowskiej.** Wczoraj o godz. 5 po poł. przybyła do ogrodu Patzera w barwnym pochodzie dziatwa ochronki ze Szwederowa pozostająca pod światłym i dobroczynnym kierownictwem siostry Feliksy. Przybyli też ks. prob. Konopczyński i ks. Stupiński, przełożona i trzy inne siostry z zakonu Elżbietanek oraz rodzice i niezwykle liczna publiczność, która przyglądając się popisom milusińskich wyrażała głośno swój zachwyt i zadowolenie.

Dziatwa przybrana była w różne stroje, nadewszystko wyróżniały się kostjumy wieśniacze krakowskie i kościuszkowskie, japońskie i inne. Dzieci odśpiewały wdzięcznymi głosikami pieśń powitalną, tańczyły i wykonywały żywe obrazy. Poczem wypiły wspólnie kawę w sali. Do zabawy przygrywała orkiestra inwalidów. Po wyczerpaniu się programu i użyciu dowolnej uciechy, dziatwa w pochodzie, budzącym podziw na ulicach miasta wróciła do ochronki a potem szczęśliwa i rozradowana do swych domów.

— **Przygotowania do obchodu „Wianków"** są już w pełnym biegu. W związku z premjowaniem najpiękniej i najoryginalniej udekorowanych łodzi wioślarskich Komitet Wiankowy powołał Komisję Konkursową, w skład której wchodzą: ks. prob. Skonieczny, kapitan Błażejowski, dyrektor Tomczycki, dyrektor Weimann i redaktorowa Teskowa. Początek tegorocznego tradycyjnego obchodu „Wianków" oznajmi wystrzał armatni, poczem nastąpi puszczenie olbrzymich balonów papierowych. O godzinie 9 wiecz. odbędzie się jako dalsza nowość rewja kolarzy na Rybim Rynku. Poza orkiestrami wojskowemi, koncertować będzie również klub mandolinistów „Lutnia" w zespole 40 osób.

— **Kolegjum kościelne Polskiego Zboru Ewangelicko - Augsburskiego w Bydgoszczy** zawiadamia, że dnia 13 bm. o godz. 11.30 wygłosi pastor W. Galster z Łodzi swoje próbne kazanje w kościele staro-luterskim przy ul. Poznańskiej. Dnia 20 bm. odprawi nabożeństwo pastor G. Manitius z Poznania, a zaraz po nabożeństwie odbędą się wybory jednego ze zgłoszonych dwóch kandydatów na urząd proboszcza naszej parafji. Pozatem zaprasza Kolegjum Kościelne wszystkich zborowników na ogólne zebranie sprawozdawcze do domu parafjalnego, Libelta 8 na dzień 14 bm. na godz. 8 wiecz.

— **Nowa placówka naukowa w Bydgoszczy.** Dyrekcja Pedagogjum Wielkopolskiego w Poznaniu otwiera z nowym rokiem szkolnym podobny zakład naukowy w Bydgoszczy, a mianowicie 3 klasy wstępno - przygotowawcze i 4 pierwsze klasy gimnazjalne humanistyczne. Pedagogjum Wielkopolskie cieszy się w Poznaniu ustaloną dobrą opinją i wykazało bardzo dobre wyniki naukowe. W roku ubiegłym bowiem otrzymało przeszło 450 wychowanków zakładu promocję do klas wyższych wzgl. zdało egzamin do szkół państwowych.

Dla oddziału bydgoskiego pozyskała dyrekcja także najlepsze doświadczone siły nauczycielskie, dlatego możemy sumiennie polecić gorąco tę nową placówkę naukową w Bydgoszczy, gdyż daje ona pełną gwarancję gruntownej, starannej nauki i zarazem troskliwej nad powierzoną jej dziatwą opieki, opierającej się na współpracy z domem rodzicielskim.

Aby zaś umożliwić i mniej zamożnym dzieciom korzystanie z nauki, została opłata szkolna ustalona bardzo nisko; (od 15 zł. mies. począwszy), wybitne zaś talenty ze sfer najbiedniejszych przyjmuje szkoła bezpłatnie i starać się będzie dla nich o pomoc materjalną. Bliższych informacyj udziela się i przyjmuje wpisy uczniów i uczennic od 4 do 5 godz. w kancelarji przy ul. Petersona 10, I piętro.

— **Wystawa rysunków.** Państw. Gimnazjum Klasyczne podaje do wiadomości, iż z dniem 13 bm. zostanie otwarta wystawa rysunków w dni powszednie od 3 do 7, a w niedzielę od 10 do 1 i od 3 do 7 . Wstęp dowolny.

— **Do Miejskiej Szkoły Handlowej** (ul. Jagiellońska róg Konarskiego) przyjmuje się młodzież z świadectwem ukończenia siedmioklasowej szkoły powszechnej lub czwartej klasy szkoły średniej ogólnokształcącej w wieku lat 14 do 17. Nauka trwa dwa lata.

Prócz tego organizuje się przy tut. szkole, wzorem lat ubiegłych jednoroczny kurs dla najzdolniejszych uczennic z ukończoną co najmniej 4-tą klasą gimnazjalną a mających lat 16. Kurs jednoroczny ma na celu umożliwić córkom wdów, inwalidów i rodzin obarczonych wielką liczbą dzieci, krótkiego a jednak zaokrąlonego przygotowania do pracy w handlu. Uczniowie i uczennice tak kursu 2-letniego jak i jednorocznego mają prawo do zniżek kolejowych i innych ulg a dzieci urzędników i funkcjonarjuszów państwowych także do zwrotu opłat szkolnych. Czesne dla miejscowych wynosi 10 zł., dla zamiejscowych 15 zł. miesięcznie. Przy wpisie należy przedłożyć: 1) metrykę, 2) ostatnie świadectwo szkolne, 3) życiorys. Egzamin wstępny odbędzie się 26 czerwca o godzinie 8 rano.

Pomóżcie wybudować kościół w Szwederowie!

Pisaliśmy o tem wczoraj i apelowaliśmy do solidarności mieszkańców naszego kościoła.

Jak Szwederowo nie żałowało cegiełek na różne kościoły w mieście, tak jest teraz naszym obowiązkiem przyjść Szwederowianom z pomocą w ich zbożnem dziele.

Los loterji fantowej na budowę kościoła kosztuje 2 zł. tylko!

Niechże tych losów niebawem zabraknie!

Na chwałę Bożą i ku chwale naszego tak ofiarnego zawsze grodu!

— **Wpisy na rok szkolny 1926 27 do seminarjum nauczycielskiego żeńskiego** Tow. Naucz. Szk. śred. i wyż. przyjmuje się codziennie prócz świąt, od 4 do 5 popoł. w szkole wydziałowej żeńskiej (ul. Konarskiego l. 1) Będzie otwarty kurs I i II, oraz klasa I szkoły ćwiczeń (powszechna), żeńska, ewtl. koedukacyjna.

— **„Sokół" Bydgoszcz IV Bielawy** przypomina w ostatniej chwili, iż w niedzielę, 13 bm. w restauracij dworcowej w Ostromecku urządza wielką zabawę, połączoną z niespodziankami. O godz. 3 po poł. koncert w ogrodzie. O godz. 6 wiecz. dancing w sali. O łaskawe poparcie prosi Zarząd.

— **Wielką zabawę w Strzelnicy** urządza Towarzystwo Obywateli Rupienicy i Kujawskiego przedmieścia w niedzielę, dnia 13. czerwca br. począwszy od godz. 3. popoł. Wymarsz z restauracji p. Węglarskiego przy ul. Kujawskiej 27, punktualnie o godz. 3. z pełną orkiestrą Sokoła - Wilczak. Na program składają się: występy klubu atletów, popisy mandolinistów i nowo utworzonego chóru śpiewack. w Rupienicy, pod batutą p. dyrygenta Jakubowskiego i rozmaite niespodzianki, strzelanie do tarczy, licytacja, poczta japońska i t. d. Wstęp do ogrodu 50 gr. Goście i sympatycy Tow. mile widziani. Po programie — tańce. Czysty zysk przeznacza się na zakup sztandaru.

— **Osowa góra!** Tamtejsze Tow. Powstańców i Wojaków urządza w niedzielę, 13 bm. wielką zabawę leśną. Komitet zabawowy przygotował wiele niespodzianek dla gości. Oczywiście zaprasza wszystkich obywateli bydgoskich. Czysty zysk zostaje poświęcony na cele organizacyjne. Nie powinno być nikogo takiego na Czyżkówku, któryby nie zajrzał na ową zabawę wojacką w Osowejgórze i nie poparł ich planów i zadań. A zatem bądźmy wszyscy w lesie przy szosie do Osowejgóry!

Pamiętajmy o Ociemniałym Żołnierzu.

Jak już donosiliśmy, jutro w niedzielę, na rzecz Ociemniałego Żołnierza, odbędzie się w ogrodze Patzera

wielka zabawa ludowa

z różnemi niespodziankami: W Teatrze Popularnym odegrana zostanie sztuka p. t. „Polityka i miłość" Ceny tak na zabawę jak i do teatru bardzo niskie.

Pamiętajmy więc o niedzieli 13 czerwca, gdyż w dniu tym musimy pomóc najnieszczęśliwszym inwalidom — ociemniałym żołnierzom.

Apel do społeczeństwa!

Przed kilku miesiącami zawiązało się **„Koło Przyjaciół Harcerstwa" drużyny V im. Zawiszy Czarnego** przy gimnazjum Klasycznem w celu zaopiekowania się harcerstwem, pielęgnowania i krzewienia zdrowych zasad wśród młodzieży, tej jedynej nadziei i przyszłość narodu.

Aby dać harcerzom sposobność lepszego współzawodnictwa i zdrowego wypoczynku w czasie wakacyj, zamierza Koło wysłać chłopców na kilka tygodni na wieś wzgl. nad morze. Ponieważ wśród harcerzy jest dużo chłopców z mniej zamożnych rodzin, którzy nie są w stanie ponosić kosztów kilkotygodniowego wyżywienia, zwraca się Koło niniejszem do Szan. Obywatelstwa o łaskawe udzielenie im Swej pomocy w gotówce lub naturaljach (ryż, grochu, konserwy).

Zbierania składek na rzecz harcerstwa podjal się p. Baranowski, dyrektor „Wisły", który za pośrednictwem harcerzy kołatać będzie do wspaniałomyślnych serc Szan. Ofiarodawców, w nadziei, że nie odmówią Swej pomocy.

Za Koło Przyjaciół:
Dyr. dr. Stróżewski, prezes. **X. Zieliński,** opiek

KRONIKA POLICYJNA.

— **Aresztowano** wczoraj 2 włoczęgów, 1 złodzieja i 2 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych,

— **Czyje rzeczy?** W ekspozyturze śledczej znajduje się kilkanaście metrów szewiotu granatowego, pochodzącego z kradzieży oraz laska ze srebrną rączką. Zainteresowani winni się zgłosić w ekspozyturze policji śledczej w godzinach urzędowych.

— **Wyjaśnienie.** W związku z notatką, umieszczoną przed kilku dniami w Dzienniku Bydgoskim. *, warsztatów kolejowych donoszą nam, że miedzi nie skradziono na sumę 1000 zł. a na 250, co niniejszem prostujemy.

PROGRAM W KINACH.

— **Dziecko o dwóch ojcach.** Wczorajsza premjera dramatu pod powyższym tytułem dostarczyła zebranym gościom „Marysieńki" wiele estetycznych wzruszeń Obraz wykonany bez zarzutu. Treść logicznie postępując, roztacza historję podrzutka, któremu los nie zaoszczędził rozczarowań i przykrości zanim nie nastał lepszy poranek. W nadprogramie niezwykle zajmujące zdjęcia ze świata pt. „Tygodnik nowości Foxa".

— **„Historja jednej nocy" i „Noce Dekamerona"** — przesuwają się na srebrnym ekranie kina „Nowości" od wczoraj i cieszą się ogromnem powodzeniem. Przepych i bogactwa wraz z uwydatnieniem temperamentu i zarazem despotyzmu, jaki panuje w krainach Wschodu dają tyle emocji i miłych wrażeń, że doprawdy obrazy zasługują na wyróżnienie.

— **„Corso"** daje wielki program, bo 16 aktów: „Króla zbójców" i „Uwięzionego pilota". W roli głównej Tom Mix. Na scenie sympatyczny Oleś Olesławski z żonką.

Baczność, bezrobotni!

W poniedziałek dnia 14 bm. punktualnie o godz. 4-ej po południu w sali Resursy Kupieckiej ul. Jagiellońska nr. 25, odbędzie się walne zebranie umysłowo pracujących bezrobotnych. Na porządku dziennym: **„Połączenie wszystkich dotychczasowych zrzeszeń, związków i towarzystw w jedną organizację".**

Ze względu na doniosłość zebrania uprasza się wszystkich zainteresowanych o przybycie. **Komitet.**

Dr. Zemke nie uchyli się od postępowania karnego.

Odnośnie do artykułu umieszczonego w numerze 113 „Dziennika Bydgoskiego" z dnia 13 maja br., Prokurator Sądu Okręgowego w Chojnicach p. Piskozub nadesłał nam pismo wyjaśniające, że z początkiem lutego 1926 roku dr. Zemke wniósł prośbę do starostwa w Chojnicach o udzielenie mu paszportu na wyjazd do Berlina, jednak starostwo w Chojnicach po porozumieniu się z Prokuraturą paszportu zagranicznego nie udzieliło i od tego czasu dr. Zemke więcej o paszport nie starał się.

DO WSZYSTKICH CZŁONKÓW STRAŻY NARODOWEJ W BYDGSZCZY.

Członkowie niżej wymienionych towarzystw i oddziałów, zapisani do **„Straży Narodowej",** tak czynni jak i nieczynni — stawią się na zbiórkę **we wtorek, dnia 15 czerwca b. r., o godz. 8-mej wieczorem w sali Resursy Kupieckiej, przy ul. Jagiellońskiej 25,** a mianowicie „Straży Narodowej", należący do:

1. Bractwa Strzeleckiego,
2. Koła Podoficerów Rezerwy R. P.,
3. Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego,
4. Klubu Wioślarskiego „Gryf",
5. Placówki Bydgoszcz Zw. Hallerczyków,
6. Gniazda Sokół Bielawki,
7. Drużyny p. Biernackiego,
8. Drużyny p. Kanteckiego —

oraz wszyscy członkowie „Straży Narodowej", nie należący do powyżej wymienionych organizacyj.

Na zbiórkę przybędzie **komendant przygotowania wojskowego na miasto Bydgoszcz, p. Dr. Szymanowski.**

Punktualnie o godz. 8mej Panowie Komendanci poszczególnych oddziałów ustawią swoje oddziały i przygotują raport. Po złożeniu raportu zostaną odczytane komunikaty i plan pracy na najbliższą przyszłość.

Apeluję do wszystkich członków o liczne i punktualne przybycie.

St. Pałaszewski, komendant.

Ze sportu.

Niedzielne zawody w piłkę nożną.

W niedzielę o godz. 14 począwszy na boisku Szkoły Oficerskiej rozegra mecz towarzyski HKS. II — Naprzód II, a o godz. 15,30 HKS. I — OPN. Naprzód I. Zawody zapowiadają się niezwykle interesująco, ze względu na to, iż obie drużyny są bardzo młode i niemniej ambitne, co będzie pokazem zaciętej i ładnej gry.

Mecz na rzecz ociemniałych.

W niedzielę dnia 13 bm. odbędą się zawody pokazowe w piłkę nożną pomiędzy I dr. O. P. N. Sokoła V a O. P. N. Sokoła I komb. na boisku Patzera na rzecz Ociemniałego Żołnierza.

Mecz ten będzie dla druhów Drozniewskich i Matczyńskich 50-tym w barwach Sokoła. Z okazji tej będzie im ze strony kierownictwa wyrażone uznanie za dotychczasową pracę.

Jak „Tref" odnalazł rower damski. Psia historja ze śluzy.

W nocy z 4 na 5 czerwca z chlewa p. Gogolewskiego przy ul. Osadą 4 skradziono rower damski. Okradziony udał się do p. Budy, właściciela znanego zakładu tresury psów na Wilczaku, o pomoc. Ruszyła zaraz na miejsce czynu ekspedycja, prowadzona przez psa, nazwiskiem Tref. Jakoż ten nie zawiódł pokładanych w jego nosie nadziei, bo poszedł prosto do zagrody Baranowskiego przy ul. Osada 12 i tam szczekaniem wskazał na 17-letniego Andrzeja Baranowskiego jako na tego, który rower ukradł. I tak też było. Amator roweru do czynu się przyznał i rower zwrócił. Tref jako premję za swój czyn dostał funt kiełbasy i garnek mleka, z czego był więcej zadowolony niż gdyby dostał niewiedzieć jak wysoki order.

Zebranie Rady Okręgowej Polskiego Stronnictwa Chrześc. Demokracji w niedzielę, dnia 13 bm., o godz. 11-tej przed południem w „Ognisku", ul. Jagiellońska 71. **Zarząd.**

Na marginesie.

Gdyby ciocia miała wąsy...

Zapamiętały wielbiciel kina spotyka się z człowiekiem, dotkniętym „kinowstrętem".

— Czy wiesz, co się stało? Kino Kristal zostało zamknięte, bo Magistrat nie chce się zgodzić na zniżkę podatku.

— No i cóż z tego?

— Alеż to katastrofa!

— No tak, dla ludzi zajętych w tem kinie — istotnie, bo będą pozbawieni zarobku.

— Ależ nietylko! Bydgoszcz traci jedną z kulturalnych rozrywek. Kino przynosi echa z szerokieg oświata. Pokazuje nam to, czego byśmy inaczej nigdy w życiu nie mieli sposobności zobaczyć. Jest wielu ludzi, dla których ekran jest jedyną drogą, jaką dostaje się do ich mózgu odblask kultury...

— No tak! Ale za to ci, którzy mieli dziś pójść do kina, pójdą do teatru. Korzyść będzie obopólna.

— Ale bilet do teatru kosztuje więcej...

— Więc pójdą nad śluzy albo pojadą do Brdyujścia, nałykają się świeżego powietrza i zostanie im parę groszy w kieszeni. A może... może nawet wezmą do ręki książkę!

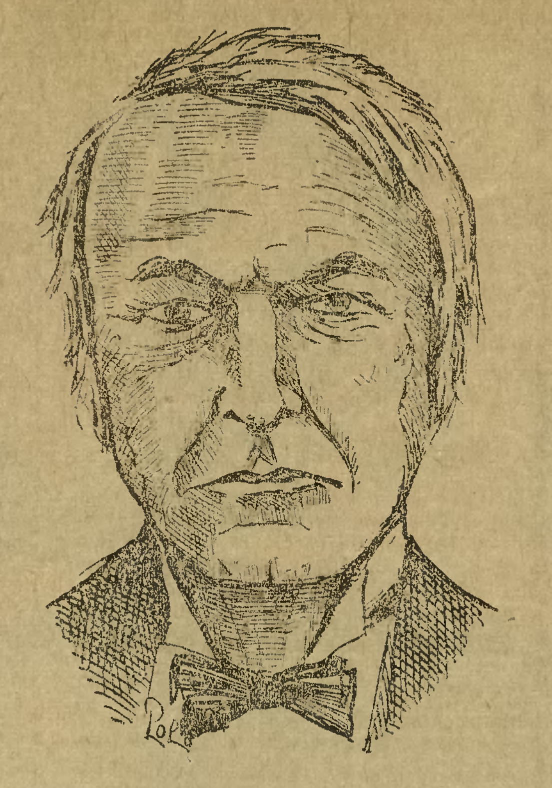
— Ja myślę, że nie wezmą. Będą ubożsi o garść nowych wrażeń.

— Tak, nie będą widzieli podniecających scen erotycznych, zapomną, jak złodziej powinien uciekać przed policją.

— Ma pan rację, że to ujemna strona kinoteatru. Ale przecież, gdyby kina stanęły na wyżynie prawdziwie artystycznej, teatr świetlny byłby nową sztuką piękną, podnosiłby nasz umysł i wyobraźnię, dałby...

— No tak, gdyby ciocia miała wąsy...

Człowiek z tysiącem patentów.



Słynny wynalazca Edison, święci osobliwy jubileusz 1000-nego patentu, który otrzymał w Waszyngtonie. „Czarodziej z parku Menlo", jak nazywają go Amerykanie, nie zamknął jeszcze olbrzymiej pracy swojego życia. Właśnie, pracuje nad kilkoma nowymi wynalazkami, które zapowiadają ludzkości ogromny postęp. Za dotychczasowe swoje wynalazki, otrzymał 25 miljonów dolarów.

Szanujcie ogrody miejskie!

Nadeszła nareszcie wiosna — ta pani złotopromienna — siewczyni życia i rozpostarła swe skrzydła ponad polami, lasami i ogrodami. Plantacje miejskie przybrały już swą godową szatę i nęcą gamą barw wszelkich odcieni w złocistem morzu promieni wiosennego słońca.

Tonące w zieleni drzew i krzewów parki miejskie mile zapraszają nas czarem swej przyrody do wytchnienia w cieniu drzew i zapachu kwiecia. Rabaty i klomby ubrane bogato kwiatami w doborowem zestawieniu; drogi spacerowe uporządkowane.

Wiosna w pełni życia zaprasza nas do jaknajwiększego korzystania z przepychu natury. Lecz pamiętajmy, że ogrody miejskie, to wspólna własność, która obywateli dużo kosztuje pieniędzy. Obywatele, dopomagajmy zarządow ogrodów miejskich w jego usiłowaniach około utrzymania ładu i porządku! Nie zanieczyszczajmy ścieżek i trawników; papier i inne śmieci należy rzucać do koszów na ten cel licznie porozmieszczanych; psy w parkach należy prowadzić na smyczy.

Obrywanie kwiecia i wyrywanie kwiatów z klombów powtarza się niestety i w tym roku. Podaje się zatem do publicznej wiadomości, że wandalizm ten będzie policyjnie surowo karany. W przestrzeganiu ładu i porządku w parkach niechaj dopomaga Szanowne Obywatelstwo.

Najładniejszy wiek.

Gdym miał dwadzieścia lat
I serce tak jak śnieg,
Mówiłem z dumą wciąż:
To najładniejszy wiek.

Potwierdzał zdanie to
Dziewczęcych źrenic żar,
Bo taka wiosna dni
To bogów cudny dar.

Z trzydziestką przyszło znów
Słoneczne lato dni:
To najładniejszy wiek,
Mówiono jeszcze mi.

Lecz mimo pełni sił
Szły za mną ciągle w ślad
Niewierność, fałsz i kłam
I gorycz pierwszych zdrad.

Dziś, gdy czterdziestka już
Znużony dźwiga kark,
Wciąż słodycz nęci mię
Dziewczęcych młodych warg.

I choć daleki wciąż
Starości szary brzeg,
Prócz mnie nie wierzy nikt
W mój najładniejszy wiek.

Henryk Zbierzchowski.



U golibrody.

— Co pan redaktor powi na nowego gabinetu? Mi sze on bardzo spodobił. Same spokojny ludzie. Żaden nie bedzi robił krawału na własny gęby. U nich bedzi zgody, zgody i jeszcze raz zgody! To bedzi taki zeszpiwany zespół jak pod batutem kapelmistrza. Dawni jeden szpiwał na prawo, drugi na lewo, a teraz wszyscy bedą szpiwać na jedny nuty. A jakby który zrobił falsetu, to już go nima w gabinetu! Wyleci z niego — może nawet na aeroplanu.

Pan redaktor mnie zna, pan wi, co ja był zawsze prawicowy żydek. Ja szanował bardzo pana Witos, oba panowie Grabski, i pana Kucharski i pana Zdziebkowski, a jak mi raz skradli portfelu z kieszeni, to ja nie gdzieindzi tylko w same endecki organy zrobiał ogłoszenie i prośby do pana złodzij, coby on mi portfelu oddał.

Ale teraz czasy sie zmieniały i ja sobi mojego polityczne sumienie wykręcał trochy na lewo. Czemu ja nimam mieć afektu dla pana Bartel i dla pana Piłsudski? Czy oni zrobiali co złego? Oni tyż chcą ratować Polski i zrobić generalny sanacji. Prawda, że oni zabrali sze do tego geszeftu trochy za gwałownie i za gorąco, ale to trudno, każdy ma swojego temperamentu. Dotychczas gabinety robiły na pacjentki walutowy upusty. Pan Piłsudski nierozumił sze na taki medycyny i on ji upuszczał krwi. Jak pan redaktor miszli, które kuracji bedzi lepszy? Co ja miszle?... Ja nic nie miszle. Ja sze nie rozumim na polityczny terapeutyki. U nas sytuacje nie jest jeszcze całkiem wyklarowany. Jak jaby postawił djagnozy na lewo, to jaby dostał z prawy strony w gęby, a postawim na prawo, to mi da kto na lewy gęby. Miszleć to mi wszystko wolno. Ale powiedzić to, co sze miszli, to jeszcze niech Pan Bóg broni!

Pan już wi o te nowe kandydatury do polskiego tron? Jedni chcą księcia burbońskiego, inni rumuńskiego następcy tronu, a nawet i greckiego kronprincu. Mnie sze żaden z nich nie widzi. Zresztą ja mam moi własny orjentacji monarchistyczny. My król polski dostaniemy już niedługo z Francji. Ona jest bardzo dobry naszy sojuszniczki. Jak ona niewiedziała, co ma robić ze swoje karabiny, armaty albo aeroplany, to ona nam je sprzedała. Teraz, aby sze pozbyć kłopotu i niepoczebować płacić dla Abd-el-Krimu apanaży, to ona jego forsuje na polskiego tronu. Panu sze nie podoba taki dynastji? Mnie i moi żony bardzo. Abd-el-Krim zrobi z pana Piłsudski wielki hetman polny, a z pana Witos wielki kanclerz koronny, i w ten sposób będzi uzgodnić interesu politycznego od te oba patrjotyczne obozy.

Jednodniówka Powstańców i Wojaków.

Dnia 17 lipca obchodzić będzie Towarzystwo Powstańców i Wojaków „Macierz" pięciolecie swego istnienia. „Macierz" jest najstarszem stowarzyszeniem byłych powstańców nietylko w Bydgoszczy, ale i w okręgu tutejszym, to też uroczystość jubileuszowa ściągnie niewątpliwie tysiączne masy byłych powstańców naszego grodu.

Dla upamiętnienia tej uroczystości jak i niemniej dla zobrazowania działalności tak „Macierzy" jak i całego Okręgu, postanowiono wydać „**Jednodniówkę Powstańców i Wojaków**". Jednodniówka ukaże się na ładnym papierze, zawierać będzie liczne fotografje i opisy; wyjdzie w nakładzie około 5000 egzemplarzy. Aby dać możność tutejszym sferom handlowym zareklamowania swych sklepów, komisja redakcyjna postanowiła oddać część miejsca na reklamy. Akwizytorzy „Dziennika" i „Gazety" ogłoszenia te będą zbierać już w najbliższym czasie. Radzimy wobec tego wszystkim panom kupcom już dzisiaj pomyśleć o stosownej reklamie.

Wszelką korespondencję w sprawie Jednodniówki Powstańców należy kierować pod adresem red. Czesław Budnik, Dziennik Bydgoski ul. Poznańska 30.

TEATR MIEJSKI.

Występy Pomorskiej Opery i Operetki.

„Geisha"

operetka w 3 aktach do słów Owen Halla, muzyka Sidney'a Jonesa.

Gościnne występy Wiktorji Kaweckiej.

Anglicy jako zdeklarowani i fanatyczni czciciele złotego cielca, nie mogą się na polu kompozycji muzycznej poszczycić jakimś poważniejszym dorobkiem. To też niemałą sensację wywołało to w Europie, gdy Artur Sullivan w lutym r. 1885 wystawił w Londynie swoją japońską operetkę pt. „Mikado". Od tej pory Japończycy i japońszczyzna weszła w modę na zachodzie. W mieszkaniach Europejczyków zaczynają się pojawiać japońskie wazy, flakony, jaskrawe wachlarze, makaty itp. Kobiety poczęły się ubierać w barwne japońskie kimona i głowy stroić w japońskie fryzury. Jednem słowem Europa zaczęła się japonizować i na manję tę chorowała prawie przez 20 lat.

Powodzenie jego zachęciło i drugiego syna chmurnego Albionu do probowania szczęścia w japońszczyźnie i tak powstała druga japońska operetka pt. „Geisha", napisana przez Sidney Jonesa. Wystawiona po raz pierwszy w Berlinie w maju r. 1897 obiegła również z tryumfalnem powodzeniem wszystkie sceny a obecnie, po kilkuletniej przerwie wróciła znów na repertuar licznych scen, a i u nas w Polsce jest ona obecnie głównym szlagierem sezonu w Warszawie, w Poznaniu, no i w Pomorskiej Operze Zjednoczonych Teatrów. Dzięki gościnnym występom znakomitej primadonny warsz. operetki p. Wiktorji Kaweckiej, Pomorski Zespół Operetkowy wystawił tę rzecz i u nas w Bydgoszczy na scenie Teatru Miejskiego.

Co się tyczy wykonania tej operetki u nas, to pod względem artystycznym stanęła ona na właściwym sobie, wysokim poziomie; znać tu w każdym calu staranność i sumienność przygotowania, mimo, że były i pewne braki i niedociągnięcia, na które w imię dotychczasowej dobrej sławy naszej „Pomorskiej opery i operetki" należałoby stanowczo zwrócić uwagę, by na najbliższą przynajmniej przyszłość zapobiec im. Rozchodzi się tu w pierwszym rzędzie o punktualność w rozpoczynaniu spektakli, które stale doznają poważnych opóźnień. Poniedziałkowa premjera n. p. rozpoczęła się zamiast o godz. 8 m. 15, jak było zapowiedziane, aż o godz. 9 m. 5. To są przecież rzeczy niedopuszczalne i powadze teatru szkodzą. Drugi poważny brak, to luki w orkiestrze, które należałoby uzupełnić.

Jeżeli wykonanie „Geishy" można nazwać udałem i mimo pewnych wyszczególnionych tu braków artystycznem, główna to i bezsprzeczna zasługa p. Kaweckiej, która po swoich tryumfach odniesionych w Warszawie i w Krakowie, znów do nas tu zawitała, by nas czarem swoich fascynujących walorów wokalnych i aktorskich ponownie zachwycać i olśniewać. Ona wśród całego ensamblu wykonawców stanowiła istotne clou i wspaniałą ozdobę tego przedstawienia. Jakkolwiek w kreacji tej zachodziły pewne sprzeczności pod względem zewnętrznych ekcesorjów, którymi się znakomita primadonna posługuje, a mianowicie:

Gejsze, to ubogie dziewczęta, zarabiające śpiewem na życie i ciułające sobie tą drogą na posag; tymczasem owe cudne, drogocenne, złotem haftowane kimona, brylanty, a obok tego wdzięk i elegancja dystyngowanej damy, z jaką p. Kawecka swoją rolę odegrała wskazywały, że to nie gejsza, tylko jakaś arystokratka z wysokiego rodu, żona lub córka któregoś z dostojnych samurajów, szukająca awanturek i przygód w herbaciarni. Jeżeli jednak artystka tymi bogatymi akcesorjami chciała widownię zachwycić i oczarować, udało się jej to na całej linji.

Miłuchną Molly, sentymentalną Angielką, była p. Leonowiczowa, która tym razem, jak zresztą zwykle, z każdej kreowanej przez siebie roli, umie się ku ogólnemu zadowoleniu wywiązać i na szczery poklask zasłużyć. Śpiewała i szczebiotała mile, wyglądała ładnie, tańczyła szykownie a ludziska się cieszyli i bili gromkie brawa.

Grubą niewłaściwość popełniono w obsadzie dalszych dwóch ról, tj. roli Zoe tłumaczki, kreowanej przez p. Kozłowską i rolę Lady Konstancji, powierzonej p. Żołopińskiej. Rola Zoe, to typ starszej, mocno już przekwitłej francuzicy, którą chęć zdobycia męża zapędziła aż do odległej Japonji. Jest to rola charakterystyczna, t. zw. typ „komicznej starej", jakie z powodzeniem grywa we Lwowie Kasprowiczowa, a obecnie w Poznaniu Karska, a w naszym teatrze p. Morozowiczowa. I tak tylko obsadzona ta rola, może wywołać pożądany komizm. P. Kozłowska w tej roli wyglądała za młoda, była też za ładną i markiz Imari nie miał powodu nie chcieć jej. Rolę Lady Konstancji obsadza się zawsze młodemi, urodziwemi artystkami, boć Konstancja to rówieśnica i kuzynka młodziuchnej Molly. Dziwnie też wyglądało to, gdy Molly do sędziwej przedstawicielki tej roli (p. Żołopińskiej) przemawia stale per „ty", trzepiąc się poufale do niej jako do kuzynki, podczas gdy ta wygląda przy niej co najmniej na jej babkę. Szanuję sędziwy wiek zasłużonej artystki, za jaką p. Żołopińską uważam, ale rola ta jest nie dla niej, a reżyserja, powierzając to zadanie p. Żołopińskiej, popełniła gruby lapsus.

P. Zdzitowiecki w roli Ryszarda, oficera marynarki angielskiej, nic nowego tym razem nie dał. W typie zawsze ten sam, gra inteligentnie, śpiewa jak może, raz ładniej, raz gorzej, za co także nie odpowiada i zawsze jest w swoich rolach sympatyczny, mile widziany i hucznie oklaskiwany. Żywioł komiczny reprezentują w tej operetce dwie kapitalnie pomyślane role, tj. chińczyk Wun-haj, właściciel herbaciarni i markiz Imari, prefekt policji. Pierwszego grał p. Ilcewicz, drugiego p. Jejde. Obaj ci panowie, artyści solidni, sumienni i nie bez talentu, byliby bardzo dobrze zrobili, gdyby się byli wybrali na Gejszę do Poznania, i przypatrzyli się, jak Wunhaja gra Folański, a markiza Imari, Bratkiewicz. Byłoby im to bardzo poskutkowało, bo byliby sobie moc przeróżn. kawałów, dowcipnych point i komicznych gestów przyswoili. Wunhaj p. Ilcewicza, był mimo to jednak dość trafnie uchwycony, był zwinny, w miarę dowcipny, a co najważniejsza, że daleki od szarży. P. Jejde w roli markiza Imari, był zbyt powściągliwy, za spokojny, brak mu była temperamentu, a dowcipne pointy, wygłaszane przy skwaszonej jego minie, bez życia, ponurym płaczliwym tonem, nie wywoływały tej burzliwej wesołości, jakby mogły i powinne. O ile p. Ilcewicz z rolą Wun-haja był zupełnie na swojem miejscu, nie mogę się wydziwić, dlaczego roli markiza nie oddano p. Cybulskiemu, którego każda mima, każdy gest, budzi wesołość i uciechę. P. Stańczyk, w roli Katany, oficera japońskiego, zasługuje na zaszczytną wzmiankę. Mniejszą, epizodyczną rolę porucznika Bronvile, odegrał z pewną dozą oficerskiego tupetu p. Rozborski. Na pełne uznanie zasługuje bogato obsadzony chór i piękne ewolucje baletowe. Taniec marynarski p. Wierzbickiego, oraz tango, odtańczone w III. akcie przez niego i przez p. Stajewską, były nad wyraz burzliwie oklaskiwane. Całość prowadził dzielnie utalentowany kapelmistrz p. Lewicki, który onegdajszem wykonaniem „Cyrulika Sewilskiego" i „Aidy" składa coraz lepsze dowody swoich dużych kapelmistrzowskich zdolności.

Z. G. Urbanyi.

Mniejszości narodowe w Hiszpanji.

„Szczęśliwy naród“ — pisał o Hiszpanach w swych „Listach z podróży“ nasz historyk Adolf Pawiński. (Cytuję wydanie „Biesiady Literackiej“ z 1898 r.).

„Szczęśliwy nie dlatego bynajmniej, że w takich żyje oddawna rozterkach, ale że ma taki wielki łańcuch ogromnych, nieprzebytych gór.)

...„Kiedy mowa o Hiszpanji, to zwykle sobie wyobrażamy, że to jeden wielki kraj, jeden wielki naród, gdzie wszyscy jednym mówią językiem i do jednego zmierzają celu. Rozmaitość jest tu wielka, a większe jeszcze rozstrzelenie.

„Jak to dobrze — mówił do prof. Pawińskiego znajomy Hiszpan — że panu niеobcym jest nasz język. Poznasz nas lepiej, niż owi Francuzi, co nas czernią, lekceważą i stąd też ocenić nas nie potrafią.“

Niewątpliwie dużo zmieniło się od czasu podróży Pawińskiego (1881 r.), jednakże uwagi jego o separatyzmach w Hiszpanji, o których wciąż dochodzą nas głosy, zwłaszcza z Barcelony, na wartości nigdy nie straca.

Najgłówniejszą rolę w dziejach Hiszpanji odegrał szczep kastylijski. W narzeczu kastylijskiem pisana jest literatura hiszpańska, kastylijski jest język urzędów.

Jednakże wschodnie brzegi Hiszpanji nad morzem Śródziemnem, mianowicie prowincje Walencja oraz Katalonja mówią odrębnem narzeczem, zbliżonem do mowy prowensalskiej południowych Francuzów.

„Język ludowy — pisał prof. Pawiński o mieszkańcach Walencji — nie jest już kastylijskim, ale stanowi oddzielne narzecze walencjańskie, które wyrosło z głównego pnia z języka katalońskiego. Lubo w nim dużo spotyka się wyrazów arabskich, jednak narzecze to więcej niżeli język sam kataloński zbliża się do języka dawnych trubadurów. W ustnej mowie ma wiele miękkości, słodyczy i wdzięku. W mieście (t. j. w Walencji) jednak wszyscy używają mowy kastylijskiej.“

Tak było przed 45 laty. Czy narzecze walencjańskie w tym czasie się rozwinęło, czy raczej zamiera, o tem trudno znaleźć w najnowszej literaturze podróżniczej jakąkolwiek wzmiankę.

Podamy jeszcze tylko obszar i cyfrę ludności w prowincji Walencjańskiej. Hiszpanja zajmuje 505.207 km^2 obszaru i 21,338.381 ludności (spis z 31 grudnia 1920 r.). Na km^2 przypada 42 osoby. Walencja zajmuje 10.958 km^2 a ludności ma 926.442, czyli 85 na km^2. (Dla porównania: Woj. Pomorskie 16.400 km^2 i 940.000 ludności, czyli 57,4 na km^2). Stolica, od której prowincja bierze swą nazwę, jest trzeciem po Madrycie i Barcelonie co do wielkości miastem Hiszpanji i liczyła w 1922 r. około 250.000 mieszkańców.

Przejdźmy jednakże do właściwej Katalanji. Zacznijmy od Barcelony.

„I tu już świat inny — pisał Pawiński — pozór odmienny i język różny. Inni ludzie jak w Kastylji, Estramadurze lub w Andaluzji. Różnica tak wielka jak między dniem a nocą..

...„Katalańczycy nadzwyczaj korzystnie się wyróżniają pomiędzy współziomkami Hiszpanami... Jest to szczep niesłychanie pracowity, wytrwały, zabiegły. W wielu miejscowościach Hiszpanji nazwa Katalańczyk oznacza to samo, co kupiec, sklepikarz.

„Nie mniej charakterystyczną cechę tego szczepu stanowi jego język — katalański, zupełnie odrębny od hiszpańskiego, kastylskiego. Od kilkunastu lat — (Pawiński pisał to w 1881 r.) — rozwinęło się tu takie silne poczucie odrębności językowej, samodzielności pod względem umysłowym, literackim, naukowym, że istotnie ze zdumieniem niemałem spoglądałem na tysiączne dowody żywotności tego języka, jako na zdarzenie nowe, świeże, a tak mało znane w innych, bliższych i dalszych krajach Europy.“

„W Barcelonie wszyscy i wszędzie mówią tylko — po katalańsku... Z niższą służbą, z dorożkarzami, z ludem wiejskim już po hiszpańsku nie podobna się było rozmówić.“

Przed 45 laty w Barcelonie już ze sceny jednego teatru rozbrzmiewał język kataląński i wówczas już domagano się w Kortezach czyli w parlamencie hiszpańskim, aby ze szkół elementarnych, gdzie dotąd uczono obu języków, usunięto zupełnie kastylijski.

A teraz poznajmy obszar Katalanji. Wedle Pawińskiego językiem katalańskim mówi ludność czterech prowincyj. 1) Gerona obszaru 5.865 km^2, ludności 325.619; 2) Gerida obszaru 12.151, ludności 314.670; 3) Barcelona obszaru 7.691, ludności 1,349.282; 4) Tarragona obszaru 6.490, ludności 355.142. Razem więc Katalanja obejmuje 32.197 km^2 obszaru i 2,344.719 ludności (spis z 1920 r.).

Najbliższe lata przyniosą Katalanji niewątpliwie autonomję.

W 1918 r. specjalna komisja parlamentarna pod przewodnictwem Maury opracowała projekt autonomji dla Katalanji, przewidujący Sejm regjonalny oraz odrębną radę ministrów, zależną jednakże od gabinetu centralnego w Madrycie. Rząd centralny reprezentow. będzie w Barcelonie przez urzędnika z tytułem „gubernatora centralnego“. — Parlament hiszpański obradował nad tym projektem w styczniu 1919 r., przyczem projekt rządowy (t.j. Komisji Maury) został ostro skrytykowany przez posła Cambo, przywódcę separatystów katalańskich. Oświadczył on, że Katalanja nie zadowoli się autonomją, lecz chce być niepodległą, suwerenną: Nie oznacza to jednak zerwania łączności państwowej z Madrytem, gdyż projekt Cambo przewiduje gubernatora generalnego, który mianuje ministrów i zwołuje parlament. Katalański rząd dzielnicowy miałby 6 ministrów (sprawiedliwości, sprawy wewn., skarb, oświata, rolnictwo, praca). Senatorzy wybierani byliby przez gminy, posłowie przez powszechne głosowanie.

Premjer hr. Romanones żądania posła Cambo uważał jako zbyt daleko idące. Separatyzmowi katalańskiemu trzeba szczęśliwie zaradzić, gdyż sprawa ta zatruwa życie polityczne Hiszpanji i wstrzymuje rozwój kraju. Podczas wyborów w czerwcu 1919 r. separatyści przeprowadzili 22 posłów, zadając klęskę kandydatom rządowym.

Wskutek rozwiązania parlamentu i niemożności ustalenia rządów stałych, sprawa katalańska nie została załatwiona. Jednakże po zakończeniu wojny marokańskiej sprawa niebawem stanie się znów aktualną.

Poza separatyzmem katalańskim stwierdził prof. Pawiński przed 45 laty rozwój oddzielnego piśmiennictwa w narzeczu **galegos** w hiszpańskiej Galicji, która obejmuje 4 prowincje: Corunja, Lugo, Orense i Pontevedra, razem obszaru około 30.000 km^2 i 2,1 milj. ludności.

O dzisiejszym stanie separatyzmu w hiszpańskiej Galicji brak nam wiadomości. Hiszpańska statystyka ludnościowa nie wylicza odrębnie hiszpańskich Galicjan, Katalańczyków czy Walencjan, trudno więc ustalić, ilu jest Kastylijczyków, ile hiszpańskich „mniejszości“ narodowych. Ludność Walencji, Galicji i Katalanji wynosiła w 1920 r. około 5,4 milj. głów, natomiast niecałe 16 milj. ludność prowincji, w których przeważa narzecze kastylijskie.

Apolonjusz Basiński.

Skandal w teatrzyku berlińskim wskutek niegodziwości suflera.

Sąd berliński zajmował się w tych dniach niezwykłą sprawą.
Aktorka jednego z podrzędnych teatrzyków, niejaka panna Glut, zaskarżyła o odszkodowanie w wysokości 10 000 marek suflera Edwarda Troma.

Niepozorny ten człowiek, o twarzy żółtej jak skóra pomarańczy, spowodował skandal i dymisję aktorki.

-- Proszę sobie wyobrazić — tłumaczyła rozżalona primadonna — powierzono mi na 3 dni przed przedstawieniem wspaniałą rolę, w której mogłam zabłysnąć i stać się najznakomitszą gwiazdą teatralną.

— Ten zły człowiek — w tem miejscu wskazała na przygarbionego człowieczka z budki suflerskiej — zmarnował mi przyszłość.

— W najwspanialszej bowiem scenie, gdy rozwinęłam całą siłę mego talentu, powiedział mi nikczemnik:

— Nie rycz jak ta krowa, bo cię palnę lampą!...

A ja... ja nieszczęśliwa powtórzyłam machinalnie te słowa za suflerem.

Stał się skandal — publiczność mnie wygwizdała, a dyrekcja przysłała dymisję.

Sędzia nie uznał winy suflera, wychodząc z założenia, że obowiązkiem aktorki jest umieć dokładnie swą rolę.

Śp. Władysław Mickiewicz

Wczoraj podaliśmy wiadomość o śmierci sędziwego syna naszego wielkiego wieszcza. Dziś przynosimy najważniejsze szczegóły z jego życia i bogatej narodowej działalności.

Władysław Mickiewicz urodził się w roku 1838 w Paryżu. Już od wczesnej młodości poświęcił się publicystyce i polityce. W r. 1886 nabył na własność paryską księgarnię, tak zw. luksemburską, i zaczął wydawać bibljotekę ludową która objęła 60 tomów. — Główną jego zasługą było napisanie wielkiej 5-tomowej Biografji ojca, wydanej w Poznaniu w roku 1895. Biografja ta, napisana na podstawie osobistych wspomnień, oraz materjałów, dostępnych tylko jemu samemu, jest najcenniejszem dotychczas dziełem do poznania życia Adama. Wyciąg tego życiorysu ukazał się w języku francuskim. Zebrał on też materjały po Adamie Mickiewiczu, dotyczące legji polskiej i wydał w trzech tomach. W dalszym ciągu wydał on pisma ojca, przełożył wszystkie utwory Krasińskiego na język francuski pt. ‚Oeuvres Completes du poéte anonyme de la Pologne“. Prócz tego przełożył na język francuski „Pamiętniki“ Janczara Polaka, „Powieści kozackie“ Michała Czajkowskiego, „Pamiętniki Soplicy“ Rzewuskiego, „Ulanę“ i „Bez serca“ Kraszewskiego, dzieła Orzeszkowej oraz utwory Adama Mickiewicza prozą. Pracował też w licznych czasopismach polskich w kraju, jak „Ateneum“ i temu pod.

Mickiewicz założył przy biljotece polskiej w Paryżu, w której w ostatnich latach był dyrektorem, muzeum pamiątek po Adamie Mickiewiczu, w którem z największą troskliwością gromadził wszystko, co tylko odnosiło się do osoby poety. Był on też delegatem polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie.

W maju w roku 1922 Mickiewicz objeżdżał całą Polskę. Był w Warszawie, w Wilnie i w Krakowie, w którem to mieście najdłużej przebywał.

Ci, którzy z nim rozmawiali, przypominają sobie jeszcze tego krzepkiego starca, o umyśle zupełne rzeźwym, interesującego się wszystkiem.

Godną wspomnienia jest działalnośc Mickiewicza jako obywatela-Polaka i filantropa. Dom państwa Mickiewiczów przy ul. Guenadon, był przez kilkadziesiąt lat ośrodkiem kolonji polskiej. Schodzili się tam Polacy i Francuzi, a Wład. Mickiewicz odgrywał rolę nieoficjalnego ambasadora Polski.

Podczas wojny Mickiewicz niósł swoim rodakom pomoc materjalną i moralną. W porozumieniu z rządem francuskim odszukiwał po obozach jeńców-Polaków, znajdujących się wśród jeńców niemieckich i austrjackich i wyzwalał swych rodaków, którzy zaciągali się albo do Legji polskiej, albo mogli swobodnie zamieszkać we Francji.

Warunki życiowe Wład. Mickiewicza były w początkach życia bardzo ciężkie. Urodził on się bowiem niedługo przed śmiercią swego ojca i musiał utrzymywać się od wczesnej młodości ze źle płatnej literackiej pracy. Dopiero stosunki jego poprawiły się, gdy odziedziczył majątеczek po krewnym swej żony. Żona jego jest córką znanego filarety, Franciszka Malewskiego.

Nowa ustawa samorządowa.

Warszawa, 12. 6. (AW.) Premjer Bartel sądzi, że do połowy lipca sejm załatwi wysunięte przez rząd projekta zmiany ustawy konstytucyjnej. Premjer Bartel uważa, że obecny rząd nie będzie się domagał szczególnych pełnomocnictw. Prawdopodbnie sejm obecny oprócz tego załatwi jeszcze ustawę samorządową, której przyjęcie na podstawie kompromisu 6 stronnictw jest pewne.

Pijacy zbrodniarzami.

Warszawa, 12. 6. (tel. wł.) Stwierdzono że zamach na pociąg pod Lublinem spowodowali dwaj włościanie z pobliskiej wioski, którzy w stanie pijanym powyciągali deski z mostu i poroskładali je wzdłuż toru kolejowego. Sprawców zamachu aresztowano.

Niebyło jeszcze pojedynku Skrzyńsk Szeptycki.

Warszawa, 12. 6. (Tel. wł.) Sąd honorowy dla rozstrzygnięcia sprawy Skrzyński-gen. Szeptycki orzekł, że protokół sekundanci gen. Szeptyckiego spisali na podstawie osobistych wrażeń i uznał, że wrażenia te nie są wystarczające do utrzymania protokułu.

Superarbitrem był b. premjer Ponikowski. Jako arbitrzy ze strony p. Skrzyńskiego byli: gen. Kurowski i pułk. Kwaśniewski, ze strony gen. Szeptyckiego — gen. Prych i ks. Drucki-Lubecki. Nieprawdą jest, jakoby dziś pod Krakowem miał się odbyć pojedynek między Skrzyńskim i gen. Szeptyckim.

Dowóz świń do Pragi.

Rząd czeski zezwolił na przywóz 4000 świń z Polski dla zapobieżenia ewent. brakowi mięsa w stolicy. Wzmożone zapotrzebowanie wywołane zostało międzynarodowym zlotem Sokołów.

TELEGRAMY P. A. T.

Dnia 11. czerwca 1926 roku.

Nowomianowany poseł turecki w Warszawie Yahia Kemal bej odjechał z Konstantynopola, celem objęcia powierzonej mu placówki dyplomatycznej. Do Warszawy poseł Yahia Kemal bej przybędzie w niedzielę.

* * *

Angora. Zgromadzenie narodowe rozpoczęło 6-miesięczne ferje.

*

Niezależna prasa turecka przychylnie omawia ostatnie wypadki w Polsce.

*

Wczoraj odjechała z Angory do Rosji przez Odesę oficjalna delegacja turecka, mająca na celu zapoznanie się z organizacją szkolnictwa sowieckiego.

*

Ambasador angielski Lindsay oświadczył przedstawicielom prasy, iż po r. 1928 na terytorjum Iraku nie będzie już ani jednego żołnierza angielskiego, takie jest bowiem postanowienie Ligi Narodów.

* * *

Opinja turecka uważa świeżo zawarty układ angielsko-turecki w sprawie Mossulu za bolesną konieczność, podyktowaną dążeniem do pacyfikacji.

Wenta parafji farnej.

W niedzielę, dnia 13 czerwca urządza Konferencja Pań św. Wincentego à Paulo przy Farze wielką zabawę w ogrodzie Resursy Kupieckiej z licznemi niespodziankami, jak loterja fantową, koło szczęścia, korowód dzieci itd. Początek o godz. 4-ej popoł., wstęp do ogrodu wynosi 30 gr. Wieczorem zabawa taneczna w sali Resursy Kupieckiej. Czysty dochód przeznacza się na biednych parafji, który to cel każdy obywatel winien poprzeć.



43.

Kiedy go tłuką ,on się nie broni,
A choć nie dzwonek, dźwięczy i dzwoni;
A gdy nabiją, to nawet strzeli,
Ażeby było jeszcze weselej.

44.

Wszędzie się takie drzewo poniewiera;
Dwie głoski starczą do jego nazwania;
Jeśli do drugiej dodana litera,
A pierwszą zgłoskę tą drugą wygania,
Czyli, jeżeli postawim sylaby,
Nowe powstanie z tego wówczas słowo
Oznaczające człeka co dba, aby
Porządek zrobić z zaniedbaną głową.

K.

Rozwiązanie szarad z ostatniej niedzieli: nr. 41: Sokrates; nr. 42: dół, kół, wół, pół.

Trafne rozwiązanie szarad nadesłali z Bydgoszczy: J. Raszeja, E. Spychalski, J. Weber, B. Madaj, J. Buzek, T. Świnecka, T. Świnecki, I. Kasprowiczówna, J. Kluczyńska, B. Kluczyński Cz. Wilczyński, C. Łubaszewska, F. Porzych, L. Porazińska, W. Czajkowski, Z. Tombiński, Cz. Szwarcowna, F. Kowalski, St. Pudlik, L. Faferek, J. Morzycka, J. Pudlik, K. Faferkowa, A. Faferek, L. Gołąbkówna, A. Wojtczak, J. Wojtczak, B. Wojtczak, **L. Grzelachowski**, M. Faferek, J. Jakubowska, A. Rynarzewska, I. Podemska, F. Kaszubowska, K. Wojtczak, F. Kaszubowski, C. Bross, A. Szulczewska, C. Puchowski, M. Grzelachowski, Z. Jakubowska, J. Grzelachowski, J. Kostujak, M. Michalski, T. Bross, J. Tyberkówna, A. Stachera, W. Herold, J. Jakubowski, ... Lass, H. Gołąbkówna, Z. Kwiecieniówna, M. Guntor, J. Gapiński, A. Pawłowski, W. Zjawińska, L. Klinger, K. Szumiński, J. Mieneczyk, A. Szumiński, J. Nawrocki, B. Malchrowiczówna, W. Świdowski, St. Jesionowski, C. Kwiatkowski, J. Bełkowski, F. Napierała, A. Krzemkowski, I. Cecenlowska, A. Olkiewicz, B. Nowakówna, A. Mozolewski, M. Ziółkowna, F. Trawiński, B. Olkiewicz, B. Kwasigroch, W. Sarnowski, F. Malchrowicz, J. Olkiewiczowa F. Zamiar, J. Dojacówna, T. Kośmowski, L. Brocka, D. Lampka, Z. Kwiatkowski, F. Czerniak, B. Gesth, T. Niziołkiewicz, H. Przybyszewska, Z. Moryksiewicz, B. Nuszkiewicz, W. Raciniewski, L. Ormiński, A. Ormiński, A. Lewandowski, J. Dojasówna, F. Adryan, A. Kowalkowski, E. Knich, K. Nowakowski, B. Kowalewski, St. Mocny, K. Szumiński, W. Switalski, Z. Kowalkowski, W. Maniewski, Fr. Mynarczyk, B. Milomirska, K. Górski, C. Mikołajczyk, K. Orchowski, K. Kinder, L. Kocerka, **Z. Brodzkówna**, J. Filiporoskówna, W. Danielek, J. Czajkowski.

Z prowincji: B. Dobrowolski — Sierakowice, F. Piechowski — Polowo, Cz. Graczykówna — Kaczorowo, K. Rymaszewski — Gołelp, St. Śledzikowski — Luzino, St. Sadowski — Żarnówiec, **P. Krzyżaniakówna — Kruszyn**, T. Smierzchalski — Lipniki, M. Śmierzchalski — Lipniki, Z. Świerkowski — Kostrzyn, J. Poćwiardowski Chełmno, B. Porzych — Niwy, H. Andraszewiczówna — Janówiec, W. Mundkowski — Osielsko, E. Andruszewicz — Janowiec, W. Iwaszek — Trzemeszno, Ł. Gardzielewseka — Leśna-Jania, Z. Głuszek — Młyny, W .Grochowicz — Przechowo, A. Sylka — Tczew, K. Maciołek — Podolowiec, N. Wojciechowska — Podlaski Wysokie, G. Lenartowska — Wągrówiec, C. Ekierłowa — Strzelno, K. Negowski — Starogard, M. Teresińska — Strzelno, M .Dejna — Bzowo, Roman Koszutski — Gołęczewice, **Z. Jagielski — Tczew**, D. Mątkowska — Osielsko, M. Grzybowski — Romanowo, J. Szyszkowa — Leszno, W. Szybowicz — Szubin, I. Błaszkowska — Lucim, P. Drybulska — Wągrówiec, M. Drubczanka — Chodzież, J. Meysnerówna — Sępólno, Lech Kowalski — Skulsk.

Nagrody w drodze losowania otrzymali:

I-szą: Mieczysław Grzelachowski, Bydgoszcz, Mazowiecka 37 (Władysaw Łoziński „Oko Proroka").

II-gą: Pelagja Krzyżaniakówna Kruszyn Krajiński, pow. Bydgoszcz, (Michał Czajkowski „Stefan Czarnecki" — 2 tomy.)

III-cia: Zofja Brodzkówna, Bydgoszcz, Kordeckiego 29, (Henryk Rzewuski „Pamiątki Soplicy".)

IV-tą: Zygmunt Jagielski Tczew, ul. Podmurna 17, (W adysław Łoziński „Skarb watażki" — powieść z XVIII. wieku.)

Polsko-niemieckie rokowania gospodarcze.

Berlin, 12. 6. (AW.) Korespondent AW. dowiaduje się, że prezes delegacji niemieckiej do rokowań gospodarczych z Polską p. Lewald, zaprosił zastępcę prezesa delegacji polskiej, radcę Marchlewskiego, na poufną konferencję, w ciągu której poczynił mu pewne propozycje co do dalszych metod postępowania obu delegacji. Równocześnie p. Lewald doniósł o zmianie w łonie delegacji niemieckiej. Dotychczasowy zastępca prezesa dr. Lewalda, p. Markwald, został odwołany, a jego stanowisko objął p. Hartius, cieszący się opinją wybitnego prawnika, bez zabarwienia politycznego.

Berlin, 12. 6. (AW). Koła rządowe zapatrują się optymistycznie na obecne rokowania z Polską. Istnieją uzasadnione nadzieje, że rokowania te tym razem nie pozostaną bez rezultatu, gdyż rychłe zawarcie traktatu handlowego z Polską leży po linji polityki obecnego rządu niemieckiego.

Berlin, 12. 6. (AW). Obecne rokowania komisji kolejowej polsko-niemieckiej dotyczą w pierwszym rzędzie uregulowania transportu towarowego i osobowego przez dworzec Gardeja na Pomorzu, który należy do Polski, samo zaś miasto Gardeja (Garnsee) znajduje się już na terytorjum niemieckim. Wobec tego wysuwa się konieczność używania dworca także i przez Niemcy i związana z tem niezodzowność ciągłego przekraczania granicy. Niemcy noszą się z zamiarem wybudowania własnego dworca na swoim terytorjum, co znacznie ułatwiłoby uregulowanie formalności granicznej. Rokowania ze strony polskiej prowadzi przewodniczący komisji kolejowej p. Maciej Koczorowski, ze strony niemieckiej dr. Eckhardt. Rokowania handlowe w sprawie stawek celnych mają w dalszym ciągu przebieg zadowalniający. Niebawem zostanie ukończona dyskusja nad wszystkiemi pozycjami przedłożonych przez obie delegacje list artykułów. Po porozumieniu się obu delegacji z władzami centralnemi, należy spodziewać się zbliżenia poglądów obu stron.

Konsumcja spirytusu silnie zmalała.

Dane statystyczne monopolu spirytusowego wykazują stałe cofanie się zbytu spirytusu. O ile w czwartym kwartale ub. roku zbyt spirytusu (w hl. 100 proc. alkoholu) wynosił 132.067, to w I-ym kwartale b. r. tylko 103.320, na cele przemysłowe i lecznicze w IV-tym kwartale ub. roku 9.263, zaś w I-szym 1926 tylko 5.618. Spożycie tedy spirytusu na wyrób trunków zmniejszyło się w pierwszym kwartale b. r. w stosunku do ostatniego kwartału 1925 r. o blisko 30.000 hl., zaś ogólne cofnięcie się zbytu wynosi 33.400 hl. Stan ten ten wywołany jest ogólnem przesileniem gospodarczem, a także podwyższeniem cen spirytusu, dokonanem z dniem 1 stycznia b. r.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Powstańcy i Wojacy Szwederowo. Na skutek zarządzenia zarządu okręgowego, odbędzie się w czwartek, dnia 17. bm. nadzwyczajne zebranie o godzinie 7. wieczorem w lokalu drh. Konieczki, Lenartowicza 3. Zarządy okręgowy i obwodowy przedstawią bardzo ważne sprawy. Członkowie stawią się punktualnie.

Tow. Młodzieży polskiej „Patria". W niedzielę wycieczka. Zbiórka o godz. 2.30 przy torze kolejowym, ul. Gdańska. Wspólna fotografja, uprasza się zatem o liczne przybycie.

K. S. Korona przy Zw. Podof. Rez. Dziś w sobotę o 8 wiecz. zebranie informacyjne (ze względu na bardzo ważne sprawy) w lokalu p. Mellera, pl. Piastowski. Uprasza się o przybycie wszystkich członków. Komplet I i II drużyny pożądany.

Baczność Bracia Strzelcy! Strzelanie o premje honorowe Bractwa Strzeleckiego, o tarcz myśliwską i na tarcze pieniężne odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 bm. o godz. 16-tej.

Związek Absolwentów Szkół Wydziałowych w Bydgoszczy. W niedzielę, 13 bm. wycieczka ogólna do Brdyujścia — via Jasiniec. Punkt zborny o gozd. 8 rano przed dworcem głównym. O liczny udział absolwentek i absolwentów prosi **Zarząd.**

Związek Kupców Podróżujących i agentów handlowych. Wspólna wycieczka jutro rano, niedziela o 8.40 do Ostromecka. Prosimy licznie przybyć, choć późniejszym pociągiem.

Grono Przyjaciół Sceny. W niedzielę wycieczka do Opławca. Zbiórka o 2 przy małym dworcu. Goście mile widziani. Uprasza się o przybycie wszystkich członków. Wyjazd pociągiem o godz. 2.30.

„Moniuszko". Członkowie, wybierający się do Koronowa, stawią się najpóźniej o godz. 7.45 na małym dworcu.

O. P. N. „Gwiazda". Zbiórka informacyjna dzisiaj o 8 wiecz. w Domu Katolickim, Miedza 2. Z powodu omówienia różnych spraw, przybycie wszystkich członków konieczne.

Tow. oświatowe „Lech". W niedzielę ,13 bm. wycieczka do Smukały. Zbiórka najpóźniej o godz. 8 przed dworcem małej kolejki. W razie niepogody wycieczka się nie odbędzie.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Pogadanka w sprawie wyścigów w Inowrocławiu dziś w sobotę o 7.30 wiecz. u Patzera.

Baczność Sokół Bielawy! Wyjazd do Ostromecka w niedzielę o 8.45 rano. Zbiórka o godz. 8 na głównym dworcu. Przybycie wszystkich druhów starszych i młodszych pożądane.

„Scena Polska". Zebranie plenarne dziś w sobotę w „Ognisku". Na porządku dziennym ważne sprawy, komplet pożądany.

„Monsalvat". W niedzielę 13 bm. wycieczka. Punkt zborny o godz. 12.30 przy małym dworcu. Podczas marszu i w sali przygrywać będzie Klub Mandolinistów Z. W. S." Sympatycy mile widziani.

„Monsalavat". W poniedziałek o 8 wieczorek koleżeński z muzyka itp. w lokalu p. Redlaka, ul. Toruńska 184.

Tow. kobiet pracujących w handlu i konfekcji urządza jutro wycieczkę do Opławca. Zbiórka o godz. 2 po po. przy kościele św. Trójcy. Uprasza się o liczne przybycie.

„Sokół" Bydgoszcz III. Jutro w niedzielę wycieczka dla drużyny męskiej do Brzozy. Zbiórka o godz. 6.45 na rogu ulic Orla i ks. Skorupki.

Związek Cywilnych Niewidomych. Wycieczka parostatkiem do Ścierska odbędzie się w niedzielę 13 bm.. Odjazd o godz 8.30. Bilety nabyć można wcześniej w biurze Z. C. N. przy ul. Gdańskiej 41. w niedzielę godzinę przed wyjazdem przy parostatku. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz". Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w poniedziałek, 14 bm. o 7 w lokalu Patzera. Na porządku obrad m. i. sprawa 5-lecia. Zebranie zarządu o 6-tej. Wszyscy członkowie winni się na to zebranie punktualnie stawić. **Zarząd.**

Związek Niższych Pracowników Poczt, Telegr. i Telef. Koło miejscowe Bydgoszcz. Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę, 12 bm. o godz 7.30 wieczorem w sali p. Mellera, pl. Piastowski. Uprasza się o przybycie każdego członka.

Zebranie Chrz. Z. Z. filji transportowców w Bydgoszczy odbędzie się w niedzielę, 13 bm. po poł. o godz. 5 w „Ognisku", ul. Jagiellońska nr. 71. Na porządku obrad referat członka zarządu okręgowego drh. Świerkowskiego i inne ważne sprawy. **Zarząd.**

Filja stolarzy Chrz .Z. Z. w Bydgoszczy urządza w niedzielę, dnia 13 bm. wycieczkę familijną do Smukały. Punkt zborny w południe o godz. 13.45 (1.45) przy dworcu Pow. Kolejki — Okole. O liczny udział członków wraz z rodzinami oraz sympatyków uprasza. **Zarząd.**

Baczność, Tow. Kobiet „Jedność". Wycieczka w niedzielę dnia 13. bm. do Opławca. Wyjazd o godz. 2. Zbiórka o godz. 1.30 na małym dworcu. Program urozmaicony. Goście i sympatycy mile widziani. W razie niepogody odbędzie się tylko zebranie.

NOTOWANIA
Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu

z dnia 11 czerwca 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunki wag., dost zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto	30,00–31,00	Pszenica	— 50,00
Owies			— 35,00
Jęczmień	—	Jęczm. brow.	— 30,75
Mąka żytnia 70%	z workami		— 45,75
„ „ 65%	„		— 47,25
Mąka pszenna 65%	„		75,00 — 78,00
Otręby żytnie	21,00—22,00	Otręby pszen.	—
Ziemniaki jadalne			— 4.50
Ziemniaki fabryczne			— 4,10

Usposobienie: spokojne.

Urzędowa cedula z dnia 11. 6. 1926 r.
Papiery procentowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytow. 5,95—5,75 (za 1 dolar.)

6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytow. —8,40 (za 1 ctr. mtr.)

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1 000 mk. nom.)

Bank Przemysłowców I—II em.	1,00
Bank Zw. Spółek Zar. I—XI em.	4,00
Polski Bank Handl. Poznań I—IX em.	0,12

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Hartwig Kantorowicz I—II em.	2,00
Dr. Roman May I—V em.	—20,50
Zjednoczone Browary Grodziskie I—IV em.	0,80

Tendencja: Na papiery procentowe mocna: na akcje utrzymana.

Czarna giełda kalkuluje dolara na 8 złotych.

Warszawa, 12. 6. (t. wł.).

Woluciarze grają obecnie silnie na zniżkę dolara, o czem świadczą transakcje terminowe na koniec miesiąca zawierane po kursie 8 złotych za dolara.

Faktyczne pogłoski, zamieszczone w jednym z dzienników, o rzekomych rozruchach na prowincji w (Ostrowcu) usiłowała wyzyskać kontrmina dla podśrubowania kursu dolara. Akcja ta jednak zupełnie się nie powiodła. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że giełda nieoficjalna notuje kurs 10.10, podczas gdy kurs Banku Polskiego wynosi 10 zł.

Bank Polski płacił w dniu 12. 6.:

dolary amerykańskie	9,98
funty szterlingów	48,64
franki szwajcarskie	193,51
franki francuskie	29,78
marki niemieckie	237,80
guldeny gdańskie	193,01
szylingi austrjackie	141,20
korony czeskie	29,63

Wartość złota. Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 12 czerwca na 6 złotych 64,62 grosze.

Stan pogody.

Dzień i godz.	Ciśnienie powietrza 700mm +	Temp. pow. O. C.	Zachm 0—10	Kierunek i szybkość wiatru
11. 6. 1 poł.	50,8	17,5	7	W. 0,4
11. 6. 9 wiecz.	50,6	14,3	8	S. 1,3
12. 6. 7 rano	51,1	13,0	2	W 1,5

Temperatura doby ubiegłej: **średnia** 14,83 **najwyższa** 20,6 **najniższa** 10,8 Wysokość opadu 8,5

Rozporządzenie.

Na mocy ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 r., art. 7, zakazuje się wyszynku sprzedaży i spożycia napojów alkoholowych w dniach od 14-go do 19-go czerwca rb. włącznie, w wszystkich lokalach przy ul. Toruńskiej.

Winni przekroczenia karani będą na mocy art. 8 powyższej ustawy w drodze administracyjnej karą grzywny 100,— złotych lub aresztem do 1 miesiąca. W razie zaś powtórzenia przekroczenia grzywną do 1.000.— zł. lub aresztem do 3-ch miesięcy. Kary mogą być nałożone jednocześnie.

Dwukrotne przekroczenie pociąga za sobą utratę koncesji. 13611

Bydgoszcz, dnia 11 czerwca 1926 r.

Miejski Urząd Policyjny.
Hańczewski.

Kontrola wodomierzy.

W dniach najbliższych będzie uskuteczniana kontrola wodomierzy. Celem przyspieszenia kontroli uprasza się ułatwić kontrolerom dostęp do wodomierzy (§ 44 rozp. pol.).

Nie doręczone, przy kontroli, właścicielom domów kartki z zanotowanym wodostanem mogą być później odebrane w Dyr. Kan. i Wodoc. Jagiellońska 38, pokój 16. (13531

Bydgoszcz, dnia 8. VI. 1926 r.

Magistrat Dyr. Gaz. Kanal. i Wodoc.
(—) Ed. Tubielewicz
Decernent.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

niżej podpisanej Spółdzielni odbędzie się w **środę, dnia 23-go czerwca r. b. w Domu Polskim w Szubinie** o godzinie 1-szej po południu.

Porządek obrad:

1. Zagajenie i ukonstytuowanie biura.
2. Uchwała do referatu Rady Nadzorczej z dokonanej rewizji związkowej.
3. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z działalności w r. obrachunkowym 1924—25.
4. Przyjęcie bilansu p. 30. VI. 25 r. i udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania.
5. Uchwała co do pokrycia strat bilansowych.
6. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności od 1-go lipca do 31-go grudnia 1925 r.
7. Zmiana paragrafu 10-go statutu.
8. Ustalenie wynagrodzenia dla Rady Nadzorczej.
9. Sprawa kupna nieruchomości.
10. Wolne głosy i wnioski bez uchwał (13563

Szubin, dnia 10-go czerwca 1926 r.

Rolnik
Spółdzielnia roln. handlowa z ogr. odpow.
w Szubinie.
Zarząd:
Kaźmierczak. Walkowski.

Perborol

JEDYNIE JEST NAJLEPSZYM PROSZKIEM DO PRANIA



BEZ CHLORKU RÓWNOCZEŚNIE PIERZE i BIELI.

J. M. WENDISCH SUKC. SP. AKC. W TORUNIU

Dr. Fryderyk Meliński
z Wiednia
ordynuje **w Ciechocinku** dworek p. Gąbczyński (nad apteką)
w chorobach wewnętrznych i przemiany materji, leczenie reumatyzmu, artretyzmu i nerwobóli najnowszemi metodami skrzepieniemi (m. in. według D-ra Paula). (12510



Gotuj na zapas
Aparaty do zaprawiania. Szkła do zaprawy
oraz wszelkie części zapasowe
13041) poleca
F. Kreski
Bydgoszcz, ulica Gdańska 7.

Skóry podeszwowe
Skóry wierzchnie
Skóry do półszorków
kupuje się w wielkim wyborze przy cenach konkurencyjnych w najstarszym Handlu Skór **w Bydgoszczy, Przyrzecze 9.** obok Fary.
Handel Skór
LUDWIG BUCHHOLZ
Właśc. **Maks Hasenpusch.**
Egzystuje od roku 1845.
Obcasy gumowe, przybory bardzo tanio. Codziennie świeży wykrój w podeszwach. Cholewki na miarę. (3867

Dla p. p. Bartników
koszki do pszczół
ule pomorskie
ule poznańskie
drzewo na ramki
sztuczną węzę itd.
poleca (5784
F-a Juljusz Musolff
Towarzystwo z ograniczoną poręką
ul. Gdańska 6 **Bydgoszcz** Telefon 26.
Główne zastępstwo przyborów pszczelarskich.

Pokrycia dachów!
Wykonuję wszelkie reparacje i pokrycia dachów łupkiem, cegłą i papą.
Podwójnie sklejane papą dachy.
Pojedyńczo kryte dachy.
Nakrycia starych dachów.
Smołowanie.
Kosztorysy i odwiedzenie przez mego mistrza dekarskiego bezpłatnie.
J. Pietschmann, Bydgoszcz
Kantor i fabryka: Grudziądzka nr. 8.
Telefon 82. (7306) Rok założ. 1845

Prima węgiel górnośląski
z kopalń **Gieschego** oraz (1.45
koks hutniczy po cenach konkurencyjnych (koncernowych) ofiaruje z terminową dostawą
Ge-Te-We Górnośl. Tow. Węglowe z o. o. w Katowicach,
filja **w Bydgoszczy,** ul. Dworcowa 34, Tel. 668
Sprzedaż węgla koncernu Giescha Sp. Akc.

Powróciłem
Dr Brunk
choroby uszu, nosa i gardła. 13554
Jagiellońska nr. 15.

Plisowanie
i karbowanie wykonuje szybko i po cenach bezkonkurencyjnych Plisownia sukien damskich Gdańska 58. Św. Trójcy nr. 27, Garbary 18. (13581

Skład Papieru
L. Pigłowskiego
ul. Pomorska nr. 2
poleca (13024
Stemple
od 2 zł.
Owalne i okrągłe
od 4 zł.
Pieczątki do laku od 4 zł.
Drukarki domowe od 1—12 zł.
Poduszki do stempli od 1 zł.
Tusz do stempli 60 groszy.
Plomby i papiery introligatorskie.
Znaczki do kolekcji — kupno i sprzedaż.

Maślankę
najbardziej orzeźwiający, najzdrowszy a zarazem najpożywniejszy
napój
dostarczają codziennie rano świeżą i w najlepszej jakości nasze białe wozy w sprzedaży ulicznej i składy. (12830
Szwajcarski dwór, Mleczarnia, Sp. z o. o. Telefon 254.

Kasy
ogniotrwałe
dwie duże i dwie mniejsze w bardzo dobrym stanie z powodu likwidacji na sprzedaż. Wiadomość (13451
Plac Wolności 1, Bank.

FABR. STEMPLI POZNAŃ
L. KAPELA
Gdańska 37
Tel. 1066
FILJA BYDGOSZCZ

Kupię
wóz Bülowa lub polowczyk i powóz kryty możliwie na gumowych kołach. (13348
Bracia Schlieper, Gdańska nr. 99.
Tel. 306. Tel. 361.

Obelgę rzuconą na pana **Franciszka Napierałę, Czyżkówko, ul. Grunwaldzka 30a z żalem cofamy.** (13562
Helena Tibus, Pelagia Czarnecka, Elżbieta Kruczkowska, Czyżkówko.

Firma **BOGUSŁAW HERSE** z Warszawy
otwiera sprzedaż sezonową
w CIECHOCINKU
w domu **„Pod Filarami"** naprzeciw **Hotelu Millera**
i poleca
WYKWINTNE STROJE DAMSKIE
BŁAWATY
OKRYCIA i FUTRA
NOWOŚCI
13570

Polecamy żniwiarki, kosiarki, wiązałki
system **„Deering" = „Ambi"**
„Cormick" = „D. W."
oraz **„Krupp-Fahr"** 12547
Adolf Krause & Co.
T. z o. p.
Toruń-Mokre. Telef. 646.

Iwonicz Zakład Zdrojowo-Kąpielowy i Klimatyczny na Podkarpaciu
Otwarty cały rok. — Sezon letni od 1 maja do 15 października
Od 1 września ceny 50 proc. niższe jak w I-szym sezonie.
Pierwszorzędne hotele, pensjonaty, wille, mieszkania dla rodzin z kuchniami. Hotele i pensjonaty z pościelą. Swiatło elektryczne. Część budynków z kanalizacją.
Kąpiele słono-jodo-bromowe, żelaziste, kwasowęglowe (sztuczne), kąpiele borowinowe, słoneczno-powietrzne wraz z gimnastyką szwedzką kąpiele hydropatyczne, lecznica ortopedyczna wraz z zakładem terapji fizykalnej. — Bale, reuniony, dancingi, kasyno, korty tennisowe, wycieczki górskie. — Park zakładowy 800 morgów. 12320
Wszelkich informacji udziela Dyrekcja Zakładu.



Zdrowe dzieci, szczęśliwe matki
zapewnia odżywianie
mączką odżywczą Logi
ułatwia ząbkowanie, powoduje normalny rozwój i przyrost wagi.
Do nabycia w aptekach i drogerjach
Wytw. Aptekarz R. LOGA, Śrem Wielkopolska.
Broszurki i próbki bezpłatnie. 8964



Marka fabryczna

„Mydło Herba D-ra Obermeyera"
Znane od kilkudziesięciu lat jest
kosmetyczne i lecznicze.
Nadaje piękną płeć i gładką cerę, usuwa czerwoność i szorstkość skóry, liszaje, pryszcze, wszelkie wysypki, jak również znakomicie usuwa **łupież.**
Gwarantujemy absolutną nieszkodliwość. Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumeryjnych.
Cena mydła „Herba" bardzo przystępna. (11673

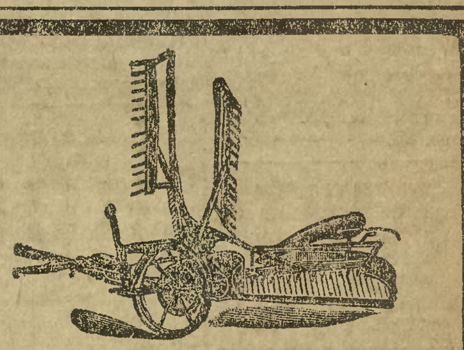
Telefon 150 i 830. **Telefon 150 i 830.**
22
Pierwszorzędny górnośląski
WĘGIEL
koks hutniczy, brykiety z węgla kamiennego
dla przemysłu i opału domowego wagonowo i detalicznie.
Schlaak i Dąbrowski
Sp. z o. p.
BYDGOSZCZ, ul. Bernardyńska 5. Telefon 150 i 830.
Zastępstwo koncernu **„Robur" Katowice.**





Dbajcie o swoje zdrowie!
„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" (z marką „Kogut") są stosowane przy chorobach **żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieniach żółciowych. — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła"** są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje **organów trawienia** i działającym przeciwko **otyłości.** „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" pobudzają apetyt. Sprzedają apteki po złotych 1.50 za pudełko. — Skład główny apteka **A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41.** Wysyłamy najmniej 2 pudełka po otrzymaniu **zł. 4,30** (z przesyłką). 8739

Nie przepłacajcie!
Połowę ceny płacicie kupując
u Leona Dorożyńskiego, Długa 49 róg Jezuickiej
Sukienki rypsowe w wszystkich kolorach **sukienki** kretonowe, batystowe, **bluzeczki, spódniczki, halki, sukienki** do przyjęcia, **płaszcze damskie** jedwabne, gabardynowe, sukienne i inne, **kostjumy damskie** gabardynowe i bostonowe, **ubrania męskie i chłopięce, spodnie, pończochy, skarpetki, fartuchy, bielizna, rękawiczki i czapki** męskie i chłopięce, **kapelusze** damskie i dziecięce oraz wszelkie towary krótkie
Ceny nie podwyższone. Tanio bo własnej pracowni.
Leon Dorożyński
ul. Długa 49 róg Jezuickiej.
Firma chrześcijańska!



Po niskich cenach
i na dogodnych warunkach do natychmiastowej dostawy
maszyny żniwne
oryginalne **„Deering"**
„Eith"
Aparaty do toczenia kos
Grabie konne cało- i półautomatyczne
Opielacze konne:
oryg. Hey **„Pflanzenhilfe"** i **„Dehne"**
Radła, pielniki i obsypniki
Wszelkie części zapas. Wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze.
Bracia Ramme
Bydgoszcz, Św. Trójcy 14b. Tel. 79.
11680

Gąsiory i dachówki
Cegłę mocno paloną
cegłę sufitową porowatą
płyty ścienne "
kamienie z otworem "
dostarcza drogą kołową i wodną
A. Medzeg
Cegielnie parowe (13673
Fordon n/Wisłą **Telefon 5.**

W niedzielę, dnia 13. 6! 26. od godz. 5³⁰ do 7³⁰ rano

Koncert

złączonych orkiestr 62 pp. i 15 p.a.p. w ogrodzie Kawiarni i Restauracji Teatralnej.

Wejście z Pl. Teatralnego i z ul. Jagiellońskiej nr. 70. (13674

Matki

chcecie wasze dzieci zdrowe wychować od niemowlęcia aż do wieku dojrzałego, karmcie je Senatorem. Jeżeli na miejscu nie otrzymacie piszcie po próbę i opis do Sanator, Bydgoszcz 11. (13589

Firma „Wawel“

Wytwórnia Obrazów Olejnych i reprodukcyjnych w wielkim wyborze. Sprzedaż za gotówkę i na raty po bardzo niskich cenach i na dogodnych warunkach Obraz jest dobrym prezentem na urodziny, imieniny, wesele itp. Także przyjmuje się obrazy do oprawy i szklenia, wykonuje się starannie, spiesznie i tanio. Ceny konkurencyjne. Właśc.: Feliks Balcerkiewicz, Bydgoszcz, Plac Piastowski nr. 7, mieszkanie prywatne ulica Warszawska nr. 21 (parter lewo). (13670

Fotograficzne

aparaty naprawia, rekonstruje „Wiol“ Sienkiewicza 44. (F-2028

Każda

pani wiedzieć powinna, że najelegantsze i najtańsze kapelusze są tylko u A. Gawęcka i S-ka, Stary Rynek 5-6. Nadeszły najmodniejsze filcowe. Wybór Kwiatów. (13623

Kapelusze

słomkowe, posezonowa wyprzedaż 40% taniej. Kapelusze filcowe w wielkim wyborze na składzie, również przyjmuje się kapelusze wszelkiego rodzaru do przefasowania. Wytwórnia kapeluszy, Kazimierz Seifert, Bydgosz, Długa 65. (13663

Instrumenta

muzyczne smyczkowe i dęte poleca firma tachowa St. Niewczyk, skład i pracownia instrumentów muzycznych, Bydgoszcz, Gdańska 147. (12514

Panie

dbałe o piękny biust i jędrne piękne ciało niechaj używają Sanator, jako codzienne pożywienie. Nie otrzymacie na miejscu, piszcie do z Sanator, Bydgoszcz 11 a otrzymacie próbę i opis darmo. (13590

Bilansista

podejmuje się zestawiania bilansów, regulowania i rewizyj książek. Of. uprasza się do Dz. Bydg. pod nr. „105“. (13468

Pieniądze

zaoszczędzi każdy, kupując wszelkie przedmioty i garderobę Kordeckiego 16 II. p. prawo. (13652

Pieniądze

uzyska każdy prędko, kto dostarczy do sprzedaży licytacyjnej dobrowolnej wszystko, cokolwiek zbytecznego posiada. Kordeckiego 16, II. p. lewo. (13653

Polecam

się do stawiania piecy i kuchen kaflowych po niskich cenach. Jan Suchomski, mistrz zduński Pod Blankami nr. 18, w podwórzu. (13617

Warszawska

pralnia chemiczna i farbiarnia czyści i farbuje w czasie jednego tygodnia po cenach przystępnych. Z. Nowicka' Długa 62. (13604

SPRZEDAŻE

Dom

3 morgi roli zaraz na sprzedaż. Nakielska 87. (13641

Polecam

poszukując. mieszkania, składy, ubikacje biurowe i fabryczne, dla poważnych reflektantów. Polonia, Bydgoszcz, Parkowa nr. 3, telefon 698, przy Hotelu pod Orłem. 13627

Wielki

wybór majątków, gospodarstw, fabryk, młynów, domów, wil poleca na bardzo dogodnych warunkach, Polonia, Bydgoszcz, Parkowa 3, telefon 698, przy Hotelu pod Orłem. (13626

Dom

II-piętrowy, ze składem cały wolny, bez długu zaraz na sprzedaż. Wiadomość na miejscu, ul. Długa 62. (13605

Sprzedam

dom z ogrodem, z dobrze prosperującem bezkonkurencyjnem przedsiębiorstwem w Międzychodzie n/W., lub też zamienię na dobre gospodarstwo rolne lub ogrodnictwo w pobliżu Bydgoszczy. Oferty proszę skierować do Międzychodu n/W. ul. Mała nr. 9. P. H. S. 13615

Pilne — tanie!

Z powodu wyjazdu sprzedam moją nieruchomość z całkowitem urządzeniem mieszkaniowem, leżącą przy ruchliwej ulicy w Bydgoszczy. Zabudowania masyw, wielkie podwórze, 1 morga ogrodu, miesięczny dochód z nieruchomości 140 zł, cena 2200 dol. w przeliczeniu na złote. Reflektuje się tylko na zdecydowanego kupca z odpowiednią gotówką. Of. do Dz. Byd. pod „Wyjazd“. (F-2000

Willa

12-o pokojowa w Toruniu w pobliżu strzelnicy wojskowej w pięknem zdrowem położeniu, z 2-ma budynkami gospodarczemi masywnej budowy, z 2 morgowym owocowo-ważywnym ogrodem, zaraz całkowite wolne, korzystnie na srrzedaż. Zgłoszenia do Józefa Nowackiego, Toruń, Kopernika 22. (13681

Hotel

skład kolonjalny, z całem umeblowaniem hotelowem i urządzeniem oraz realnością składającą się z I piętrowego domu wielkiej sali i spichrza. Zamienię na gospodarstwo 100 — 200 morgowe, warunek ziemia żytnio-buraczana i masywne budynki tak że sprzedam. Zgłosz. pod „Hotel“ do Dzien. Bydg. (13630

Restauracja

dom dwupiętrowy kilka mieszkań, ogród 20.000; wpłaty 15,000. zł. Oberza 35 mórg buracznej 11,000 złotych. Młyny wodne, fabryki, wile poleca i poszukuje Szarek, Dworcowa 90. (F-2020

Dom

II piętr. z interesem, ogrodem i mieszkaniem, interes wolny do objęcia za 7,000 złotych na sprzedaż. Biuro „Pogoń“ Dworcowa nr. 80. Tel. 18-15. (F-2017)

Dom

2-piętrowy, 15 lokatorów, wpłata 8.000 do 10.000 zł. sprzedam. Szuchiewicz, Bernardyńska 10. 13543

Rower

z wolnym biegiem tanio na sprzedaż. Gdańska nr. 58. (F-2021

Rower

męski z wolnym biegiem, dobrze utrzymany na sprzedaż. Gdańska 75a ptr. prawo. F-2039

Meble.

Najtańsze źródło solidnej roboty, kompletne jadalki, sypialki, salony, pokoje męskie, kuchnie i rozmaite inne od najwykwintniejszych do zwyczajnych; korzystny zakup, dogodne warunki. Długa 4, St. Dorzyński. (13283

Dom

bez lokatorów, 5 pokoi. kuchnia, łazienka, gaz, wodociąg, ogród i t. d. z powodu wyjazdu tanio na sprzedaż i zaraz do objęcia. Adres w Dzienniku Bydgoskim. (13524

Sypialka

dębowa, fornierowana, tanio na sprzedaż. Stolarnia Król. Jadwigi 10. 13620

Okazały

stylowy gabinet męski, szafa 2,50 metr. bardzo korzystnie na sprzedaż. Jan Silski, Cicha 8. 13596

Wózek

dziecięcy na sprzedaż. Szretery, Wesoła 12. (43593

Pianino

używane sprzeda. O Majewski, ul. Pomorska 65. (13636

Półszorki

(homonta) na 1 parę koni w bardzo dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia przyjmuje Jan Kiełczewski, ul. Gdańska nr. 10-12. (13647

Obraz

„Ostatnia Wieczerza“ 50×100 tanio na sprzedaż. Lewandowski, Winc. Pola nr. 1. (13569

Żyrandol

szklanny do sprzedania. „Lamus“ Gdańska 152 (F 2030

Bufet i kredens

tanio na sprzedaż. Warszawska 13. (13631

Korzystna

sprzedaż na raty wyrobów tapicerskich jak: kanap, leżaków, otoman, materacy klubowych, garniturów i innych, również przerabia się stare meble tanio. Pracownia tapicerska, Bydgoszcz, ul. Mazowiecka 6. (F-2024

2 motocykle

sprzedam tanio $3^1/_2$ i $1^1/_2$ koni, dobrze utrzymane. Bremer, Bielicka 22 (13669

Dziecięcy

sportowy wózek tanio na sprzedaż. Art. Grottgera 5 II na lewo. 13629

Na raty

leżanki, kanapy, materace, dębowe biurka, krzesła, stoły rozciągane, łóżka także olszowe poleca Jagiellońska nr. 4, drugie podwórze. (13622

Transmisja

na sprzedaż za 120 zł, także biurko dębowe i kanapa. Paderewskiego 11, II. p. prawo. (F-2035

Rower

wyścigowy na sprzedaż. Poznańska 27. (13514

Na sprzedaż

kasa amerykańska kontrolna motorowa na 6 kelnerów oraz Weka frażetowa na 12 miejsc dla ochłodzenia wszelkich napoi. Ul. Sniadeckich nr. 52, 2 ptr. na lewo. (13655

KUPNA

Stare rowery

i ramy poszukuje celem kupna. Of. pod „P. 3250“ do Dz. Bydg. (13656

Kupię

stół. najchętniej z szkłem najdłuższy 3 metry, także regał i szafę z szufladami. Zgł. pod „A. S.“ do Dzien. Bydgoskiego. 13614

Poszukuje

małego składu. Borukiewicz, Podgórze 50 a. (13638

Tatarkę

(grykę) kupuje, płaci ceny najwyższe. Elektryczna Kaszarnia i Śrutownia zboża, Toruń, ul. Kopernika 22. (13680

Resztówkę

około 100 morgową w pobliżu większego miasta kupię. Szczegółowe oferty składać pod „A. J.“ do Filji Dzien. Bydg. Toruń. (13683

Maszynkę

do lodów kupię. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Lody“. (F-2031

Piec żelazny

kuchenny poszukuję. Porzyński, Król. Jadwigi 10. (13649)

LEKCJE

Kto

udziela dobrych lekcji gry na fortepianie. Of. pod „Dobre lekcje“ do Dzien. Bydg. (13566

Haftu

uczę, kurs 6 tygodni, cena 8 zł. Bocianowo 22 II ptr. prawo. (F-2006

Pianino

wolne do ćwiczeń. Pomorska 49 50 II ptr prawo. (13310

POSADY

Murarzy

przyjmuje R. Łaganowski, ul. Gdańska 102. F-2010

Potrzebny

chłopiec do wypieku wafli od lat 18, energiczny. Grudziądzka 4. waflarnia. (13612

Stolarz

może się zgłosić. Konieczny, Sienkiewicza nr. 16. (13641

Służąca

rzetelna pracowita, do wszelkiej pracy domowej z własną pościelą potrzebna. Adres wskaże Dz. Bydg. (13608

Kilku

ludzi potrzeba do sprzedaży lodów z kaucją Zgłoszenia Poznańska 10 I piętro lewo. (13637

Posad

kilka dobrych dla udziałowców od 1000 zł. Zgł. listownie do Dzien. Bydg. pod „Rex“. (F-2029

Starsi

chłopcy do sprzedaży lodów potrzebni, kaucja 30 zł. Wiad. Toruńska nr. 181. (13654

Uczennica

do krawiecczyzny i bielizny potrzebna. Gamma nr. 6. (F-2012

Służąca

z wioski zna wszelkie prace domowe, poszukuje posady od 15 6. 26 r. Łask. zgł u p. Szymańskich, Jezuicka 2, I p. (13672

Posługaczka

potrzebna. Konieczny, ul. Sienkiewicza 16. 13639

Wdowa

młoda, po kupcu, znająca wszystkie gałęzie gospodarstwa, także prowadzenie interesu, poszukuje stałej posady u samotnego pana, najchętniej na prowincji, także przyjęłabym bufet na rachunek. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Samoistna“. 13619

Bezrobotna.

Panienka, książkowa, pisze biegle na maszynie, zna korespondencję, biegła kasjerka, ekspedjentka, zna szycie, wychowanie dzieci, prosi o pracę umysłową lub fizyczną chociaż za 40 zł miesięcznie. Zgłosz. przyjmuje prezes Zrzeszenia, Dolina 2, telef. 901. (13635

Dzielna

dziewczyna obeznana z wszelkiemi pracami domowemi, samodzielna, poszukuje od 1. lipca zajęcia. Wiadom. udziela Polonia, Parkowa 3. 13625

2 ludzi

może się zgłosić do sprzedaży obrazów. Plac Piastowski nr. 7. (13671

Ogłoszenie.

W myśl rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10. 2. 1926 r. o uregulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów pp. ustanawia się po wysłuchaniu opinji Komisji do badania cen następujące ceny:

za 1 funt mąki żytniej 60% hurtownie	do zł. 0,24
„ 1 „ „ „ 60% detalicznie	„ „ 0,27
„ 1 „ „ pszennej 50% hurtownie	„ „ 0,47
„ 1 „ „ „ 50% detalicznie	„ „ 0,49
„ 1 „ „ „ 60% hurtownie	„ „ 0,45
„ 1 „ „ „ 60% detalicznie	„ „ 0,47
„ 3-funtowy bochenek chleba	„ „ 0,80
„ 1 funt kaszy jęczmiennej hurtownie	„ „ 0,27
„ 1 „ „ „ detalicznie	„ „ 0,30
„ 1 „ mięsa wołowego przedniej jakości bez kości	„ „ 1,25
„ 1 „ „ „ „ „ z kośćmi	„ „ 1,05
„ 1 „ „ „ średniej „ bez kości	„ „ 1,05
„ 1 „ „ „ „ „ z kośćmi	„ „ 0,90
„ 1 „ „ „ pośledniej jakości	„ „ 0,65
„ 1 „ „ wołowego siekanego	„ „ 1,—
„ 1 „ „ wieprzowego, przedniej jakości (kotlet)	„ „ 1,65
„ 1 „ „ „ średniej „ „	„ „ 1,55
„ 1 „ boczku	„ „ 1,45
„ 1 „ słoniny (okrasy) I. klasy	„ „ 1,80
„ 1 „ „ „ II. „	„ „ 1,70
„ 1 „ smalcu czysto-wieprzowego	„ „ 2,50
„ 1 „ cielęciny przedniej jakości	„ „ 1,10
„ 1 „ „ średniej jakości	„ „ 0,80
„ 1 „ skopowiny przedniej jakości	„ „ 1,05
„ 1 „ „ średniej „	„ „ 0,65
„ 1 „ kiszki czosnkowej	„ „ 1,—
„ 1 „ wątrobianki przedniej jakości	„ „ 1,70
„ 1 „ „ zwykłej „	„ „ 0,80
„ 1 „ kiełbasy polskiej	„ „ 1,80
„ 1 „ kiełbasy królewieckiej	„ „ 1,60
„ 1 „ kiszki brunświckiej	„ „ 1,70

Ceny powyższe obowiązują od dnia następnego po ogłoszeniu i winny być ujawnione w właściwych przedsiębiorstwach handlowych. 13667

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od powyżej wyznaczonych lub nieujawnienia tych cen ulegną karze według art. 3, 4 i 5 ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku z dnia 29. XII. 25 r. (Dz. U. R. P. z r. 1926 nr. 1 poz. 2).

Bydgoszcz, dnia 12 czerwca 1926 r. **Magistrat.**

Kaucji 1000 zł.

lub też wypożyczy samotny pan na dłuższy czas za uzyskanie posady w urzędzie, przedsiębiorstwie, lub też w majątku. Zgł. pod „Samotny“ do filji Dzien. Bydgoskiego Dworcowa 2. (F-2026

Młody

urzędnik gospodarczy lat 27 z ukończoną szkołą rolniczą, wysokiego wzrostu poszukuje stałej posady pod dyspozycją właściciela do objęcia zaraz. Zgłoszenia pod „Urzędnik gospodarczy“ do Dz. Bydg. (13543

Laborantka

szuka posady. Oferty pod „Laborantka“ do Dz. Byd. (13628

DZIERŻAWY

Skład

z mieszkaniem na biuro handlowe w dobrem położeniu poszukiwany. Kupno wykluczone. Dzierzawa podług umowy. Zgł do Dzien. Bydg pod „Biuro Handlowe“. (13676

Ubikacje

po fabryce czekolady i cukierków zaraz do wynajęcia. Kosiński, ul. Unji Lubelskiej 1 a. (13661

Wydzierżawię

lub sprzedam dobrze za prowadzony skład opału i przedsiębiorstwo przewozowe wraz z domem mieszkalnym w Toruniu przy dworcu. Oferty do Dziennika Bydgoskiego Toruń. (13682

MIESZKANIA

Mieszkanie

9-cio pokojowe do wynajęcia od właściciela Zduny 1 II ptr. (F-1992

Poszukuję

mieszkania 3-5 pokoi od gospodarza. Płacę komorne przedwojenne i zapłacę za 1 lub 2 lata z góry. Oferty pod „M. P.“ do Dz. Bydg. (13613

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią oddam zaraz. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Volt“. (13567

3 pokoje

z kuchnią, przy Gdańskiej zamienię z wojskowem lub urzędnikiem na mniejsze. Informacje Dr. Emila Warmińskiego 3. II. piętro, (F 2027

Mieszkanie

duże z meblami korzystnie zaraz na sprzedaż ewent. meble osobno. Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. (13678

Mieszkanie

5-pokojowe z kuchnią odstąpię w procencie za pożyczenie 4.000 zł. na jeden rok z dobrą i pewną gwarancją. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. pod „Wolne mieszkanie“. (F-2033)

Poszukuję

letniego mieszkania, pokój z kuchnią w okolicy lasów i Bydgoszczy. Łask. of. pod „Letni“ do Dz. Bydg. (13665

POKOJE

Pokój

umebl. dla 2 osób do wynajęcia Hetmańska nr. 13 II ptr. prawo. F-2022

Pokój

umebl. słoneczny z elektrycznem światłem do wynajęcia. Pomorska 38 II ptr. lewo. (F-2034

Pokój

umebl. z utrzymaniem lub bez z fortepjanem od 15. 6. do wynajęcia. Poznańska 14 I ptr. prawo. (13634

Pokój

słoneczny, spokojny, z balkonem, elektr. światłem, kąpielką dla lepszego pana od 1. 7. do wynajęcia. Dworcowa nr. 31a II ptr. prawo. F-2036

Poszukuję

próżnego pokoju na pracownię krawiecką. pod „Pracownia“ Dzien. Bydg. (1[illegible]

Pokój

umebl. do wynajęcia. Kwiatowa 1a III ptr. lewo. (13677

Pokój

do wynajęcia Cieszkowskiego 10 w podwórzu. (13633

Pokój

umeblowany do wynajęcia Gdańska 104 II. 1. (13648

Pokój

umeblowany do wynajęcia. Chwytowo 13a III ptr. lewo. (13630

Pokój

umeblowany do wynajęcia ulica Orła 18. II. piętro. Galikowski. (13673

Pokój

umeblowany do wynajęcia Podgórna 7. part. lewo. (13579

Stancja

dla uczni gimnazjalnych w domu obywatelskim, opieka troskliwa, odżywianie dobre, blisko szkół. Cieszkowskiego nr. 2, I. ptr. (F 2013

Pokój

umebl. do wynajęcia. Szretery, Wesoła nr. 12 parter. (13595

Pokój

umebl. dla pani lub pana z osobnem wejściem do wynajęcia. Gdańska nr. 94 II ptr. (13598

Pokój

dobrze umebl. frontowy, słoneczny zaraz do wynajęcia. Dolina 4 II ptr. prawo przy Placu Poznańskim. (13118

Pokój

dobrze umebl. oddaje. Petersona 11. I. F-2015

Pokój

dobrze umebl. od 15 6. do wynajęcia, ul. 20 Stycznia 35 prawo. (12931

Pokój

umebl. do wynajęcia, ul. Słowackiego 2 I ptr. F-1978

Pokój

frontowy umebl. z używaniem pianina do wynajęcia. Pomorska 49-50 II ptr. prawo. (13610

1 lub 2 pokoje

umebl., elektr. oświetl., z używaniem kuchni od 15 do wynajęcia. Gamma 7 I ptr. lewo. (F-2023

Pokój

umebl. z używaniem fortepjanu do wynajęcia Królowej Jadwigi 10 II ptr. (136[illegible]

ROZMAITOŚCI

Obiady

smaczne i obfite po 1 zł. i 1,50. Resursa Kupiecka ulica Jagiellońska nr. 25 (F-2038)

Poszukuję

pożyczki 300 dolarów z dobrym procentem pod zastaw. Of. pod „Dolary“ do Filji Dz. Bydg. ul. Dworcowa 2. (F-2032

Kto

pożyczy młodej inteligentnej przedsiębiorczej pani 2000 zł na podjęcie składu? Oferty pod „T. 2000“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (13632

Które

przedsiębiorstwo da mi jakiebądź zatrudnienie, temu wypożyczę 3000 zł. Adres wskaże Dz. Bydg. (13644

Zgubiłem

książeczkę wojskową. Unieważniam ją. Gielas Witold. 13642

Zgubiono

kompletne koło samochodowe na przestrzeni Bydgoszcz-Osielsko. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Nr. 201“. (13646

Obrońca prywatny
załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.
St. Banaszak,
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka. (27310

Homeopatyczne
i biochemiczne leczenie chorób wewnętrznych (specjalność leczenie żołądka). Teofil Ksprzewski. Bydgoszcz Dworcowa 31b tel. 775. 13382

Dnia 15. czerwca
otwieram pierwszorzędną pracownię zholewek warszawskich po cenach 25% taniej niż wszędzie. Ulica Śląska nr. 8 przy czarnej drodze dużego dworca Okole. 13573

Żaluzje
każdego systemu reperuje Schmidkiewicz, Sobieskiego 9. (F-1986

Kapelusze
wyprzedaż posezonowa, bardzo tanie. P. P. Modniarkom ustępstwa. Potrzebna zaraz dzielna marszantka. N. Głowacka, Bydgoszcz, Dworcowa 76. (13391

Dla pań
zajętych lub niewprawnych smarzę konfitury wyborne, tanio. Kresowa gospodyni Gdańska 70, parter prawo. (13478

Najtaniej
zakupisz wszelkie artykuły sportowe, rowery, maszyny do szycia, oraz części do tychże, ramy rowerowe dla mechaników. Wózki dziecięce i sportowe. Wielkopolski Dom Handl. W. Krauze Długa 50. Tel. 94 (99648

Fotograficzne
zdjęcia od 1 zł. poleca „Wiol", Sienkiewicza 44. (F1892

Bryczki, powozy
reparuje, odnawia na dogodnych warunkach. Dobre wykonanie. Sperling Nast., Nakło przy dworcu. (13484

!! Ważne dla panów !!
Specjalny zakład reparacji czyszczenia i prasowania wszelkiej garderoby męskiej. Ceny najniższe „Ekonomja" ul. Dr. Emila Warmińskiego 15. (13225

MEBLE!
Najtońsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca (23490
Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921.

Meble
Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, Długa nr. 8, tel. 1651 (13573

Najtaniej
w Bydgoszczy kupisz garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju rzeczy przechodzone w dobrym stanie, w Domu Komisowem. Pomorska nr. 6. (30442

Oprawę książek
po cenach znacznie zniżonych wykonuje introligatornia J. Czuba, Sniadeckich 41. (9027

W komis
przyjmuję garderobę, obuwie, meble, kupuję za gotówkę Dom Komisowy, Pomorska nr. 6. (30441

Szanownej
Publiczności miasta Bydgoszczy i okolicy donoszę uprzejmie, iż z dniem 1 czerwca 1923 r. otworzyłem interes dekarski. Wykonuję wszelkie prace w zakres wchodzące pokrywanie i reperacje wszelkiego rodzaju dachów, jak dachówką, łupkiem i papą. Polecam się łaskawym względom. Józef Tyliński, mistrz dekarski, ul. św. Florjana 5. (F-1932

SPRZEDAŻE

Wybór
20 gościńców, świeżo podanych z różnych okolic, moc gospodarstw rolnych do kupna i dzierżawy. Wielki wybór młynów, tartaki, kamienice, wille, interesa, mieszkania polecam i przyjmuje „Biuro Pogoń" Dworcowa nr. 80 telefon nr. 1815.

Majątek
800 mórg pszennej ziemi z żywym i martwym inwentarzem, cena 200 000 zł, majątek 325 mórg niziny) zabudow. masyw., 35000 zł, wpłaty 20 000 zł, majątek 170 mórg, z żywym i martwym inwentarzem, przy wpłacie 17000 zł, oraz 20 mniejszych posiadłości od 10 do 100 mórg, korzystnie do nabycia. Informacji udziela się bezpłatnie. Małek, Bydgoszcz, ulica Dworcowa 2. Telef. 1183. (12979

Majątki
domy, interesy handlowe, mieszkania przyjmuje i poleca do sprzedaży Taszycki, Dworcowa 13, tel. 780. (1993

Domek
o 8 pokojach z ogrodem owocowo - warzywnym i ziemią, razem 6 mórg na sprzedaż. Wiadom. ul. Gajowa 33. 13672

Sprzedam
z powodu wyjazdu dom parterowy z ogrodem. Ul. Ugory 43. 13576

Okazja!
Sprzedam dom w Bydgoszczy handlowe ruchliwe położenie, dochód roczny 5 tysięcy złotych sklep z mieszkaniem może być wolny za 22 00 zł. Wiadomość Poznańska 35, sklep kolonjalny. (13558

Kamienice
Dom II-piętrowy z restauracją, dochód z lokatornego 300 zł., restauracja z mieszkaniem do objęcia. 20.000 zł. Wpłata do umowy. Dom 1-piętrowy wtem 2 interesa, jeden z mieszkaniem do objęcia, 12.000 zł. Wpłata do umowy. Dom II-piętrowy z interesem 5.000 zł. Oraz wielki wybór interesów, will, poleca i przyjmuje „Biuro Pogoń" Dworcowa 80, telefon nr. 1815

Dom
pierwszorzędnie budowany, 3 pokoje, kuchnia, budynki gospodarcze, 5 mórg ziemi I. klasy, włącznie 2 mórg łąki, 50 drzew owocowych, wino, opał własny, żywy i martwy inwentarz w Nakle, zaraz sprzedam. Zgłosz. osobiste lub oferty do Agentury Dzien. Bydgoski. w Nakle pod „W. K." (13538

Skład
kolonialny i delikatesów w najlepszem położeniu Bydgoszczy zaraz na sprzedaż. Zgłosz. pod „Spieszne" do Dzien. Bydg. F-1998

Rzeźnictwo
w mieście w pełnym biegu, z całem urządzeniem i maszynerją (motor elektryczny) wydzierżawię z powodu innego przedsiębiorstwa. Do objęcia potrzeba 10.000 zł, ewentualnie sprzedam lub zamienię kamienicę 3-piętr. z znajdującem się rzeźnictwem na większe gospodarstwo. Zgłosz. do Dz. Byd. pod „Rzeźnictwo". (13399

Domy
z interesami i willa korzystnie do nabycia Małek, Bydg szcz, Dworcowa 2. (12978

Skład
rzeźnicki z mieszkaniem i urządzeniem na sprzedaż. Adr. w Dz. Bydg. (13557

Ślusarnia
30 lat istniejąca z powodu śmierci męża na sprzedaż Pomorska 58 I ptr. prawo. (13541

Drzewo
opałowe, szczapy, okrąglaki, drzewo drobione, tanio na sprzedaż. Wilczak, Malborska 16. (12683

Smoking
dobrze utrzymany na sprzedaż. Hetmańska 7, parter lewo. (13501

Motocykl
„Indjan Prinz", prawie nowy 3½ K. siły, z powodu nagłego wyjazdu bardzo korzystnie na sprzedaż za gotówkę. Łaskawe zgłoszenia: Restauracja Dworcowa Barcin, pow. Szubin. (13528

2 lokomobile
20 i 12 koni, 2 motory benzynowe po 10 koni. 2 uniwersalne frezarki do żelaza, 2 młoty sprężynowe, prawie nowe sprzeda korzystnie Inż Klotz, Bydgoszcz, Grodzka 30, tel. 1545. (13048

Etażerki
do kwiatów, nowe, biało malowane sprzedam tanio. Gdzie wskaże Dz. Bydg. (13201

Na sprzedaż
urządzenie restauracji składające się z 1 aparatu do piwa 2 kurkowego, 2 kramnice 1 bufet. Wiadomość skład kolonjalny, Śniadeckich 26. (F 2003

Autobus
na dobrze prosperującej linji z wszystkiemi częściami zapasowemi zaraz na sprzedaż. Perlik Mathes Topólno pow Świecie. (13552

Fortepjan
w bardzo dobrym stanie tanio na sprzedaż. Zduny 5, partr lewo, oglądać od 10—12 i 4—6. (13555

Rolwóz
(mleczarski) lekki przechodzony i wóz roboczy 2 calowy, powózka używana tanio na sprzedaż Grunwaldzka 85. 13549

Motocykl
„Wanderer" 4 P. S. w dobrem stanie zaraz na sprzedaż. Zglosz. Białyński, Szubin Foto graf (13520

Motocykl
turowy „Sarolea" 500 cm.³ z elektrycznem światłem, prawie nowy na sprzedaż. Oferty pod „Motocykl" do Dz. Bydg. (13546

Z powodu
wyjazdu sprzedam jadalnię, sypialnię, garniturek buduarowy, lampy elektryczne stołowe wyjątkowo piękne, oraz fortepian krótki, krzyżowy, prawie nowy. Petersona nr. 12a, III.ptr. prawo, Gomolińska. (F-1997

Rower
wyścigowy marki „Brennabor" tanio na sprzedaż. Gdzie wskaże filja Dzien. Byd. Dworcowa 2. (F-2002

Piła
taśmowa 700 mm., frezownia, piec parowy i kilka ławek stolarskich tanio na sprzedaż. Jan Silski, Bydgoszcz, ulica Cicha 8. (13597

Wózek
dziecięcy dobrze utrzymany (Brennabor) sprzedam tanio. Szpitalna nr. 1, II. piętro prawo, wejście Plac Kościeleckich. (13603

Sypialki
jadalki i pojedyńcze meble wykonuje na zamówienie po przystępnych cenach oraz sprzedaje gotowe stolarni Nowaka, Ułańska 12 10776

Jadalka
i sypialka na raty na sprzedaż, ul. Sowińskiego 2. (13564

Pszczoły
w ulach amerykańskich sprzedam Gołębia 104. (13547

Dobrego konia
ma na sprzedaż Łuczkowski. Dworcowa 70/71 Tel. 184. (13390

KUPNA

Poszukuję
składu kolonjalnego we większej wsi kościelnej lub też w małem mieście. Czarnecki, Solec Kujawski Toruńska 31. (F-1964

Butelki
do czystej 1 ⅓ i ¼ ltr. także do wina kupuje Handel butelek, Fr. Topoliński, Chwytowo 14. 13606

Motocykl
1½ P. M. jak nowy w najlepszym stanie korzystnie na sprzedaż. Obremski, Szczecińska nr. 10, II. (13601

Piekarnię
tylko w dobrem położeniu poszukuję celem kupna. Oferty pod „K. B." do Dzien. Bydg. (13436

Składu
kupna lub dzierżawy poszukuję. Oferty pod „P. K. Skład" do Dzien. Bydg. (13396

Kupię
400 500 morgowe gospodarstwo. Zgł. pism. Pławinek. Inowrocław. (133.5

Konsole
do szklannej barjery do stołu rzeźnickiego kupię. Achtel Gdańska 45 (13533

Każdą
ilość próżnych beczek stosownych do napełniania smołą kupuje F. Balcerski. Wąbrzeźno. (13450

Ostry wilk
rasowy potrzebny. Bydgoszcz, Plac Wolności 1, II. Sentkowski. (F-1983

LEKCJE

Kurs kroju
Panie, którym zależy na praktycznej nauce kroju niech się zgłoszą zaraz w lokalu przy ul. Pomorskiej nr. 65, parter lewo, M. Misiewiczówna. (13410

POSADY

Stenografji
wyucza listownie Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26 Żądajcie bezpłatnych prospektów. (13446

Kierowniczka
lub kierownik, wład. jęz. polskim i niemieckim do większego interesu zaraz potrzebna. Specjalna znajomość branży niekonieczna. Kaucja wymagana. Reflektanci z podaniem pensji i kaucji, jaka może być złożona, raczą złożyć oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „111". F-2004

Laborantka - fotografji
potrzebna do kierowania zakładem. Oferty z fotografją i odpisami świadectw pod „Laborantka" do Dz. Bydg. (13545

Siodlarza
na pracę powozową, poszukuje Bydgoskie Zakłady Przemysłu Drzewnego T. z. o. p. Bydgoszcz. Szretery Promenada 36. (13521

Ajentów
przyjmie Towarzystwo Ubezpieczeń na Poznańskiem i Pomorzu. Wynagrodzenie około 300 zł miesięcznie. Of. do „PAR" Bydgoszcz, Dworcowa 72 pod „Ajent". (12045

Nauczycielka
potrzebna do języka polskiego Oferty pod „Nauczycielka" do Filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 (F-1982)

Potrzebujemy
zaraz panienkę do biura siłę początkującą z ukończonym kursem handlowym. Zgłoszenia pod „Początkująca" do Dz Bydg. (13340

Dziewczyna
do lat 20, skromnych wymagań potrzebna. Św. Trójcy 16, skład kolonjalny. (13542

Do nauki
kroju i szycia może się zgłosić kilka uczennic od 15. 6. Salon Mód, Jagiellońska nr 7 II ptr. (13559

Monter-mechanik
pierwszorzędna siła poszukuje pracy w fabryce mechanicznego obuwia wykonywam gruntowne montarze i reparacje maszyn do wyrobów obuwia Godyer i Mackay a także i cholewkarskich osobiście zdolnie pracuje na wszystkich maszynach obuwniczych, przyjmie posadę zaraz. Of. pod „Monter-mechanik", ul. Św. Trójcy 22 a Wysocka. 13539

Szofer
samotny, trzeźwy, obeznany z wszelkiemi typami samochodów, poszukuje zaraz lub od 15. 6. 1926 posady. A. Gajdecki, Gentomie, poczta Morzeszczyn, powiat Starogard. (13495)

Ślusarz
poszukuje posady za kaucją 1000 zł. Edward Ruciński, Osowa Góra (13462

Książkowy
podwórzowy, b. asystent Pom. Zw. Kontr. obór, dobry hodowca bydła i trzody chlewnej z znajomością systemu Wielkop. i Pom. Izby Roln., prowadzenia solectwa, znający także język niemiecki, z dobremi świadectwami oraz młodszy urzęd. gosp. z ukończoną szkołą rolniczą i handlową oraz praktyką, znający prowadzenie księgi i solectwa, najchętniej pod dyspozycją samego pana poszukuje od 1. VII. lub zaraz odpowiedniej posady. Oferty uprasza M. i B. Fedde, Czyczkowy, p. Brusy pow. Chojnice. (13500

Posady
jako operator kina poszukuję. Posiadam czteroletnią wszechstronną praktykę i beznaganną opinję. Wymagania według umowy. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Stanisław Laskowski, Golub (tartak) Pomorze. (13535

Cukiernik
Warszawiak, wyspecjalizowany w swym zawodzie w każdym dziale, jak czekoladernia, herbatniki, keksy, biszkopty szampańskie, deserant przyjmie posadę w fabryce lub większej cukierni od 15-go czerwca. Zgłosz.: Włocławek, plac Dąbrowskiego 14 K. Czarniecki. (13553

Młoda
inteligentna osoba, znająca języki: francuski, rosyjski i polski, także umiejąca szyć i lubiąca dzieci, szuka posady najchętniej na wsi. Posiadam dobre świadectwa. Oferty do Dz. Bydg. pod „Wieś 45". (13534

Ekspedjentka
poszukuje posady, najchętniej w branży obuwia. Łask. oferty pod „Ekspedjentka" do Dzien. Bydg. F-1996

Drogerzysta
starszy, dyplomowany i mający egzamin truciczny, poszukuje kierownictwa drogerji lub odpowiedniego stanowiska w hurtowni. Łask. zgł. pod „Kierownik" do Dz. Bydg. (13404

Syn
uczciwych rodziców pragnie się wyuczyć za fryzjera. Of. pod „Uczeń" do Dzien Bydg. (13568

Panna
umiejąca cośkolwiek szyć, pragnie wyuczyć się za pokojówkę we dworze na majątku lub w mieście za małem wynagrodzeniem. Oferty pod „A. P." do Dzien Bydg. (13121

Student
2 kursu skromny nie wymagający, dobrej rodziny poszukuje kondycji na letnie miesiące na wsi. Zgłosić się Cieszkowskiego 16 I ptr lewo. (F 2005

Inteligentna
bona poszukuje posady na wyjazd. Łask. of. pod „K. K." do Dzien Bydg. (13560

Maszynistka
z 4-letnią praktyką władająca językiem polskim i niemieckim poszukuje jakiejkolwiek posady Przejmie także posadę do dzieci. Łaskawe of. pod „Sierota" do Dzien Bydg. (13587

Byly
podoficer rach. z wyższem wykształceniem poszukuje zajęcia jako portjer lub bufetowy. gdzie może dopomagać w kancelarji i korespondencje zaufanie. Miejscowość obojętna Łask. zgłoszenia pod „A. B." do Dzien. Bydg. (13599

DZIERŻAWY

Skład
do wydzierżawienia nadający się do każdej branży zaraz. Zgłosz. do właścicielki Grunwaldzka 104. (1990

Wydzierżawię
10 morgowe gospodarstwo piękne położenie nad szosą przy lesie i wodzie koło Bydgoszczy Zgłoszenia Wieczorek Senatorska 9. (1989

Poszukuję
dzierżawy gospodarstwa 40—80 mórg możliwie z odkupieniem inwentarza lub bez Łask oferty z podaniem warunków pod do Dz. Bydg pod „F. P. H." (13500

Poszukuję
od 1 lipca lub później dzierżawy oberży lub składu na większej wsi lub pow. miasteczku. Najchętniej z ziemią. Łaskawe oferty pod rok z góry. Łask oferty uprasza do Dz. Bydg. pod „Lipiec". (13448

Poszukuję
dzierżawy lub kupna mniejszego gospodarstwa ewent. dzierżawy ogrodnictwa na majątku. Łask. zgłosz. pod „W. N." do Dzien. Bydg. 13582

Warsztaty
kowalsko-powoźnicze, założone w roku 1835, dobra egzystencja, 3 duże ubikacje, szopa, 2 fronty do ulicy, najchętniej tylko dla ruchl. przedsiębiorcy z urządzeniem lub bez z powodu śmierci zaraz do wydzierżawienia. Jadwiga Chojnacka, Gniezno, ul. Grzybowo-Kilińskiego. (13139

Ubikacje
do stolarnię lub inną pracownię z placem przy ul. Grunwaldzkiej. Wiadomość Garbary nr. 17. Szaniawski. (13324

Lokal
składający się z dwuch ubikacji zaraz do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. Pomorska 8 a. (F-1951

Piekarnia
w dużej wsi kościelnej w pełnym biegu jest zaraz do wydzierżawienia. Of. pod „Zaraz" do Dzien. Bydg. (F-1969

Poszukuję
składu z mieszkaniem lub bez, w ruchliwej ulicy, zaraz lub później, ewent. zadzierżawię skład kolonjalny, cukierków itp. Płacę czynsz z góry. Łask. oferty pod „M. T. W." do Dzien. Bydg. (F-1985

MIESZKANIA

Do wynajęcia
4 pokoje na I. piętrze z wygodami na ulicy Chocimskiej 9, zgłosić od 5 do 6 I. p. (F-2009

Mieszkanie
2—3 pokoje z kuchnią poszukuje wprost od gospodarza, zapłacę czynsz z góry. Oferty pod „S. S." do Dz. Bydg. 13594

Do wynajęcia
3 pokoje przedpokój, kuchnia i łazienka przy ul. Promenada tylko dla spokojnej bezdzietnej rodziny. Adres poda adm. Dz. Bydg. (13431

Mieszkanie
3 pokoje z przynależnościami otrzyma od 1. VIII. lub 1. IX. 26 za procent ten, który pożyczy zaraz 4000 zł na przebudowę takowego. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „4000". (F-1953

Pensji
dla kilkoro dzieci od 1. IX. z nadzorem w lekcjach w szczerze katolickim domu poszukuję. Zgłoszenia z podaniem wymaganej pensji proszę skierować do Gdańska 58, sklep kolonjalny. (F-1935

Mieszkanie
2—3 pokoji z kuchnią lub używaniem tejże poszukuję dwie poważne panie Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Czynsz z góry". (13564

2 lub 3 pokoje
z kuchnią od gospodarza w śródmieściu poszukuję, płacę czynsz za rok z góry. Oferty pod „555" do Filji Dziennika Bydgoskiego. (E-1959

POKOJE

2 pokoje
z kuchnią do wynajęcia. M. Jutrowska, Nakło, ul. Ogrodowa 59. F-2001

Pokój
umebl. z używaniem kuchni lub bez do wynajęcia. Szczecińska nr. 4 II ptr. lewo. (F-2011

Pokój
umebl. z używaniem kuchni do wynajęcia Błonia 19 ptr. lewo. (13550

Pokój
umebl. do wynajęcia. Siemiradzkiego 4 ptr. lewo. (13540

Pokój
frontowy zaraz do wynajęcia dla pań lub panów. Wiadomość: Św. Trójcy 16, skład kolonjalny. (13541

Pokój
umebl. do wynajęcia Garbary 24 ptr. prawo. (13556

1-2 pokoi
umebl. w centrum miasta do wynajęcia. Oferty pod „B. C." do filji Dz. Bydg. F-1994

Stancja
dla gimnazjastów przy Placu Wolności jest wolna. Troskliwa opieka, pożywny pokarm, fortepjan. Oferty pod „Centrum" do Dzien. Bydg. 13580

Pokój
czysty, umeblowany zaraz do wynajęcia za 30 złotych. Schmidkiewicz, Sobieskiego 9 przy dworcu. F-1987

Biuro obrony prywatnej
Karola Schrödela, Nowy Rynek 5 II ptr.
załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję i przeprowadza ciche akordy. (10167

Na letnisko
przyjmie się zaraz na leśniczówkę kilka osób z utrzymaniem lub bez. Piękna okolica, 30 minut od jeziora. Zgłoszenia ul. Kujawska 12, tel. 1209. (F-1670

Pokój
umeblowany dla pań do wynajęcia. Hetmańska 7, part. lewo. (13500

Przyjmę
na stancję gimnazjastów z dobrej rodziny od nowego roku szkolnego. Cieszkowskiego 5, III. p. p. (F-1984

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Marcinkowskiego 8b. II. piętro prawo. 13575

Pokój
uwebl. słoneczny, zaraz do wynajęcia. Cieszkowskiego 4. I. (F-1995

Pokój
duży, umebl. z elektr. światłem przy ul. św. Trójcy dla 1 lub 2 solidnych panów do wynajęcia. Gdzie wskaże Dz. Bydg. (13577

Pokój
ładnie umeblowany do wynajęcia. 20 Stycznia 29 part. lewo. (F-1999

ROZMAITOŚCI

Jastarnia
(półwysep Hel) pensjonat „Warszawianka" pełne morze, las sosnowy, blisko stacji kolejowej. Kuchnia polska. Ceny przystępne. Zgłosz. Jastarnia lub Bydgoszcz, Racławicka nr. 19 I. prawo. 6-7 wieczorem. F-2014

Obiady
i kolacje, smaczne, obfite i tanie. Hotel Boston, Dworcowa 7a. (F. 1625

Nowoobjęte!
Obiady domowe z wyborowej prowizji na miejscu i od 80 gr. Proszę się przekonać. Gimnazjalna 2. (13224

Spólnika
lub spólniczkę poszukuję na sezon do dobrze prosp. przedsiębiorstwa w Helu z kapitałem do 10,000 zł. Of. do Dzien. Bydg. pod „Hel" (13482

Wypożyczę
1300 zł. za dobrą gwarancją. Of. pod „B. 25" do Filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F-2007

Pożyczki
2000 zł. poszukuje na krótszy czas przedsiębiorstwo instalacyjne na wysoki procent i dogodną spłatę, gwarancja zapewniona. Oferty pod „225" do filji Dziennika Bydgoskiego Dworcowa nr. 2. F-2008

Pożyczkę
do 10.000 zł. w listach hipotecznych lub złotej pożyczce państwowej, poszukuje dobrze prosperujące przedsiębiorstwo monopolowe z pewnemi gwarancjami i procentami. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „Chadek". (13258

Zawiadamiam
Związek Gołębniczy, że przy ulicy Grunwaldzkiej nr. 85 Paweł Rek chwyta każdego dnia gołąbki i proszę zrobić rewizję. Rożek. (13548

Unieważniam
papiery wojskowe na nazwisko Józefa Maryksa. (13600

ROZMAITOŚCI

Nerwowi

schorzali, cierpiący na bezsenność brak siły, energji, niechaj używają Sanator a pozbędą się wszelkich dolegliwości i będą się czuli jak odrodzeni. Nie otrzym w waszej aptece piszcie do Sanator Bydgoszcz 11 a otrzymacie darmo próbę i opis. (13588

Krawcowa

szyje elegancko i tanio, poleca się w dom i poza domem. Lewandowska, Plac Poznanski 14 13602

Student

chce wypocząć na wsi. Oferty z podaniem warunków pod „S, H.“ do Dzien. Bydg. (13585

6-10 000 złotych

po kursie dolara poszukuje na dom handlowy bez długu wśródmieściu Bydgoszczy. Pawłowski Długa 17. 13592